

0240  
2011.-4

# PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616  
NAKLAD 500 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU  
WARSZAWSKIEGO  
WARSZAWA 2011

4

(683)

ISSN 0551-5343



9 770551 534118

## **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny),  
dr hab. Jolanta Chojak, dr hab. Wanda Decyk (sekretarz redakcji),  
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

## **RADA REDAKCYJNA**

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,  
dr hab. Jolanta Chojak, dr hab. Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,  
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,  
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,  
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta, prof. dr hab. Elżbieta Sękowska,  
prof. dr hab. Teresa Skubalanka

### **Recenzent**

prof. dr hab. Jerzy Podracki

### **Redaktor**

Anna Stankiewicz

### **Tłumacz**

Monika Czarnecka

### **Korektor**

Bożena Gorlewska

### Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

<http://www.wuw.pl>; e-mail: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)

Dział Handlowy WUW: tel. (48 22) 55 31 333; e-mail: [dz.handlowy@uw.edu.pl](mailto:dz.handlowy@uw.edu.pl)

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2011

PL ISSN 0551-5343

---

Ark. wyd. 7,17. Ark. druk. 8,00. Papier offsetowy 80 g/m<sup>2</sup>

---

Druk i oprawa: Nokpol, Kobyłka

# PORADNIK JĘZYKOWY

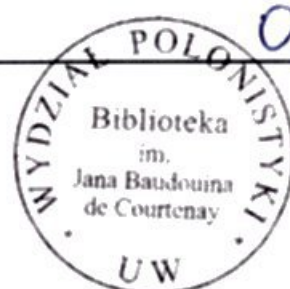
MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

## W ZESZYCIE



- Leksykalne zapożyczenia z języka francuskiego stanowią jedną z najliczniejszych grup słownictwa pochodzenia obcego we współczesnej polszczyźnie. Ich zróżnicowanie na pola tematyczne z jednej strony informuje o motywach zapożyczeń, z drugiej – pozwala określić cechy semantyczne tej klasy leksykalnej.

- Społeczności wiejskie są współcześnie bardzo zróżnicowane socjolingwistycznie. W ich obrębie występują użytkownicy gwar, których liczba dziś gwałtownie maleje, osoby specyficznie bilingwalne (posługujące się gwarą i/lub innymi wariantami języka) oraz osoby posługujące się wyłącznie językiem ogólnopolskim.

- Grupy dyskusyjne, które są jednym z najstarszych gatunków komunikacji internetowej, podejmują również problematykę naukową, a tym samym w Internecie utrwalają się określone przejawy stylu naukowego, m.in. takie jak: dominacja funkcji poznawczej tekstów, jednoznaczność i precyzja informacji, brak nacechowania intelektualnego, przewaga zdań podrzędnie i wielokrotnie złożonych, cytaty, przypisy.

- Możliwości technologiczne mają duży wpływ na proces komunikacji językowej. W wypadku plotki, jako gatunku tekstu, Internet w sposób zasadniczy wpływa na zmianę jej wzorca gatunkowego. W związku z tym plotka zamieszczona w serwisie plotkarskim różni się od plotki tradycyjnej zarówno w sferze relacji między nadawcą a odbiorcą, jak i cech kanału komunikatu, jego czasu oraz miejsca.

- Użytkownicy popularnych mikroblogów wypracowali własną stylową odmianę języka. Jej wyznaczniki występują w warstwie leksyki (m.in. tagi – słowa kluczowe), składni i fleksji oraz w sferze ogólnej organizacji wypowiedzi.

- Liczba artykułów hasłowych, występujących w słowniku, jest jednym z ważnych elementów charakterystyki dzieła leksykograficznego. Przedstawienie tych danych w odniesieniu do *Słownika wileńskiego* oraz innych słowników polszczyzny, które powstały w okresie od XVI do XXI wieku, stanowi istotny przyczynek do dziejów leksykografii polskiej.

- Odrezultatywne nazwy osobowe o motywacji rzeczownikowej w polszczyźnie XVI wieku były najczęściej nazwami osób produkujących żywność, odzież lub

obuwie. Derywowano je za pomocą formantów *-nik* oraz *-arz*. Zestawienie tych danych ze współczesnymi pozwala na wnioski o ewolucji tej kategorii słowotwórczej.

\* \* \*

Współczesna polszczyzna – leksyka – zapożyczenia – socjolingwistyka – język środowisk wiejskich – język Internetu – odmiany gatunkowe i stylowe wypowiedzi w Internecie (plotka, blog) – dzieje leksykografii polskiej – ewolucja kategorii słowotwórczych

*Red.*

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

- Józef Porayski-Pomsta*: Zakresy (pola) tematyczne zapożyczeń leksykalnych z języka francuskiego w polszczyźnie . . . . . 5
- Renata Kucharzyk*: Badania świadomości językowej mieszkańców wsi . . . . . 26
- Alina Naruszewicz-Duchlińska*: Przejawy stylu naukowego w Internecie (na przykładzie grup dyskusyjnych) . . . . . 39
- Kamila Miłkowska-Samuł*: Nowe oblicze plotki – plotka w Internecie . . . . . 51
- Tomasz Chyrzyński*: Specyfika komunikacji językowej w mikroblogowym środowisku komunikacyjnym (na przykładzie serwisu Blip) . . . . . 63
- Małgorzata B. Majewska, Mateusz Żółtak*: Statystyka Słownika wileńskiego. Artykuły hasłowe . . . . . 76
- Elżbieta Krasnodębska*: XVI-wieczne odrezultatywne nazwy osobowe o motywacji rzeczownikowej . . . . . 86

### OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

- Ewa Rudnicka*: *Czy pleciemy wciąż to samo?* . . . . . 99

### SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

- Ewa Siatkowska*: Spojrzenie przez pryzmat języka na węzłowe problemy aksjologii (sesje na Uniwersytecie Łódzkim 1992–2010) . . . . . 105

### RECENZJE

- Iwona Loewe*: *Bożena Witosz, Dyskurs i stylistyka*, Katowice 2009 . . . . . 116

### SŁOWA I SŁÓWKA

- S.D.*: *Prima aprilis* . . . . . 124

## CONTENTS

### ARTICLES AND DISSERTATIONS

<i>Józef Porayski-Pomsta</i> : Thematic scopes (fields) of lexical borrowings from French in Polish . . . . .	5
<i>Renata Kucharzyk</i> : Research on linguistic awareness of the inhabitants of rural areas . . . . .	26
<i>Alina Naruszewicz-Duchlińska</i> : Indicators of the academic style on the Internet (on the example of discussion groups) . . . . .	39
<i>Kamila Miłkowska-Samul</i> : New face of a gossip – a gossip on the Internet . . .	51
<i>Tomasz Chyrzyński</i> : Specificity of the linguistic communication in the microblogging communication environment (on the example of the Blip service) . . . . .	63
<i>Małgorzata B. Majewska, Mateusz Żółtak</i> : Statistics of <i>Słownik wileński</i> . Entry terms . . . . .	76
<i>Elżbieta Krasnodębska</i> : 16 <sup>th</sup> -century result-based personal names with noun motivation . . . . .	86

### EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

<i>Ewa Rudnicka</i> : <i>Czy pleciemy wciąż to samo? (Do we still drivel on the same topic?)</i> . . . . .	99
------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

### REPORTS, NOTICES, POLEMICS

<i>Ewa Siatkowska</i> : Seeing the crucial axiological issues from the angle of language (sessions at the University of Łódź 1992–2010) . . . . .	105
---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

### REVIEWS

<i>Iwona Loewe</i> : <i>Bożena Witosz, Dyskurs i stylistyka</i> , Katowice 2009 . . . . .	116
-------------------------------------------------------------------------------------------	-----

### WORDS AND PHRASES

<i>S.D.</i> : <i>Prima aprilis (April Fool's Day)</i> . . . . .	124
-----------------------------------------------------------------	-----

Józef Porayski-Pomsta  
(Uniwersytet Warszawski)

## ZAKRESY (POLA) TEMATYCZNE ZAPOŻYCZEŃ LEKSYKALNYCH Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO W POLSZCZYŹNIE

### 1. ZAPOŻYCZENIA LEKSYKALNE Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO (GALICYZMY) WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE

Zapozyczenia leksykalne z języka francuskiego stanowią, mimo dominacji języka angielskiego, znaczną liczbę zapożyczeń leksykalnych z języków obcych we współczesnej polszczyźnie. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego PWN* pod red. Stanisława Dubisza, który stanowi podstawę materiałową dla tych rozważań, ogólna liczba haseł, opatrzonej informacją etymologiczną w postaci kwalifikatora *fr.* (= francuski) wynosi – według moich obliczeń – 4626, co stanowi około 28% wszystkich zapożyczeń leksykalnych we współczesnym języku polskim (por. Porayski-Pomsta 2006).

Większość zapożyczeń – 4447 haseł odnotowanych w USJP – jest zasymilowana z systemem języka polskiego, tzn. ich formy gramatyczne, wymawianiowe i pisowniowe są przystosowane do systemów gramatycznego, fonologicznego i graficznego języka polskiego. Są to rzeczowniki (3053), czasowniki (458) i przymiotniki (406). Asymilacja brzmienia i/lub grafii polega m.in. na tym, że: a) wyraz jest wymawiany w przybliżeniu według wzoru francuskiego, np. *abażur* < fr. *abat-jour*, *garderoba* < fr. *garde-robe* – spolonizowana forma graficzna pożyczki francuskiej stanowi podstawę jej brzmienia w języku polskim; jednocześnie w stosunku do źródła obcego wyrazy zapożyczone stają się – co zrozumiałe – formami o nieprzejrzystej budowie morfologicznej (przytoczone wyżej wyrazy są wyrazami złożonymi, o czym informuje m.in. dywiz pomiędzy składowymi złożenia oraz dwa akcenty: a-ba-żur, gard-rob); b) wymowa opiera się na podstawie graficznej formy wyrazu francuskiego, por. *naturalista* < fr. *naturaliste*, *afront* < fr. *affront*; c) forma brzmieniowa pożyczki francuskiej jest dostosowana do systemu fonologicznego języka polskiego, por. *ambaras* < fr. *embarras*: pol. am-ba-ras – fr. am-ba-ra; *ankietować*

⟨fr. *enquêter*⟩: pol. an-kie-to-wać – fr. en-que-te; *nacjonalista* ⟨fr. *nationaliste*⟩: pol. na-cjo-na-li-sta – fr. na-tio-na-list. Asymilacja pod względem gramatycznym polega na: a) wyborze rodzaju gramatycznego dla wyrazu zapożyczonego, np. pol. *agrafa* ⟨fr. *agrafe*; f.⟩ – ż. IV, CMs. -*fie*; lm D. *agraf*; pol. *adres* ⟨fr. *adresse*; f.⟩ – m. IV, D. -*u*, Ms. -*sie*; lm M. -*y*; b) wyborze odpowiedniego dla danej pożyczki wzoru odmiany, np. pol. *baretka* ⟨fr. *barrette*; f.⟩ – ż. III, CMs. -*tce*; lm D. -*tek*.

Czasowniki zapożyczone z języka francuskiego niezależnie od podstawy francuskiej są formowane w sposób regularny za pomocą formantu *-ować*, który jest dodawany bezpośrednio do tematu czasownika francuskiego, por. fr. *abonn-* + pol. *-ować* > pol. *abonować*; fr. *adept-* + pol. *-ować* > pol. *adaptować*; fr. *enquêt-* + pol. *-ować* > pol. *ankietować*. Również czasowniki o konstrukcjach analitycznych na gruncie języka francuskiego przyjmują formy na *-ować*.

Przymiotniki są tworzone na gruncie języka polskiego na bazie tematów przymiotników francuskich zasadniczo za pomocą przyrostka *-ny* rozszerzonego często za pomocą odpowiednich przyrostków tematowych: *-yw-*, *-ycz-*, *-al-*, por. fr. *agress-* + pol. *-yw-* + *-ny* > pol. *agresywny*; fr. *acrobat-* + pol. *-ycz-* + *-ny* > pol. *akrobatyczny*; fr. *brut-* + pol. *-al-* + *-ny* > pol. *brutalny*; fr. *dramat-* + pol. *-ycz-* + *-ny* > pol. *dramatyczny*.

Do zapożyczeń leksykalnych z francuskiego zaliczymy również formanty słowotwórcze:

– pol. *dez-* ⟨fr. *dés-*⟩ 'pierwszy człon wyrazów złożonych, których drugi człon zaczyna się samogłoską (odpowiednik *de-* stawianego przed spółgłoską), mający znaczenie: przeciwieństwo, odwrotność, odrzucenie, zaprzeczenie czegoś', np. *dezorganizacja*, *dezorientacja*;

– pol. *ekstra-* ⟨fr. *extra-*, skr. *extra(ordinaire)* 'nadzwyczajny'⟩ 'pierwszy człon wyrazów złożonych, mający znaczenie: nadzwyczajny, wyborny, niezwykły, najlepszy', np. *ekstraklasa*, *ekstranowoczesny*;

– pol. *ekwi-* ⟨fr. *équi-*⟩ 'pierwszy człon wyrazów złożonych, mający znaczenie: równy, równo-', np. *ekwidystanta*, *ekwiwokacja*;

– pol. *kilo-* ⟨fr.⟩ 'pierwszy człon wyrazów złożonych oznaczający jednostki miary tysiąc razy większe od podstawowych', np. *kilogram*, *kilometr*, *kilowat*;

– pol. *kontr-*, *kontra-* ⟨fr. *contre*⟩ 'pierwszy człon wyrazów złożonych oznaczający przeciwieństwo, przeciwstawienie, występowanie przeciw, w przeciwną stronę, przeciwdziałanie', np. *kontrargument*, *kontrreformacja*, *kontrwywiad*;

– pol. *-metr* ⟨fr. *mètre*⟩ 'ostatni człon wyrazów złożonych wskazujący na ich związek znaczeniowy z miarą, mierzeniem', np. *barometr*, *termometr*;



– pol. *żyro-*, *giro-* (fr. *giro-*) 'pierwszy człon wyrazów złożonych wskazujący na związek z kołem, kręgiem lub wirowaniem tego, co określa drugi człon złożenia', np. *żyrobusola*, *żyrokompas*.

Jak wynika z obliczeń, 195 pożyczek z języka francuskiego zachowało postać oryginalną francuską. Postać cytatów zachowały m.in. takie wyrazy i wyrażenia, jak: *aide-mémoire*, *ancien régime*, *à rebours*, *chargé d'affaires*, *charmant*, *charme*, *cinéma-vérité*, *esprit*, *etui*, *exposé*, *faux pas*, *femme fatale*, *fin de siècle*.

Zdecydowana większość zapożyczeń rzeczownikowych ma więcej niż jedno znaczenie. Interesująca w związku z tym dla badacza współczesnego języka polskiego jest stratyfikacja zapożyczeń ze względu na ich znaczenie. Szacunkowe obliczenia<sup>1</sup> pozwalają stwierdzić, że: 1) **słownictwo podstawowe (wspólnoodmianowe)** stanowi **45%** wszystkich galicyzmów, 2) **słownictwo oficjalne** (książkowe, charakterystyczne dla publikatorów, słownictwo urzędowe, specjalistyczne (związane z poszczególnymi dziedzinami nauki i techniki), słownictwo podniosłe i poetyzmy, historyzmy i wyrazy przestarzałe) – **52%**, 3) **słownictwo potoczne, nieoficjalne** – **3%** (por. USJP: 1, XIX)<sup>2</sup>.

Dane te wskazują na stopniowe wycofywanie się galicyzmów z języka polskiego. Na podstawie analizy USJP można by stadium tego

<sup>1</sup> Te szacunkowe obliczenia zostały dokonane na podstawie *Uniwersalnego słownika języka polskiego PWN*, pod red. S. Dubisza, przy zastosowaniu dość prostej metody liczenia leksemów (hasel) i przypisanych im znaczeń oraz na podstawie analizy podanych w artykułach hasłowych kwalifikatorów i kontekstów (por. Porayski-Pomsta 2007).

<sup>2</sup> Obliczenia o tyle są trudne, że: 1) znaczna część pożyczek ma kilka znaczeń na gruncie języka polskiego (od dwóch do dziesięciu), zatem liczba znaczeń nie jest równa – co oczywiste – liczbie hasel w słowniku; 2) bardzo trudno jest niekiedy zdecydować, czy dane znaczenie ma charakter specjalistyczny czy ogólny; najwięcej problemów sprawiają leksemy opatrzone kwalifikatorem *książk.* (= książkowe), które niejako z natury rzeczy należą do leksyki ogólnej, ale jednocześnie ze względu na ograniczony zasięg kontekstowy mogą być potraktowane jako słownictwo specjalistyczne, por. np. *aport* – *książk.* 'w okultyzmie: przedmiot przenoszony przez siły nadprzyrodzone na seansach spirytystycznych' vs. *autostrada* – *książk.* 'szeroka kilkupasmowa droga o bezkolizyjnych skrzyżowaniach, przeznaczona do szybkiego ruchu samochodowego'; 3) USJP nie zawsze odnotowuje fakt przechodzenia słownictwa specjalistycznego do słownictwa ogólnego, por. np. *adrenalina* – w objaśnieniu znaczenia zostało uwzględnione tylko znaczenie specjalistyczne: *biochem.* 'hormon wydzielany przez rdzeń nadnerczy, regulujący poziom cukru we krwi, stosowany jako lek', a przecież nie ulega wątpliwości, że wyraz ten jest używany także w polszczyźnie ogólnej, por. np. wyrażenia: *adrenalina podniosła się, poszła w górę, zadziałała*. – Nie oznacza to jednak, że wyraz ten zmienia przez to swoje znaczenie i nacechowanie specjalistyczne (przyp. Red.).

procesu uznać za początkowe. Brak analizy innych słowników języka polskiego oraz badań korpusowych nie daje podstaw do weryfikacji tego stwierdzenia. Niemniej wydaje się, że proces jest znacznie bardziej zaawansowany, na co może wskazywać nieduża liczba słownictwa potocznego, nieoficjalnego – 371 na około 10 000 znaczeń wyrazów pochodzenia francuskiego odnotowanych w USJP, co stanowi 3,71% wszystkich znaczeń. Do słownictwa nieoficjalnego można zaliczyć też – jak się wydaje – te leksemy, które mają znaczenie przenośne. Ich liczba wynosi 267, co stanowi 2,67%. Łącznie więc zasób słownictwa nieoficjalnego można szacować na 6,38%. Są to mianowicie hasła opatrzone w USJP kwalifikatorami: *pogard.* (pogardliwy, pogardliwie), *posp.* (pospolity, pospolicie), *przen.* (przenośny, przenośnie), *reg.* (regionalizm, regionalny), *uczn.* (uczniowski), *wulg.* (wulgarny, wulgarnie), *żart.* (żartobliwy, żartobliwie).

Jednocześnie wśród zapożyczeń z języka francuskiego występuje duża liczba słownictwa oficjalnego. Największą klasę wyrazów w obrębie tej grupy pożyczek stanowią wyrazy z kwalifikatorem *książkowe* – około 45%, słownictwo wspólnoodmianowe stanowi około 40% tej kategorii leksykalnej, pozostałe 5% tworzą zapożyczenia o znaczeniu przenośnym i środowiskowym.

Słownictwo oficjalne i specjalistyczne pochodzące z języka francuskiego odnosi się do różnych dziedzin cywilizacji związanych z różnymi sferami działalności człowieka, m.in.: medycyny, antropologii, archeologii, architektury, astronomii, ekonomii. Hasła z kwalifikatorami liczą 7027 znaczeń. Zakładam (wymaga to sprawdzenia), że hasła bez kwalifikatorów zawierają dodatkowo około 3000 znaczeń. Przyjmuję zatem, że łączna liczba znaczeń odnotowanych w USJP galicyzmów wynosi 10 000. Analiza ta daje jednocześnie podstawę stwierdzenia, że pożyczki z języka francuskiego są ograniczone w znacznym stopniu do leksyki ogólnej i specjalistycznej.

## 2. ZAKRESY (POLA) TEMATYCZNE

Przedstawiona wyżej charakterystyka pożyczek francuskich we współczesnej polszczyźnie daje pewne wyobrażenie tego, jakie zakresy tematyczne obejmują galicyzmy. W miarę pełną orientację w tym zakresie można uzyskać – jak się wydaje – przy zastosowaniu metody pól tematycznych.

Za podstawę klasyfikacji przyjmuję schemat opracowany przez Stanisława Dubisza na potrzeby opisu słownictwa staropolskiego (Dubisz 2002: 114–118):

- I. Ciało człowieka**
1. ciało, jego części oraz cechy fizyczne;
  2. rozwój ciała;
  3. ruch ciała;
  4. działanie ciała, zmysły, choroby;
  5. dbałość o ciało.
- II. Psychika człowieka**
6. uczucia, emocje i ich oceny;
  7. wola i oceny z nią związane;
  8. rozum, pamięć, wyobraźnia i ich oceny;
  9. charakter;
  10. moralność i oceny z nią związane.
- III. Dom człowieka**
11. jedzenie i jego przyrządzanie;
  12. ubranie, materiały, ozdoby;
  13. mieszkanie i jego wyposażenie;
  14. stosunki rodzinne.
- IV. Artystyczna działalność człowieka**
15. literatura;
  16. teatr i sztuki audio-wizualne;
  17. muzyka;
  18. malarstwo i sztuki plastyczne.
- V. Człowiek i Bóg**
19. wiara;
  20. religia.
- VI. Człowiek w społeczności**
21. stosunki międzyludzkie;
  22. stosunki przyjacielskie i towarzyskie;
  23. stosunki służbowe;
  24. stosunki ogólnospołeczne;
  25. zachowanie i postępowanie;
  26. zwyczaje i obyczaje;
  27. rozrywka, zabawa.
- VII. Wiedza człowieka**
28. język;
  29. szkoła i wychowanie;
  30. nauka;
  31. łączność i wymiana informacji.
- VIII. Człowiek a instytucja państwa**
32. urząd, państwo, polityka;
  33. wojsko;
  34. sąd i prawo;
  35. własność.
- IX. Otoczenie cywilizacyjne człowieka**
36. komunikacja, podróż, środki komunikacji;
  37. miasto i jego części;
  38. wieś i jej otoczenie.
- X. Praca człowieka**
39. handel i usługi;
  40. praca (fizyczna), formy działalności, nazwy zawodów;
  41. gospodarka i ekonomia.
- XI. Człowiek a astronomia**
42. niebo i gwiazdy;
  43. pogoda.
- XII. Człowiek a przyroda**
44. ziemia, przyroda nieożywiona;
  45. rośliny;
  46. zwierzęta.
- XIII. Człowiek a imponderabilia bytu**
47. cechy materii;
  48. przestrzeń;
  49. czas.
- XIV. Człowiek a ilość**
50. liczba, liczenie.
- XV. „Metajęzyk” człowieka**
51. wyrazy funkcyjne;
  52. nazwy własne.

Na decyzję o przyjęciu tego schematu wpłynęły następujące przesłanki:

- antropocentryczna podstawa metodologiczna: *człowiek a...*;
- klarowne, jednoznaczne nazwy poszczególnych zakresów znaczeniowych, co decyduje o dobrej informatywności schematu;

- przejrzystość i niekrzyżowanie się relacji zakresowych;
- pozytywna weryfikacja schematu w przywołanym wyżej opracowaniu.

Schemat ten jednak uzupełniam o te zakresy tematyczne, które są efektem rozwoju współczesnej cywilizacji i kultury, albo też o te, które odczuwam jako pewne niedopełnienie schematu. Uzupełnienia te zaznaczam rozstrzelonym drukiem. Jak każdy schemat, także i ten nie obejmuje precyzyjnie wszystkich zakresów tematycznych, co sprawia, że kwalifikowanie konkretnych leksemów do określonych pól tematycznych wymaga niekiedy arbitralnych decyzji. Z drugiej strony, trzeba pamiętać, że te same leksemy – przede wszystkim z powodu swojej wieloznaczności – będą występować w różnych polach tematycznych.

### **3. CHARAKTERYSTYKA ZAPOŻYCZEŃ LEKSYKALNYCH Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO PRZY ZASTOSOWANIU METODY PÓL TEMATYCZNYCH**

Zapóżyczenia leksykalne z języka francuskiego (galicyzmy) zasadniczo wypełniają cały wyżej przyjęty schemat zakresów tematycznych, co ilustrują poniższe przykłady.

#### **3.1. Ciało człowieka**

**3.1.1. Ciało, jego części oraz cechy fizyczne**, np. *blondyn* <fr. *blondin*> 'mężczyzna o blond włosach'; *blondynka* <fr. *blondine*> 'kobieta o blond włosach'; *brunet* <fr.> 'mężczyzna o czarnych włosach'; *karnacja* <fr. *carnation*> książk. 'koloryt skóry ludzkiej, cera'; *sylfida* <fr. *sylphide*> przen. 'kobieta smukła, delikatna, pełna wdzięku'; *sylwetka* <fr. *silhouette*> 'budowa ciała, figura, postać, postawa; sylweta'.

**3.1.2. Rozwój ciała**, np. *agonia* <fr. *agonie*> med. 'stan poprzedzający zgon; konanie'.

**3.1.3. Ruch ciała**, np. *cyklista* <fr. *cycliste*> przestarz. 'osoba uprawiająca sport kolarski, jeżdżąca na rowerze; kolarz, rowerzysta'; *defilować* <fr. *défiler*> pot. przen. 'przechodzić dumnie, majestatycznie wobec większej liczby osób, zwykle chcąc zwrócić na siebie uwagę; paradować'; *dystansować* <fr. *distancen*> sport. 'prześcigać kogoś, wyprzedzać w biegu'.

**3.1.4. Działanie ciała, zmysły, choroby**, np. *afta* <fr. *aphte*> med. 'mała bolesna nadżerka lub owrzodzenie w jamie ustnej, pokryte

białawym włóknistym nalotem i otoczone czerwoną zapalną obwódką; **bronchit** (fr. *bronchite*) *med.* 'nieżyt oskrzeli'; **idiota** (fr. *idiot* 'głupiec') *med.* 'człowiek głęboko upośledzony umysłowo'; **imbecyl** (fr. *imbécile* 'upośledzony umysłowo') *med.* 'osobnik dotknięty niedorozwojem umysłowym średniego stopnia; głuptak'; **impulsywny** (fr. *impulsif* *fizjol.* 'odbywający się, zachodzący pod wpływem impulsu (impulsów); odruchowy'); **infantylny** (fr., ang. *infantile*) *książk.* 'o człowieku dorosłym: zachowujący się jak dziecko', 'świadczący o czyjejs niedojrzałości; naiwny, niepoważny'; *med. psych.* 'wykazujący w wieku dojrzałym psychiczne lub fizyczne cechy dzieciństwa, infantylizmu'.

**3.1.5. Dbłość o ciało**, np. **abnegacja** (fr. *abnégation (de soi)* 'wyparcie się siebie') *książk.* 'nieprzywiązywanie wagi do swojego wyglądu, niedbanie o swoje wygody, korzyści'; **toaleta** (fr. *toilette*) *książk.* 'zabiegi higieniczne, np. mycie się, czesanie się, i czynności przygotowawcze przed wyjściem, np. ubieranie się, robienie makijażu'.

## 3.2. Psychika człowieka

**3.2.1. Uczucia, emocje i ich oceny**, np. **repulsja** (fr. *répulsion*) *psych.* 'odraza, wstręt, niechęć do czegoś'; **resentyment** (fr. *ressentiment*) *książk.* 'niechęć, uraza przechowana w pamięci po doznaniu od kogoś jakichś krzywd'; **satysfakcja** (fr. *satisfaction*) *książk.* 'uczucie przyjemności, zadowolenia (np. z dokonania czegoś)', 'zadośćuczynienie za wyrządzoną komuś krzywdę, za obrazę, dawniej zwłaszcza pojedynkę'; **sensytywny** (ang. *sensitive*, fr. *sensitif*) *psych.* 'zdolny do odczuwania, doznawania wrażeń; czuły, wrażliwy', 'przeczulony, wrażliwy'; **spontaniczny** (fr. *spontané*) *książk.* 'powstający i dokonywany bez wpływów, bodźców zewnętrznych, działający samorzutnie, z własnego popędu, żywiołowo; samorzutny, żywiołowy, odruchowy'.

**3.2.2. Wola i oceny z nią związane**, np. **abnegacja** (fr. *abnégation (de soi)* 'wyparcie się siebie') *książk.* 'nieprzywiązywanie wagi do swojego wyglądu, niedbanie o swoje wygody, korzyści'; **sublimować** (fr. *sublimen*) *psych.* 'poddawać sublimacji swoje popędy, potrzeby, motywy, nadając im inny kierunek, przesuwając je na inne, zastępcze objekty'.

**3.2.3. Rozum, pamięć, wyobrażenia i ich oceny**, np. **esprit** (fr.) *książk.* 'bystrość, dowcip, inteligencja, polot'; **idiota** (fr. *idiot* 'głupiec') *pot. obraźl.* 'człowiek ograniczony, bezmyślny, naiwny, pozbawiony wyobraźni; głupiec, bałwan, dureń'; **ignorant** (fr. *ignorant*) *książk.* 'osoba przejawiająca ignorancję, niemająca podstawowych wiadomości w jakiejś dziedzinie'; **imbecyl** (fr. *imbécile* 'upośledzony umysłowo') *pot. obraźl.* 'głupiec'; **inteligentny** (niem., fr., ang. *intelligent*

'pojętny' 'obdarzony inteligencją; rozumny, zdolny, bystry, pojętny', 'znamionujący inteligencję, charakteryzujący człowieka obdarzonego inteligencją'.

**3.2.4. Charakter**, np. **brawura** <fr. *bravoure*> książk. 'lekceważenie niebezpieczeństwa, chęć popisania się, zwłaszcza odwagą; ryzykanctwo, werwa, zuchwałość'; **brutal** <fr.> książk. 'człowiek brutalny, zachowujący się bezwzględnie, grubiańsko, nadużywający swojej siły lub przewagi; grubianin'; **brutalny** <fr. *brutal*> książk. 'zachowujący się bezwzględnie, grubiańsko, nadużywający swojej siły lub przewagi; bezwzględny, grubiański', 'znamionujący bezwzględność, grubiaństwo, nadużywanie siły lub przewagi; bezwzględny, grubiański'; **bufon** <fr. *bouffon* 'błazen'> książk. 'zarozumialec, pyszałek, pretensjonalny blagier'; **charmant** <fr.> książk. 'pelen wdzięku; powabny, ujmujący, uroczy'; **charme** <fr.> książk. 'wdzięk, urok, czar'; **chimeryczny** <fr. *chimérique*> książk. 'kierujący się urojeniami, fantazją, chimera; niedający się urzeczywistnić; nierealny, nieziszczalny, urojony, fantastyczny', 'kapryśny, dziwaczny, grymaśny, zmienny'; **chimeryk** <fr. *chimérique*> książk. 'człowiek zmienny, kierujący się kaprysmi, chimerami, fantazją itp.'; **impulsywny** <fr. *impulsif*> książk. 'ulegający impulsom, działający bez większego namysłu, pod wpływem bodźca, reagujący natychmiast; popędliwy, porywczy, gwałtowny', 'świadczący o takich cechach'; **indywidualista** <fr. *individualiste*> książk. 'osoba odznaczająca się właściwym sobie sposobem zachowania się, mająca odrębne, indywidualne poglądy, niechętna zbiorowemu działaniu i podporządkowywaniu się komuś lub czemuś'; **infantylny** <fr., ang. *infantile*> książk. 'o człowieku dorosłym: zachowujący się jak dziecko', 'świadczący o czyjejs niedojrzałości; naiwny, niepoważny'; **spryt** <fr. *esprit* 'zdolność szybkiego, praktycznego radzenia sobie w trudnych sytuacjach, umiejętność odpowiedniego postępowania tak, aby przyniosło ono korzyść'.

**3.2.5. Moralność i oceny z nią związane**, np. **apoteoza** <fr. *apothéose*> książk. 'otoczenie kogoś lub czegoś czcią i uwielbieniem, przedstawienie postaci, idei, wydarzenia w sposób wyidealizowany – zwykle w dziele literackim lub plastycznym; gloryfikacja'.

### 3.3. Dom człowieka

**3.3.1. Jedzenie i jego przyrządzanie**, np. **absynt** <fr. *absinthe*> przestarz. 'nalewka spirytusowa na piołunie; piołunówka'; **aperitif** <fr. *apéritif*> kulin. 'lekki napój alkoholowy, podawany przed posiłkiem dla pobudzenia apetytu'; **szampan** <fr. *champagne*> 'białe musujące wino wytrawne, półwytrawne lub słodkie, produkowane w Szam-

panii we Francji; także potocznie: każde wino musujące'; **winegret** <fr. *vinaigrette*> *kulin.* 'sos z oliwy i octu winnego z solą, cukrem, cytryną itp.', 'sałata lub sałatka z takim sosem'.

**3.3.2. Ubranie, materiały, ozdoby**, np. **bambosz** <fr. *babouche*> 'miękkie pantofle domowe' x fr. *bamboche* 'marionetka' *pot.* 'ciepły, miękki pantofel domowy; papuż'; **toczek** <fr. *toque*> *książk.* 'płaski kapelusik damski bez ronda, ściśle przylegający do głowy'; **żabot** <fr. *jabot*> *książk.* 'ozdoba z cienkiej zmarszczonej tkaniny, przszyta albo przypinana pod szyją na przodzie bluzki, sukienki lub koszuli'; **żakiet** <fr. *jaquette*> 'górną część kostiumu damskiego, damska marynarka', *przestarz.* 'marynarka męska o długich połach ukośnie ściętych, noszona, zwłaszcza dawniej, na uroczyste okazje'.

**3.3.3. Mieszkanie i jego wyposażenie**, np. **abazur** <fr. *abat-jour*> 'osłona na lampę, często ozdobna, tłumiąca zbyt jaskrawe światło'; **alkowa** <fr. *alcôve*> *przestarz.* 'wnęka lub mały pokój sypialny, zwykle bez okna'; **żyrandol** <fr. *girandole*> 'ozdobna, zwykle wieloramienna lampa elektryczna zawieszana pod sufitem'.

**3.3.4. Stosunki rodzinne**, np. **kuzyn** <fr. *cousin*> 'dalszy krewny pozostający w stosunku do wspólnego przodka w tym samym lub niższym stopniu pokrewieństwa, tradycyjnie o synu brata lub siostry jednego z rodziców'.

### 3.4. Artystyczna działalność człowieka

**3.4.1. Literatura**, np. **aliteracja** <fr. *allitération*, ang. *alliteration*> *lit.* 'powtórzenie tych samych liter i sylab na początku wyrazów w wersie, w kolejnych wersach lub w zdaniu'; **anegdota** <fr. *anecdote*> *książk.* 'krótkie opowiadanie o jakimś zabawnym czy niezwykłym zdarzeniu z życia znanej osoby (rzadziej fikcyjnej), zakończone zaskakującą, dowcipną puentą', 'treść, temat utworu, obrazu w zwięzłym ujęciu'; **apoteoza** <fr. *apothéose*> *lit.* 'patetyczny utwór pochwalny'; **teatr** <fr. *théâtre*, łac. *theatrum*> 'twórczość sceniczna danego autora, kraju, narodu, danej epoki'.

**3.4.2. Teatr i sztuki audiowizualne**, np. **animować** <fr. *animer*> *film.* 'fotografować rysunki lub trójwymiarowe obiekty w taki sposób, aby podczas wyświetlania dawały złudzenie ruchu', *inform.* 'tworzyć ruchome obrazy za pomocą komputera', *teatr.* 'w teatrze lalkowym: uruchamiać lalki, poruszać lalkami'; **teatr** <fr. *théâtre*, łac. *theatrum*> 'dziedzina sztuki polegająca na realizowaniu scenicznych utworów literackich (przeznaczonych na scenę przez autorów lub adaptowanych przez reżysera), obejmująca również operę, balet, pantomimę, rewię itp.'; **transmisja** <fr. *transmission*> 'przekazywanie, nadawanie do stu-

dia programów radiowych lub telewizyjnych z miejsca znajdującego się poza nim, np. z sali koncertowej, z teatru, ze stadionu sportowego', 'taki program radiowy lub telewizyjny', *techn.* 'przesyłanie, przekazywanie na odległość dźwięków, obrazów, sygnałów za pośrednictwem fal elektromagnetycznych', 'urządzenie do rozdziału mocy napędowej pobieranej z silnika pomiędzy szereg maszyn roboczych, zwykle za pośrednictwem przekładni pasowych; pędnia'; **wirtualny** <fr. *virtuel*, ang. *virtual inform.* 'wykreowany na ekranie komputera, telewizora, ale tak realistyczny, że wydaje się rzeczywisty'.

**3.4.3. Muzyka**, np. **akolada** <fr. *accolade* 'uścisk'> *muz.* 'w notacji muzycznej: pionowa linia lub klamra łącząca pięciolinie, na których notuje się wykonywane jednocześnie partie instrumentów lub głosów jednego utworu'; **akord** <fr. *accord*, wł. *accordo*> *muz.* 'współbrzmienie co najmniej trzech dźwięków o różnej wysokości': *Akord nonowy*. *Akord septymowy* 'akord składający się z dźwięku podstawowego, tercji, kwinty i septymy'; **wokalny** <fr. *vocab* *muz.* 'odnoszący się do śpiewania, przeznaczony do śpiewania'.

**3.4.4. Malarstwo i sztuki plastyczne**, np. **abstrakcja** <ang., fr. *abstraction*> *szt.* 'dzieło sztuki niebędące bezpośrednim przedstawieniem form realistycznych, obserwowanych w naturze, lecz stanowiące kompozycję linii, barwnych plam, brył i płaszczyzn'; **taszyzm** <fr. *tachisme*> *szt.* 'kierunek w malarstwie należący do nurtu abstrakcyjnego ekspresjonizmu, polegający na tworzeniu spontanicznych kompozycji wyrażonych swobodną grą barwnych plam, uzyskanych głównie przez rozlewanie i rozpryskiwanie farb na podłoże'; **witraż** <fr. *vitrage*> *szt.* 'kompozycja figuralna lub ornamentalna, wykonana z kawałków barwnego szkła ujętych w ołowiane ramki, często wstawiana w okna kościołów'.

### 3.5. Człowiek i Bóg

**3.5.1. Wiara**, np. **animizm** <fr. *animisme*> *rel.* 'pogląd właściwy pierwotnym wierzeniom religijnym, według którego zwierzęta, rzeczy lub zjawiska przyrody mają duszę'; **monoteizm** <fr. *monothéisme*> *rel.* 'wiara w jednego Boga, forma religii uznająca istnienie tylko jednego Boga; jedynobóstwo'; **totemizm** <fr. *totémisme*> *etn. rel.* 'wierzenia religijne i instytucje społeczne u ludów pierwotnych, oparte na kulcie totemu, których istotą jest wiara w istnienie związku między określonym rodem, plemieniem itp. a danym totemem'; **wampir** <fr. *vampire*> *książk.* 'według dawnych wierzeń: człowiek zmarły, wstający z grobu nocą i wysysający krew z ludzi śpiących'.



**3.5.2. Religia**, np. **absolut** <fr. *absolub* filoz. 'byt samoistny, niezależny, nieograniczony, wieczny, doskonały, pojmowany jako synteza, źródło, racja lub stwórca całej rzeczywistości; byt absolutny'; **apoteoza** <fr. *apothéose* rel. 'urzędowe uznanie człowieka za bóstwo; ubóstwienie'.

### 3.6. Człowiek w społeczności

**3.6.1. Stosunki międzyludzkie**, np. **alienacja** <fr. *aliénation* socjol. psych. 'wyobcowanie ze środowiska, poczucie obcości wobec czegoś; odosobnienie, wyizolowanie'.

**3.6.2. Stosunki przyjacielskie i towarzyskie**, np. **tête-à-tête** <fr. dosł. 'głowa w głowę'> książk. 'sam na sam; w cztery oczy, we dwoje', w użyciu rzecz. książk. 'spotkanie dwóch osób (zwłaszcza różnej płci) sam na sam, w cztery oczy, we dwoje'.

**3.6.3. Stosunki służbowe**, np. **subordynacja** <fr. *subordination* książk. 'podporządkowanie się wymogom dyscypliny służbowej; karność'; **szef** <fr. *chef* urz. 'zwierzchnik kierujący jakimś zespołem; przełożony, kierownik; także: dowódca'.

**3.6.4. Stosunki ogólnospołeczne**, np. **absenteizm** <fr. *absentéisme* książk. 'uchylanie się od wypełniania obowiązków społecznych'; **wasal** <fr. *vassal* histor. 'w ustroju feudalnym: człowiek wolny oddający się w opiekę możnemu seniorowi, obowiązany do służby wojskowej na jego rzecz, a w zamian otrzymujący dobra na prawie lennym; lennik, hołdownik', książk. przen. 'człowiek lub rząd zależny, nieoficjalnie spełniający żądania swego protektora w zamian za częściową władzę lub inne korzyści'.

**3.6.5. Zachowanie i postępowanie**, np. **absorbować** <fr. *absorben* książk. 'pochłaniać całkowicie czyjąś uwagę i czas, żywo zajmować, interesować kogoś', 'nadmiernie zajmować komuś czas', chem. fiz. 'wchłaniać, pochłaniać, np. gazy, ciecze, promieniowanie'; **abstrakcja** <ang., fr. *abstraction* książk. 'pogląd lub twierdzenie oderwane od rzeczywistości, nieoparte na faktach, wyprowadzone z pewnych z góry przyjętych założeń', 'coś niekonkretnego, niepoznawalnego, trudnego do zrozumienia; także: pomysł nie do zrealizowania'; **animować** <fr. *animen* publ. 'pobudzać, zachęcać do czegoś, ożywiać, uaktywniać'; **tolerować** <fr. *toléren* książk. 'odnosić się z tolerancją, z wyrozumiałością do czyichś, zwykle niewłaściwych, przekonań, postępków, do czyjegoś nagannego zachowania, pobłażać komuś; także: godzić się na czyjąś obecność, nie aprobując poglądów ani zachowania tej osoby, znosić coś, kogoś'; **transgresja** <fr. *transgression* książk. 'przekraczanie reguł, praw, zasad itp.; przemiana, przesunięcie'.

**3.6.6. Zwyczaje i obyczaje**, np. **savoir-vivre** <fr.> książk. 'zasady dobrego wychowania', 'formy towarzyskie i ich znajomość'; **wizyta** <fr. *visite*> 'odwiedziny o charakterze towarzyskim lub oficjalnym'.

**3.6.7. Rozrywka, zabawa**, np. **anglez** <fr. (*dance*) *anglaise*> muz. 'taniec pochodzenia angielskiego, utrzymany w takcie parzystym i w żywym tempie, popularny w XVII–XIX w.', 'muzyka do tego tańca'; **teatr** <fr. *théâtre*, łac. *theatrum*> 'widzowie zebrani na przedstawieniu; widownia', 'wystawiane przedstawienie lub przedstawienia'; **trambłanka** <fr. *tremblant* 'trzęsący się'> przestarz. muz. 'polka mazurka'; **va banque** <z fr. dosł. 'idzie (o cały) bank'> karc. 'w hazardowej grze w karty: (stawka) o cały bank (o całą sumę)'.

### 3.7. Wiedza człowieka

**3.7.1. Język**, np. **wulgaryzm** <fr. *vulgarisme*> książk. 'wyraz lub wyrażenie wulgarne, ordynarne, uznawane za nieprzyzwoite, grubiańskie'; **żargon** <fr. *jargon*> jęz. 'środowiskowa odmiana języka wytworzona przez jakąś (zwykle zamkniętą) grupę społeczną, zawodową itp., odznaczająca się swoistym słownictwem; slang'.

**3.7.2. Szkoła i wychowanie**, np. **collège** <fr.> urz. 'szkoła średnia lub wyższa we Francji, utrzymywana przez władze miejskie'; **metodyka** <fr. *méthodique* 'metodyczny'> pedag. 'dział pedagogiki omawiający cele i sposoby nauczania jakiegoś przedmiotu'; **pedagog** <fr. *pédagogue*> książk. 'nauczyciel, wychowawca', pedag. 'teoretyk w zakresie pedagogiki lub pedagogii'; **pedagogia** <fr. *pédagogie*> pedag. 'zespół środków i metod wychowawczych stosowanych przez nauczycieli i wychowawców; nauczanie, wychowywanie'; **pedagogiczny** <fr. *pédagogique*> książk. 'dotyczący pedagogiki lub pedagogii, zgodny z ich zasadami; wychowawczy, nauczycielski'.

**3.7.3. Nauka**, np. **absolut** <fr. *absolub* filoz. 'byt samoistny, niezależny, nieograniczony, wieczny, doskonały, pojmowany jako synteza, źródło, racja lub stwórca całej rzeczywistości; byt absolutny'; **absolutyzm** <fr. *absolutisme*> filoz. 'pogląd, według którego takie wartości, jak prawda, dobro czy piękno, są absolutne, tzn. niezmiennie'; **abstrakcja** <ang., fr. *abstraction*> filoz. 'pojęcie ogólne, niemające odpowiednika w żadnym konkretnym przedmiocie, utworzone przez abstrahowanie, wyodrębnianie cechy charakterystycznej dla zbioru przedmiotów; abstrakt', 'proces tworzenia takich pojęć; abstrahowanie'; **aktywacja** <fr. *activation*> nauk. 'wzmaganie albo pobudzanie działania': *biol.* *Aktywacja jaja* 'zmiany zapoczątkowujące rozwój nowego organizmu, zachodzące w komórce jajowej zwierząt pod wpływem wniknięcia plemnika', *chem.* *Energia aktywacji* 'najmniejsza wartość

sumy energii, którą muszą mieć cząsteczki, atomy lub jony, by w wyniku ich zderzenia mogła zajść reakcja chemiczna', *fiz. Aktywacja radiacyjna* 'proces przemiany substancji niepromieniotwórczej w promieniotwórczą w wyniku sztucznych reakcji jądrowych'.

**3.7.4. Łączność i wymiana informacji**, np. *aktywacja* <fr. *activation*> *techn.* 'włączenie telefonu komórkowego do sieci'; *witryna* <fr. *vitrine*> *inform.* 'umieszczone w Internecie pod jednym adresem informacje w postaci tekstu, obrazu lub dźwięku'.

### 3.8. Człowiek a instytucja państwa

**3.8.1. Urząd, państwo, polityka**, np. *absolutyzm* <fr. *absolutisme*> *polit.* 'forma rządów polegająca na niepodzielnym skupieniu władzy w ręku panującego monarchy; samowładztwo': *hist. Absolutyzm oświecony* 'faza absolutyzmu w Europie II połowy XVIII w., charakteryzująca się dążeniem do modernizacji i humanizacji państwa'; *agresor* <fr. *agresseur*> *publ.* 'państwo prowadzące zaborczą, ekspansywną politykę, napadające na inne państwo'; *aide-mémoire* <fr.> *urz. polit.*, zob. memorandum; *akredytacja* <fr. *accréditation*> *urz.* 'udzielenie przedstawicielowi dyplomatycznemu lub prasowemu uprawnień do pełnienia funkcji przy obcym rządzie lub organizacji międzynarodowej; akredytowanie, uwierzytelnienie', 'udzielenie dziennikarzowi zgody na przekazywanie korespondencji z imprez publicznych, zjazdów, obrad itp.; akredytowanie'; *alians* <fr. *alliance*> *książk.* 'sojusz między państwami, stronnictwami itp.'; *reżim, reżym* <fr. *régime*> *polit.* 'system rządów, w którym władza stosuje przemoc, ucisk polityczny; także: rząd (zwłaszcza nieuznawany przez naród, bezprawny) stosujący brutalną przemoc wobec społeczeństwa'; *żandarm* <fr. *gendarme*> *urz.* 'funkcjonariusz policji francuskiej'.

**3.8.2. Wojsko**, np. *amunicja* <fr. *à munition* 'do obrony'> 'wszelkiego rodzaju naboje, pociski i materiały wybuchowe służące do zabijania, burzenia, zapalania, zadymiania itp.'; *taktyka* <fr. *tactique*> *wojsk.* 'część sztuki wojennej obejmująca teorię i praktykę prowadzenia walki przez jednostki różnych rodzajów wojsk'; *tyraliera* <fr. *tirailleur*> *wojsk.* 'luźny, rozproszony szyk bojowy piechoty, w którym żołnierze są rozmieszczeni w odstępach na jednej linii wzdłuż frontu', 'żołnierze ustawieni i walczący w takim szyku'; *weteran* <fr. *vétéran*> *wojsk.* 'stary, doświadczony żołnierz, uczestnik minionej wojny, minionego powstania'; *żandarm* <fr. *gendarme*> *wojsk.* 'żołnierz policji wojskowej'.

**3.8.3. Sąd i prawo**, np. *kasacja* <fr. *cassation*> *praw.* 'odwołanie w postępowaniu sądowym od orzeczenia sądu niższej instancji do

sądu wyższej instancji, zmierzające do uchylenia orzeczenia zaskarżonego z powodu naruszenia przepisów prawa'; **retorsja** <fr. *rétorsion*> *praw.* 'w prawie międzynarodowym: zastosowanie przez państwo, w odpowiedzi na nieprzyjazne (choć zgodne z prawem) akty innego państwa, środków polegających na dokonaniu takich samych lub podobnych aktów', 'w prawie karnym: postępowanie będące odpowiedzią pokrzywdzonego na czyn tego samego rodzaju'; **trybunał** <fr. *tribunal*> *praw.* 'sąd o specjalnych kompetencjach lub powołany do rozpatrywania spraw o szczególnym znaczeniu; kolegium sądowe', *histor.* 'w dawnej Polsce: stanowy sąd szlachecki drugiej i ostatniej instancji, rozpatrujący apelacje od wyroków sądów ziemskich, grodzkich i podkomorskich w sprawach karnych i cywilnych'; **uniwersał** <fr. *universeb*> *histor.* 'w dawnej Polsce: publicznie ogłaszany list królewski, dotyczący ważnych wydarzeń, odezwa króla do narodu', 'od XV w.: akt prawny króla regulujący sprawy gospodarcze, wyznaniowe i wojskowe', 'akt zwołujący szlachtę na sejm lub pospolite ruszenie', 'odezwa hetmanów i wojewodów'.

**3.8.4. Własność**, np. **alienacja** <fr. *aliénation*> *socjol. psych.* 'wyobcowanie ze środowiska, poczucie obcości wobec czegoś; odosobnienie, wyizolowanie', *filoz.* 'proces, w którym pewne wytwory działalności człowieka (np. instytucje społeczne) odrywają się od swych twórców i podporządkowują ich sobie', *praw.* 'przeniesienie prawa własności na inną osobę'.

### 3.9. Otoczenie cywilizacyjne człowieka

**3.9.1. Komunikacja, podróż, środki komunikacji**, np. **aerobus** <fr. *aérobuse*> *lotn.* 'samolot przeznaczony do przewozu dużej liczby pasażerów na średnich odległościach'; **ambulans** <fr. *ambulance*> *med.* 'samochód ze specjalnym wyposażeniem przeznaczony do przewożenia rannych, chorych, udzielania im pierwszej pomocy lub do wykonywania badań lekarskich i drobnych zabiegów', *przestarz.* 'samochód do przewożenia listów, paczek i pieniędzy'; **motocykl** <fr. *motocycle*> 'dwukołowy pojazd mechaniczny bez nadwozia, napędzany silnikiem spalinowym, przeznaczony do przewozu jednej lub dwóch osób'; **taxi** <fr.> *pot.* 'taksówka', *urz.* 'taksówka; postój taksówek (słowo używane w napisach informacyjnych)'; *Radio taxi*, 'usługa polegająca na zamówieniu taksówki przez telefon oraz system porozumiewania się taksówek z bazą', 'centrala, do której telefonuje się, aby zamówić taksówkę', 'taksówka zamówiona telefonicznie'; **transatlantyk** <fr. *transatlantique*> *mors.* 'duży statek pasażerski odbywający regularne rejsy przez Ocean Atlantycki między Europą lub Afryką a Amery-

ką Północną lub Południową); **transport** <fr.> *urz.* 'przewóz ludzi i ładunków różnymi środkami lokomocji', 'środki lokomocji służące do przewozu ludzi i ładunków', 'konwojowana grupa ludzi przewożonych dokądś', 'ładunek wysłany, dostawiony dokądś'; **transportować** <fr. *transporter*> *urz.* 'przewozić, dostarczać gdzieś w większej ilości towary, ładunki itp.', 'przewozić kogoś pod strażą'; **wagon** <fr.> 'pojazd poruszający się po szynach, doczepiany do różnych pojazdów (np. do lokomotywy) lub mający napęd własny (np. w tramwaju), służący do przewozu osób i towaru; także: pojazd kolejki linowej'.

**3.9.2. Miasto i jego części**, np. **mer** <fr. *maire*> *urz.* 'obieralny przewodniczący rady miejskiej lub gminnej (głównie we Francji), będący jednocześnie reprezentantem władzy państwowej'; **stacja** <fr. *station*, łac. *statio* 'stanie, postój'> 'miejsce zatrzymywania się pociągów i innych środków transportu, zwykle wyposażone w perony oraz budynki, w których znajdują się kasy biletowe, przechowalnie bagażu, poczekalnie itp., dworzec kolejowy, autobusowy'; **szambo** <*Chambeau*, nazwisko fr.> *urb.* 'podziemny zbiornik betonowy, do którego odprowadza się ścieki z domowych urządzeń kanalizacyjnych; dół gnilny'; **taxi** <fr.> *urz.* 'taksówka; postój taksówek (słowo używane w napisach informacyjnych)': *Radio taxi* 'usługa polegająca na zamówieniu taksówki przez telefon oraz system porozumiewania się taksówek z bazą', 'centrala, do której telefonuje się, aby zamówić taksówkę', 'taksówka zamówiona telefonicznie'; **teatr** <fr. *théâtre*, łac. *theatrum*> 'instytucja, organizacja zajmująca się wystawianiem utworów scenicznych; także: zespół', 'budynek, pomieszczenie przystosowane do wystawiania utworów scenicznych'; **trotuar** <fr. *trottoir*> *książk.* 'część ulicy odgródzona krawężnikiem (zwykle po obu stronach jezdni), wyłożona betonowymi płytkami, przeznaczona dla ruchu pieszego; chodnik'; **urbanizacja** <fr. *urbanisation*> *urb. socjol.* 'proces społeczny i kulturowy wyrażający się w rozwoju miast, wzroście ich liczby, powiększaniu się obszarów miejskich i udziału mieszkańców miast w ogólnej liczbie ludności'; **witryna** <fr. *vitrine*> *książk.* 'okno sklepowe, w którym wystawia się różne przedmioty, towary; wystawa', 'oszlona szafa lub gablota, w której wystawia się przedmioty, towary'.

**3.9.3. Wieś i jej otoczenie**, np. **agronom** <niem. *Agronom*, fr. *agronome*> 'osoba udzielająca porad z zakresu organizacji gospodarstwa wiejskiego i upraw, specjalista w zakresie agronomii'; **sezon** <fr. *saison*> *ogr. roln.* 'okres dojrzewania i zbiorów roślin, owoców itp.'; **tryjer** <fr. *trieur*> *roln. techn.* 'maszyna do sortowania ziarna zbóż, według różnicy kształtu oraz do oddzielania (od ziarna) nasion chwastów i zanieczyszczeń; trier'.

### 3.10. Praca człowieka

**3.10.1. Handel i usługi**, np. **abonament** <fr. *abonnement* > *urz.* 'prawo do korzystania z czegoś lub otrzymywania czegoś w określonym czasie na podstawie wniesienia opłaty z góry; także: ta opłata', 'dowód uiszczenia takiej opłaty, zwykle w postaci blankietu z kuponami'; **akord** <fr. *accord*, wł. *accordo* > *ekon.* 'system płacy, w którym wysokość wynagrodzenia zależy od ilości wyprodukowanego towaru lub od stopnia wykonania normy'; **alonż** <fr. *allonge* > *bank.* 'kartka doklejona do blankietu weksla lub czeku dla dodatkowych adnotacji; alonżka, przedłużka', *druk. edytor.* 'wkładka większa od kart książki, zagięta, do korzystania po rozłożeniu, zawierająca zwykle tablice, mapy, plany; przedłużka'; **report** <fr. > *ekon.* 'umowa na określony termin zawierana na giełdzie w oczekiwaniu na wyżkę cen', *księg.* 'przeniesienie sumy z jednej strony księgi rachunkowej na drugą; suma przeniesiona'; **taxi** <fr. > *urz.* 'taksówka; postój taksówek (słowo używane w napisach informacyjnych)'; *Radio taxi* 'usługa polegająca na zamówieniu taksówki przez telefon oraz system porozumiewania się taksówek z bazą', 'centrala, do której telefonuje się, aby zamówić taksówkę', 'taksówka zamówiona telefonicznie'; **tezauryzacja** <fr. *thésaurisation* > *ekon.* 'gromadzenie pieniędzy i złota poza obrotem gospodarczym, np. przechowywanie oszczędności w domu zamiast w banku'; **TIR, tir** <skr. fr. *T(ransport) I(nternational de Marchandises par la) R(oute)* > 'międzynarodowy transport nieoclonionych towarów' > *pot.* 'duży samochód ciężarowy służący do przewozu towarów na trasach międzynarodowych'; **transakcja** <fr. *transaction* > *ekon.* 'operacja handlowa dotycząca kupna lub sprzedaży jakichś towarów albo usług', 'umowa handlowa lub bankowa zawarta np. na giełdzie', 'zawarcie takiej umowy'.

**3.10.2. Praca, formy działalności, nazwy zawodów**, np. **adaptować** <fr. *adapter* > *książk.* 'dokonać, dokonywać adaptacji, przystosować, przystosowywać coś do innego użytku, do nowych potrzeb, nadać, nadawać czemuś inny charakter'; **szofer** <fr. *chauffeur* > 'osoba zajmująca się zawodowo prowadzeniem samochodu; kierowca zawodowy', *przestarz.* 'kierowca samochodu'; **wulkanizować** <fr. *vulcaniser* > *techn.* 'naprawiać uszkodzenia w wyrobach gumowych, naklejając na gorąco łatki', 'działać siarką lub jej związkami na kauczuk naturalny lub syntetyczny w celu otrzymania tworzyw o cennych właściwościach chemicznych i mechanicznych, np. gumy, ebonitu'.

**3.10.3. Gospodarka i ekonomia**, np. **kapitał** <ang. fr. *capital* > *ekon.* 'majątek trwały i aktywa finansowe osoby prywatnej, przedsiębiorstwa, instytucji itp., mające wartość pieniężną', *książk.* 'znaczna suma pieniędzy; zgromadzone oszczędności', *publ.* 'osoby dysponują-

ce znaczną sumą pieniędzy'; **salina** <fr. *saline*> *techn.* 'zakład przemysłowy produkujący sól z solanki przez odparowanie', *górn.* 'kopalnia soli'; **sektor** <ang. *sector*, fr. *secteur*> *ekon.* 'część gospodarki narodowej traktowana odrębnie ze względu na określony typ własności jednostek gospodarczych'; **sezon** <fr. *saison*> *ogr. roln.* 'okres dojrzewania i zbiorów roślin, owoców itp.'

### 3.11. Człowiek a astronomia

**3.11.1. Niebo i gwiazdy**, np. **nadir** <fr.> *astr.* 'punkt na sferze niebieskiej przeciwległy zenitowi'; **satelita** <fr. *satellite*> *astr.* 'ciało niebieskie mniejsze krążące wokół większego; księżyc'; **stratosferyczny** <fr. *stratosphérique*> *meteor.* 'związany ze stratosferą, służący do badań stratosfery'; **zenit** <ang. *zenith*, fr. *zénith*> *książk.* 'najwyżej położony punkt na niebie, przecięcie sfery niebieskiej przez linię pionu przechodzącą przez miejsce obserwacji'; **zodiak** <fr. *zodiaque*> *astr.* 'pas na sferze niebieskiej ciągnący się wzdłuż ekliptyki, na którego tle poruszają się Słońce, Księżyc i planety, podzielony umownie na dwanaście równych części; zwierzyniec niebieski', 'diagram przedstawiający dwanaście części tego pasa oznaczonych symbolami, używany przez astrologów'.

**3.11.2. Pogoda**, np. **synoptyczny** <fr. *synoptique*> *meteor.* 'odnośzący się do synoptyki, związany z prognozą pogody'.

### 3.12. Człowiek a przyroda

**3.12.1. Ziemia, przyroda nieożywiona**, np. **absorbować** <fr. *absorber*> *chem. fiz.* 'wchłaniać, pochłaniać, np. gazy, ciecze, promieniowanie'; **aeracja** <fr. *aération*> *geol.* 'wymiana powietrza atmosferycznego z powietrzem znajdującym się w glebie'; **transgresja** <fr. *transgression*> *geogr. geol.* 'zalewanie obszarów lądowych przez morze z powodu topnienia lodowców lub wskutek ruchów tektonicznych obniżających kontynenty i podnoszących dna mórz'.

**3.12.2. Rośliny**, np. **albinos** <fr.> *bot.* 'roślina pozbawiona chlorofilu'; **aloes** <fr. *aloès*> *bot.* 'bylina o mięsistych liściach zakończonych kolcami i żółtych, czerwonych lub różowych kwiatach, pochodząca z Afryki, uprawiana jako roślina ozdobna i lecznicza'; **transpirować** <fr. *transpiren*> *bot.* 'o roślinach: wydzielać wodę w postaci pary wodnej; wyparowywać'.

**3.12.3. Zwierzęta**, np. **albinos** <fr.> *biol.* 'człowiek lub zwierzę mające białą lub bladoróżową skórę, białe uwłosienie i czerwone

żrenice wskutek braku pigmentu'; **żyrafa** <fr. *girafe*> 'roślinożerne zwierzę przeżuwające, płowe, w ciemne plamy, o długich kończynach i małej głowie osadzonej na bardzo długiej szyi, żyjące we wschodniej i środkowej Afryce'.

### 3.13. Człowiek a imponderabilia bytu

**3.13.1. Cechy materii**, np. **alkalia** <fr. *alcali*, hiszp. *álcali*> chem. 'mocne zasady nieorganiczne, głównie wodorotlenki litowców'.

**3.13.2. Przestrzeń**, np. **riwiera** książk. 'wybrzeże morskie opadające ku południu i osłonięte górami od północy lub od strony chłodnych wiatrów, charakterystyczne dla klimatu śródziemnomorskiego'; **sektor** <ang. *sector*, fr. *secteur*> książk. 'część, wycinek jakiejś przestrzeni, jakiegoś terenu'; **terasa** <fr. *terasse*> geol. 'płaski stopień – występ na zboczu doliny rzecznej lub nad brzegiem morza (jeziora), powstały wskutek erozyjnej i akumulacyjnej działalności rzeki lub morza (jeziora); taras'; **terytorialny** <fr. *territorial*> książk. 'związany z określonym terytorium, należący do danego terytorium, charakterystyczny dla danego terytorium, odbywający się na danym terytorium'; **triangulacja** <fr. *triangulation*> astr. geod. 'metoda wyznaczania w terenie współrzędnych punktów za pomocą układów trójkątów utworzonych przez te punkty, stosowana w geodezji i w astronomii'.

**3.13.3. Czas**, np. **anachronizm** <fr. *anachronisme*> książk. 'to, co jest niezgodne z duchem czasu, ze stanem wiedzy, np. niewspółczesny pogląd, przestarzała rzecz; przeżytek', 'błąd chronologiczny polegający na łączeniu zjawisk lub faktów, które nie mogły się zdarzyć jednocześnie, lub umieszczeniu rzeczy, osoby itp. w niewłaściwej (wcześniejszej lub późniejszej) epoce'; **sezon** <fr. *saison*> książk. 'pora roku', 'okres, w ciągu którego coś się odbywa; także: dogodny, odpowiedni do czegoś okres w obrębie roku', ogr. roln. 'okres dojrzewania i zbiorów roślin, owoców itp.'.

### 3.14. Człowiek a ilość

**3.14.1. Liczba, liczenie**, np. **algorytm** <fr. *algorithme*> mat. inform. 'metoda rozwiązywania zadania podana jako zbiór poleceń wykonania czynności ze wskazaniem kolejności, w jakiej mają być wykonane'; **metraż** <fr. *métrage*> metrol. 'miara długości wyrażona w metrach, powierzchni – w metrach kwadratowych, objętości – w metrach sześciennych'; **tona** <fr. *tonne*> 'jednostka masy równa tysiącowi kilogramów'; **zero** <fr. *zéro*, wł. *zero*, hiszp. *cero*> 'liczba oznaczona sym-



bolem 0, która dodana do dowolnej liczby nie zmienia jej wartości; także: cyfra 0 w układzie pozycyjnym dziesiętnym'.

### 3.15. „Metajęzyk” człowieka

**3.15.1. Wyrazy funkcyjne**, np. *à la* (z fr.) 'przyimek komunikujący, że dana rzecz przypomina coś innego, kojarzy się z kimś, z czymś wskazanym po przyimku'; *afiks* (fr. *affix*) jęz. 'częstka słowotwórcza wyrazu występująca przed rdzeniem (prefiks), po rdzeniu (sufiks) lub wewnątrz rdzenia (infiks)'; *alofon* (fr. *allophone*) jęz. 'każda z głosek różniących się cechami fonetycznymi, ale nie funkcją, np. spółgłoski nosowe w wyrazach *bank* i *bandaż*'; *kontr-*, *kontra-* (fr. *contre*) 'pierwszy człon wyrazów złożonych oznaczający przeciwieństwo, przeciwstawienie, występowanie przeciw, w przeciwną stronę, przeciwdziałanie', np. *kontrargument*, *kontrreformacja*, *kontrwywiad*; *voilà* (z fr. dosł. 'oto') książk. 'otóż to; tak, a nie inaczej'.

**3.15.2. Nazwy własne**, np. *Kreol* (fr. *créole*) 'potomek w prostej linii kolonizatorów hiszpańskich, portugalskich i francuskich, urodzony i osiadły w Ameryce Łacińskiej i na południu Stanów Zjednoczonych'; *Riwiera* (fr. *rivière* 'rzeka') 'wybrzeże Morza Śródziemnego we Francji i Włoszech'; *Sanhedryn* (fr. *sanhédrin*) histor. 'w starożytnej Jerozolimie: najwyższa rada żydowska pełniąca funkcje sędownicze, polityczne, religijne i prawodawcze', 'kolegium rabinackie'; *Semita* (fr. *sémite*) antr. 'człowiek należący do jednego ze spokrewnionych ze sobą etnicznie ludów, których pierwotną siedzibą była przypuszczalnie pustynia syryjsko-arabska i które mówią językami semickimi'; *Sorbona* (fr. *Sorbonne*) książk. 'Uniwersytet Paryski'.

## 4. RÉSUMÉ

Przytoczone przykłady dobrze – jak się wydaje – ilustrują zarówno tematyczny, jak i ilościowy charakter zapożyczeń z języka francuskiego. Jeśli idzie o znaczeniowy zakres galicyzmów, to trzeba powtórzyć, że zapożyczenia te obejmują zasadniczo wszystkie zakresy tematyczne wymienione w przyjętym schemacie. Rejestr stylistyczny tych zapożyczeń jest jednak specyficzny. Można go określić jako odnoszący się do sfery oficjalnej. Stosunkowo niewiele natomiast jest zapożyczeń z języka francuskiego, które występują w rejestrze stylistycznym niższym, tj. potocznym. Przykłady, takie jak *nerwacja*, są pojedyncze. Natomiast interesujące może wydać się spostrzeżenie dotyczące przesunięcia się niektórych terminów z dziedziny psychologii – w związku ze zmianą samej terminologii naukowej oraz ze względu

na poprawność polityczną – takich jak: *idiota, imbecyl, kretyn*, do rejestru potocznego.

Ilościowo poszczególne zakresy tematyczne są reprezentowane nierównomiernie. Pewnych danych w tym zakresie dostarcza nawet pobieżne przejrzanie zamieszczonych w niniejszym tekście przykładów. Stosunkowo niewiele jest zapożyczeń w polu tematycznym <dbałość o ciało> oraz <szkoła i wychowanie>, najlepiej natomiast są reprezentowane pola <działanie ciała, zmysły, choroby> oraz <uczucia, emocje i ich oceny>, <wola i oceny z nią związane>, <rozum, pamięć, wyobraźnia i ich oceny>, a także całe pola tematyczne: <człowiek a przyroda>, <człowiek w społeczności>, <artystyczna działalność człowieka>, <człowiek a instytucja państwa>, <otoczenie cywilizacyjne człowieka>.

Poszczególne pola tematyczne – jeśli wziąć pod uwagę szacunkowe dane ilościowe – można przedstawić w następującej kolejności:

- 1) Człowiek a przyroda – 13,5%
- 2) Człowiek w społeczności – 11,5%
- 3) Artystyczna działalność człowieka – 11%
- 4) Człowiek a instytucja państwa – 11%
- 5) Otoczenie cywilizacyjne człowieka – 10%
- 6) Psychika człowieka – 8,5%
- 7) Praca człowieka – 7%
- 8) Ciało człowieka – 6%
- 9) Wiedza człowieka – 6%
- 10) „Metajęzyk” człowieka – 5,5%
- 11) Dom człowieka – 4,5%
- 12) Człowiek i Bóg – 2%
- 13) Człowiek a imponderabilia bytu – 2%
- 14) Człowiek a astronomia – 1%
- 15) Człowiek a ilość – 0,5%

Analiza zapożyczeń metodą pól tematycznych pozwala potwierdzić obserwacje formułowane przez historyków języka (por. Klemensiewicz 1976), że: 1) uzupełnianie zasobu leksykalnego polszczyzny było powiązane ze zmianami kulturowymi i cywilizacyjnymi w obrębie społeczeństwa polskiego, miało wyraźnie ukierunkowany charakter, co ukazują przedstawione wyżej szacunkowe dane ilościowe; 2) zapożyczenia z języka francuskiego wyraźnie wiążą się z tzw. kulturą wyższą, ponieważ odnoszą się do sfer nauki, sztuki, państwa i społeczeństwa; 3) ważne miejsce wśród tych zapożyczeń zajmuje pole <„metajęzyk” człowieka>, co również stanowi dowód na intelektualny charakter zapożyczeń francuskich.

Reasumując, występujące w polszczyźnie zapożyczenia z języka francuskiego wynikały nie tylko z mody, ale z rzeczywistych potrzeb

kulturowych i cywilizacyjnych. Współcześnie stanowią istotną część polskiej leksyki.

### Literatura

- S. Dubisz, 2002, *Słownictwo dorocznej codzienności*, [w:] tegoż, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, Warszawa, t. 1, s. 117–140.
- Z. Klemensiewicz, 1976, *Historia języka polskiego*, Warszawa.
- J. Porayski-Pomsta, 2001, *Contacts linguistique polono-français au XX<sup>e</sup> siècle*, [w:] *Lorraine-Pologne hier et aujourd'hui. Actes du Colloque de Varsovie (9–10 mai 2000)*, red. D. Knysz-Tomaszewska, I. Zatorska, Warszawa, s. 73–82.
- J. Porayski-Pomsta, 2006, *Słownictwo pochodzenia obcego w „Uniwersalnym słowniku języka polskiego” pod red. S. Dubisza*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 58–69.
- J. Porayski-Pomsta, 2007, *Zapóżyczenia leksykalne z języka francuskiego we współczesnej polszczyźnie. Charakterystyka strukturalno-semantyczna*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 54–65.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, 2003, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa.

### **Thematic scopes (fields) of lexical borrowings from French in Polish**

#### Summary

The article is an attempt to analyse lexical borrowings from French (Gallicisms) (included in the *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN* [*Universal dictionary of Polish PWN*] ed. Stanisław Dubisz) with the thematic fields (scopes) method. The analysis proves that the thematic fields which have the most numerous representation are: <man versus nature>, <man in the society>, <artistic activity of a man>, <man versus a state institution>, <civilisation environment of a man>. The final conclusions are as follows: 1) supplementing the lexicon of Polish was related to the cultural and civilisation changes within the Polish society, its nature was directional, which is clearly supported by the presented estimated quantity data, 2) borrowings from French are evidently related to the so-called high culture, since they refer to the spheres of science, art, state and society, 3) a significant position among these borrowings is occupied by the field <„metalanguage” of a man>, which also proves the intellectual nature of French borrowings.

Trans. M. Czarnecka

Renata Kucharzyk  
(Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

## **BADANIA ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ MIESZKAŃCÓW WSI**

Człowiek ma przyrodzoną, gatunkową – tj. właściwą gatunkowi ludzkiemu i tylko jemu – zdolność przechodzenia z poziomu języka przedmiotowego na poziom metajęzyka, a więc stałą dyspozycję do skupiania uwagi na języku jako obiekcie przemyśleń, refleksji i wypowiedzania się i dyspozycję tę nieustannie, przez całe życie (choć z nierównym, mniejszym lub większym natężeniem) realizuje (Chlebda 1995: 27).

Świadomość językowa to pojęcie dobrze zadomowione w literaturze przedmiotu, ale nie oznacza to jednakowego, ugruntowanego spojrzenia na ten problem. Pojawiają się znaczące różnice w definiowaniu świadomości językowej. W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* czytamy, że świadomość językowa to: „Zdolność formułowania sądów o wyrażeniach językowych (np. o ich poprawności czy walorach stylistycznych) i o stosunkach zachodzących między nimi (takich jak synonimia, sprzeczność). W różnym stopniu rozwinięta charakteryzuje każdego użytkownika języka” (EJO: 544).

Tego typu definicje świadomości językowej są najczęstsze. W podobnym duchu to zjawisko definiują m.in. Danuta Bartol-Jarosińska (1986: 27), Andrzej Markowski (1992: 198), Elżbieta Sękowska (1996: 9). Badania nad tak rozumianą świadomością językową prowadzi się zwykle na podstawie ankiet. Sporządza się charakterystykę poglądów użytkowników języka na własny sposób mówienia, na język środowiska, w którym funkcjonują, na polszczyznę ogólną i różne szczegółowe kwestie językowe.

Niektórzy badacze utożsamiają świadomość językową z kompetencją językową. Do nich należy Stanisław Gajda. Według niego w obrębie kompetencji mieszczą się mózgowo ośrodki mowy, narządy artykulacyjne i słuchowe oraz to – co nas najbardziej tu zajmuje – „zawarty w pamięci długotrwałej zasób obrazów znaków językowych oraz wiedza o ich użyciu obejmująca system wartości i ocen (emocjonalnych, estetycznych, moralnych, funkcjonalnych) oraz postaw [...],

a także system umiejętności, nawyków, programów czynności językowych. Istnieją zatem w świadomości językowej uświadamiane lub nie wzorce (normy, stereotypy, wyobrażenia) zachowania językowego, ukształtowane na podstawie dotychczasowych doświadczeń lub przejęte od otoczenia w gotowej postaci. [...] Można zatem świadomość językową traktować i jako odbicie rzeczywistości praktyki językowej, i jako swoisty mechanizm programujący i regulujący zachowania językowe [...]” (Gajda 1987: 586).

Nieco inaczej świadomość językową rozumie Wojciech Chlebda, który stwierdza, że definicje tego zjawiska zwykle kładą nacisk na rezultat lub procesualność świadomości językowej. W jego ujęciu świadomość językowa to „*zdolność człowieka do zdawania sobie sprawy ze stanu rzeczywistości językowej, w jakiej jest zanurzony, proces jej ujmowania (postrzegania, kategoryzowania, przetwarzania, internalizacji), wreszcie rezultat tego procesu w postaci pewnego złożonego, tematycznie określonego konstrukt mentalnego*” (Chlebda 1995: 20). Do tej definicji odwołują się Aldona Skudrzyk i Krystyna Urban (2010) – autorki jednego z najnowszych opracowań poświęconych świadomości językowo-kulturowej.

Wojciech Chlebda używa też pojęcia samoświadomości językowej, która jest w zasadzie tym samym zjawiskiem, co świadomość językowa, z tym że przedmiotem obserwacji i refleksji człowieka jest jego własne mówienie<sup>1</sup>. Zatem użytkownik języka jest w tym wypadku i podmiotem, i przedmiotem refleksji językowej.

Do badań nad świadomością językową wiele wnosi też praca Katarzyny Czarneckiej (2000), poświęcona uczniowskiej odmianie polszczyzny. Opisując świadomość językową, Czarnecka odwołuje się do badań niemieckich i wskazuje na to, że świadomość językowa jest formą wiedzy potocznej. Kształtują ją w dużym stopniu wpływy społeczne uwarunkowane tradycją, normami, wzorcami zachowań. Czarnecka zauważa też, że świadomość językowa jest zdeterminowana przez język, który dostarcza terminów i nazw służących do opisu komunikacji językowej. Ponadto wskazuje, że świadomość językowa nie tworzy zwartego systemu, jest cząstkowa, nieuporządkowana i ze skłonnością do paradoksów. Co warto podkreślić, świadomość

---

<sup>1</sup> Samoświadomość językowa to „*zdolność człowieka do uświadamiania sobie samego siebie jako ja-mówiącego, sam proces uprzytomniania sobie podmiotowości swojego mówienia (bycia podmiotem ciągu aktów mówienia pojmowanego jako «zwracanie-się-do-kogoś»), wreszcie – będący rezultatem i wypadkową tej zdolności i tego procesu – konstrukt mentalny o charakterze względnie stałym, wchodzący w skład świadomości językowej, a przez nią – i w skład świadomości człowieka w ogóle*” (Chlebda 1995: 21). Pojęciem samoświadomości językowej posłużył się też Władysław Lubaś (1989).

językowa poddaje się manipulacji, a zatem można nią sterować, co bywa wykorzystywane w ramach tzw. polityki językowej (Czarnecka 2000: 23–24).

Świadomość językowa jest wielowymiarowa. Dostrzegając tę złożoną strukturę świadomości językowej, badacze wskazują w niej określone poziomy. Według Andrzeja Markowskiego przejawem świadomości językowej na najniższym poziomie jest wyśmiewanie się ze sposobu mówienia innych ludzi, na wyższym poziomie świadomości językowej pojawiają się opinie wyrażające konieczność wyboru pomiędzy różnymi formami językowymi i ocena tych elementów. Na najwyższym poziomie świadomości językowej znajdują się sądy o języku poparte specjalistyczną wiedzą (Markowski 1992: 199).

Z kolei Tadeusz Zgółka stwierdza, że w „zapleczu świadomościowym” języka znajdują się cztery warstwy. Pierwsza to *u n i w e r s a l n a m a t r y c a j ę z y k o w a*, właściwa wszystkim językom naturalnym; druga to *k o m p e t e n c j a j ę z y k o w a*, która przejawia się umiejętnością tworzenia gramatycznie poprawnych wypowiedzi; następna to *k o m p e t e n c j a k o m u n i k a c y j n a* – wiedza o regułach używania języka w konkretnej sytuacji komunikacyjnej; a ostatnia to *p o c z u c i e j ę z y k o w e* – osobista wiedza o języku (Zgółka 1996: 13–19).

Przejdę teraz do zasadniczej części mojego artykułu, a więc do omówienia świadomości językowej środowisk wiejskich. Świadomość językowa mieszkańców wsi była już kilkakrotnie przedmiotem badań, choć – jak podkreśla Halina Karaś w internetowym przewodniku *Gwary polskie* – zagadnienie to nie zostało dotąd w pełni opracowane. Najwięcej uwagi tej problematyce poświęcił Stanisław Cygan. Jest on autorem rozprawy poświęconej świadomości językowej mieszkańców wsi (*Świadomość językowa środowisk wyzbywających się gwary (na przykładzie kieleckiej wsi Lasocin)*), niestety ta praca nie została dotąd opublikowana\*. Jednakże o wynikach jego badań możemy się dowiedzieć z licznych artykułów (Cygan 2002a, 2002b, 2002c, 2003). Cygan proponuje następującą definicję świadomości językowej: „Przez świadomość językową rozumiem [...] umiejętność metapoznawczą człowieka, przejawiającą się zdolnością do refleksji nad językiem jako systemem abstrakcyjnych reguł (na różnym poziomie jego organizacji: podsystem fonetyczno-fonologiczny, morfologiczny, składniowy; leksyka) i językową działalnością własną i/lub innych ludzi, grupy, społeczeństwa, narodu. Refleksja językowa może się wyrażać w formułowaniu komentarzy językowych, w dokonywaniu autokorekty i korekty językowej w toku mówienia itp. Stopień świadomości językowej zależy od czynników wrodzonych, ale też od nabywanej

\* Ta publikacja właśnie się ukazała – *Red.*

wiedzy zdobywanej przez obserwację, doświadczenie życiowe, kształcenie” (Cygan 2003: 70).

Świadomością językową środowisk wiejskich zajmują się także m.in. Zygmunt Zagórski (1982), Halina Kurek (1988, 1995), Zbigniew Greń (1997), Halina Pelcowa (2004a, 2004b). Trzeba tu również wspomnieć o opracowaniu Jolanty Tambor (2006), które, co prawda, nie dotyczy bezpośrednio środowisk wiejskich, ale wiele miejsca poświęca analizie świadomości językowej osób posługujących się gwara śląską. Wiele uwag na temat świadomości językowej mieszkańców wsi poczynili także inni językoznawcy na marginesie prac poświęconych różnym innym zagadnieniom, co razem składa się na bogatą literaturę przedmiotu.

Pomimo że wiele już powiedziano na temat świadomości językowej mieszkańców wsi, zagadnienie to wciąż pozostaje niedostatecznie opracowane. Badacz zajmujący się tą problematyką staje przed różnymi problemami metodologicznymi.

Podstawowa wątpliwość, która się pojawia, dotyczy tego, czy w ogóle warto badać świadomość językową, jeżeli wiemy, że nie da się jej w pełni objąć refleksją naukową, ponieważ jest to zjawisko natury psychicznej. Badacz ma dostęp tylko do przejawów świadomości językowej, a więc do konkretnych zachowań językowych, do zwerbalizowanych sądów na temat języka itp. Co więcej, te poglądy na temat języka zazwyczaj nie tworzą zwartego systemu, dotyczą tylko wybranych zagadnień, różnych u poszczególnych użytkowników języka. Nierzadkie są również sytuacje, w których nawet u tej samej osoby pojawiają się sądy wewnątrznie sprzeczne. Czy zatem warto taki luźny konglomerat przekonań językowych objąć badaniem? Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Warto badać świadomość językową, ponieważ ma ona decydujący wpływ na konkretne zachowania językowe. Od stanu świadomości językowej zależy stan języka. Istnieje bezpośredni związek pomiędzy kształtowaniem się normy językowej a świadomością językową. A w wypadku gwary jest to tym istotniejsze, że są to systemy językowe, które wychodzą z użycia. Zatem od stanu świadomości językowej zależy przyszłość gwary.

Kolejna kwestia to pytanie, w jakich sytuacjach aktywizuje się świadomość językowa? Większość przeciętnych użytkowników języka nie przykładają zbyt dużej wagi do sposobu mówienia. Można to obserwować zwłaszcza w odniesieniu do całej sfery nieformalnych kontaktów językowych: wewnątrzrodzinnnych i międzysąsiedzkich, gdzie nie wchodzi w grę czynnik oficjalności. Jest rzeczą zrozumiałą, że w sytuacji nieoficjalnej, w której istotna jest przede wszystkim treść komunikatu językowego, zainteresowanie formą przekazu schodzi na dalszy plan. Mieszkańcy wsi (i nie tylko), prowadząc zwykłe, codzienne rozmowy z bliskimi sobie osobami, nie muszą w szczególny sposób

dbać o poprawność językową. Jak stwierdził jeden z użytkowników gwary:

Jo to sie nie zastanowiom, jak godom, ino bardzi, co godom, zeby mądrze a nie gupio coś powiedzieć (Rzepiennik Strzyżewski k. Tarnowa)<sup>2</sup>.

Ten sąd doskonale odzwierciedla dość powszechną w środowisku wiejskim postawę charakteryzującą się brakiem większego zainteresowania formą wypowiedzi. Taki stosunek do języka można nazwać, stosując terminologię Andrzeja Markowskiego, „postawą naturalną” wobec języka. Język jest traktowany jako dobro naturalne, narzędzie komunikacji, a nie przedmiot refleksji.

Co więcej, zajmowanie się kwestiami językowymi rzadko znajduje uznanie w oczach użytkowników gwary – *Po co tak łązić i zbiyrac takie michoły*, tak o badaniach dialektologicznych wypowiedział się jeden z mieszkańców Starej Jamki w Niemodlińskim. A mieszkaniec Lubelszczyzny na pytanie o gwarę odpowiedział:

To po takie głupoty pani az z Lublina chciało sie jechać [...]. O takim głupotach to nie mam czasu rozmawiać, to trza iść do tych, co pód sklepem pijo wino, to ludzie światowe, to oni pówiedzo (Pelcowa 2004a: 158).

Skoro refleksja metajęzykowa dość rzadko jest obecna w świadomości przeciętnych użytkowników języka, to kiedy najczęściej dochodzi do jej aktywizacji?

Otóż refleksja nad językiem, niezależnie od jego odmiany, pojawia się zwykle wtedy, gdy:

- występują zakłócenia komunikacyjne – nie można się z kimś porozumieć;
- pojawiają się trudności w przypomnieniu sobie odpowiedniego wyrazu lub pojawia się wyraz niezrozumiały;
- pojawiają się wątpliwości natury poprawnościowej;
- nastąpiło zetknięcie z innym językiem lub inną odmianą języka;
- pojawia się konieczność objaśnienia znaczenia jakiegoś wyrazu, wyrażenia, stosowności użycia danego sformułowania (najczęściej z taką sytuacją mamy do czynienia w kontaktach z dziećmi, którym należy wytłumaczyć, dlaczego tak a nie inaczej się mówi).

Szczególną okolicznością, w której aktywizuje się refleksja językowa, jest sytuacja badania, gdy to użytkownik języka jest obiektem zainteresowania językoznawców.

Przystępując do prac nad zagadnieniem świadomości językowej, należy sobie uświadomić, co w rzeczywistości jest przedmiotem badań. Jak już wcześniej wspomniano, poznawczo dostępne są tylko przejawy świadomości językowej, czyli określone zjawiska ze sfery rzeczywistych

<sup>2</sup> Cytaty gwarowe przytaczane są w pisowni uproszczonej.



zachowań językowych. Najczęściej przedmiotem analizy są zwerbalizowane sądy na temat języka, wprost wyrażające stosunek użytkowników języka do konkretnych kwestii językowych. Zdziwiająca jest to, jak wiele różnych aspektów funkcjonowania języka dostrzegają mieszkańcy wsi. Wymienię tu tylko niektóre. Otóż metajęzykowe wypowiedzi mieszkańców wsi dotyczą m.in.:

– występowania różnic pomiędzy mową własnej wsi a językiem innych wsi, regionów, miast:

No telo wycie, ze Śpiś troske inny regiön, troske inksa gwara, ale myślym ze mie jakosi zrozumiejóm (Bubak 1972: 115).

Oni to jakoś tak z góry gadają, jak Mazury z pod Warsiawy: bandę, siandę; albo mówią: pon, Jon, siodł (Pleszczyński 1893: 720).

Ón mi to tłumaczył, alech jo mu niewiela rozumioł, bo tak glymboko po polsku godoł (Rogów k. Rybnika).

Zdarzają się też dłuższe wypowiedzi, w których użytkownicy języka bardzo precyzyjnie analizują różnice językowe pomiędzy językiem swojej wsi i okolicy:

W łokolicy Dukli możno załwazyć kilka gwar. Tyódórówka mówi inaczyj, Iwla mówi inaczy, Lubatowa mówi inaczy, a Lypówica póprawniy mówi z Cyrgowóm. Równie mówi zaro póde, zaro przyde. Niy mówióm byłaś, a była ty tam, a była, a ty była, a pódiesz? Lubatowa mówi znowu, jakby tu pówiedzieć, o jej, o joj, ta joj, ta czegó, ta czegó wy ta idzieciy? Ta ba ta skondeściy? Ta ba ta z Lubatowy. Ty chróboku, dzie ty idziysz? Góra a dół majóm innom gware. Lubatowa wioska siy dzieli, jes prawiy siedymset tam numerów, tó siy dzieli na trzy gwary, bó tó siy spótyko ze Zdrojym Iwóniczym tyn koniec, tó mówi póprawniy, śrlodek mówi troche tak, troche tak, góra mówi pó starólubatowsku. W Głojscach, o Boże, tam zaś było straszniy mówione i pisali tak jak mówili, tak pisali, tam wszystkó niy pówiedziół żaba, tylku zaba, zytó, psynica. W Draganowiy tyz jesce sepcóm, bó wiy jak na wesely przyszły siostry sójsiada, tó syptali jak nie wiy co (Kurek 1995: 30–31).

– zmian w języku wsi:

Na wsi kedyś to była cysta gwara, kazda chieś mniała swoją gware (Wysocze os-maz).

Mijo sie téz, mijo staroświecko gwara, teraz mówióm po proście zogrodzenie, ino jesce stare ludzie znajom, co kotelnica (Zborowski 2009: 110).

Tej ślojskiej godki u nas mało zostało (Jankowice Rybnickie).

Rapeć od krowy to staro gwara, a z nowygo to rapcica, racica (Kamińska 1985: 76).

– wartościowania gwary i innych odmian języka oraz innych języków:

Miastowe ludzie to tak ładnie godajom, tak gładko, słów używajom takich lepszych, bo u nos to tak wiynco zwyczajnie (Rzepiennik Strzyżewski k. Tarnowa).

Niektórzy są ze wschodu, a mają mowe czyściejszą niż z centrali (Szymczak 1973: 275).

Dziś wszystko sie ulepsia, dó łust bierze jedzynie, a kiedyś to do gąmby (Kluki k. Mińska Mazowieckiego).

Ceska mowa jest śmiysna, podobna troche jak niemiecka (Huszczka k. Białej Podlaskiej).

– oceny własnego sposobu mówienia:

Nojczyściejsom mowe to mówi tu ta okolica Siradz, pani pozno, jak jo cysto mówie (Kamińska 1985: 79).

My mówim ładnie, a ni tam jakoś gwaro, tak kiedyś stare mówiły (Pelcowa 2004a: 158).

Jo ino tyle powiyom, ze jak cłowiek jez między swojymi, to nie myśli, jak godo. Tak sie godo, jak sie z downa godało (Rzepiennik Strzyżewski k. Tarnowa).

– zagadnień poprawnościowych i kształtowania właściwych postaw:

A. Ja też pójde z babcióm na rzyke.

B. Idź, aly mówi siy na rzeke.

A. A babcia mówi na rzyke.

B. Babci wolno, bo jes stara (Kurek 1995: 83).

Farorzowi i rectorowi sie trojo, starszym ludzióm sie dwojo, a równiokóm sie godo za jedno. To na cia nie pasuje starymu chłopu za jedno godać (Rogów k. Rybnika).

– charakterystyki artykulacyjnej wypowiedzi:

Ón tak przyciská, jak mówi, taką má gádke ciężką (Mátyás 1896: 743).

Ón tak jakoś śmiysznie godo przez nos (Rogów k. Rybnika).

Tak godóm na bzy (seplenie) wsyćko, jak po staremu downemu, bo ni móm zębów (Gielczew k. Krasnegostawu).

W badaniach świadomości językowej najczęściej wykorzystywanym narzędziem badawczym są ankiety. Niektórzy językoznawcy w celu uzyskania materiału do analizy przeprowadzają wywiady ukierunkowane na interesującą ich tematykę. Zarówno jedna, jak i druga metoda obarczona jest ryzykiem, że dobór pytań, określone sformułowania

narzuca pytanemu punkt widzenia badacza, co z pewnością będzie miało wpływ na uzyskany wynik. W odpowiedzi na pytania postawione wprost mogą pojawić się wypowiedzi niebędące rezultatem własnych przemyśleń respondenta, ale sądy przejęte od innych, kliszowe.

Jeżeli przyjmiemy założenie, że świadomość językowa odbija się w rzeczywistym mówieniu, jej przejawów powinniśmy szukać przede wszystkim w wypowiedziach spontanicznych, niesprowokowanych przez badającego.

Przejawy działania świadomości językowej widać w licznych zjawiskach występujących w takich wypowiedziach, np. pojawianie się hiperyzmów, korekcja w czasie mówienia, usuwanie cech gwarowych a wprowadzanie wariantów literackich, przełączanie kodów. Zwraca na to uwagę Halina Kurek (1988: 151–153).

Nawet proste wyjaśnianie znaczeń wyrazów jest dowodem działania świadomości językowej. Mamy zdanie: *Nieboscyk dziadek ubroł się, wąsy wykręcił, buty wyszwarcował, znaczy się wyczyścił* (Cygan 2002a: 86) – w tej wypowiedzi widać, że mówiący ma świadomość tego, iż niektóre wyrazy należą do gwarowej odmiany i odbiorca może ich nie rozumieć, dlatego wprowadza do wypowiedzi wyjaśnienie. Józef Kaś zwraca uwagę, że nie chodzi tu tylko o spełnienie wymogu jasności komunikacji, ale także jest to przejaw kulturowego wartościowania: „podaję ci obydwie warianty nie tylko dlatego, abyś mnie zrozumiał, a przy tym wiedział, jak dana rzecz nazywa się w gwarze, ale również dlatego, abyś wiedział, że moja kompetencja nie jest ograniczona tylko do gwary” (Kaś 1994: 43).

Z tekstów należy wydobywać zarówno jawne, jak i niejawne przejawy świadomości językowej. A takich jest dużo. Mamy na przykład taki dialog:

A. A kupiłaś chlyb?

B. Tak, zrobiłam zakupy.

A. A chlyb-yś kupiła?

B. Chleb kupiłam, aly w Dynastii, świeży (Kurek 1995: 65).

Już z tego krótkiego dialogu można wysnuć kilka wniosków. Osoba B w miarę konsekwentnie wprowadza odmianę ogólnopolską w rozmowie z osobą A posługującą się gwarą. W sytuacji nieoficjalnej używa ogólnopolskich wariantów wyrazów *chleb*, *świeży*, co świadczy o wyższym wartościowaniu języka ogólnego, unikaniu mówienia gwarą. Nie udaje jej się to jednak w pełnym zakresie, pojawia się bowiem wymowa ze ścieśnioną samogłoską *e* w spójniku *aly*.

O świadomości językowej świadczą wprowadzane do wypowiedzi operatory metatekstowe, gwarowe kwalifikatory leksykalne, takie jak określenia wskazujące na czasowe i geograficzne zróżnicowanie języka, np. *po staremu*, *po dawniejszemu*, *po starodawnemu*, *jak się dawniej*

*gadało lub jak to u nas się gada, po naszymu, po naszeńsku, w naszej mowie, po swojemu, po kaszubsku, po śląsku, czy też wskazujące na stylistyczne nacechowanie leksemów, np.:*

Ser barzy subtelnie, tak to gżica (Kamińska 1985: 78).

Ortodoksalnie to dziewczyna, dziewczycyca do śmichu (Kamińska 1985: 78).

Jak podchlybić, to dom, a jak tak bele jak, to dóm (Pawłowski 1967: 143).

Jest też szereg zjawisk niewerbalnych, które są przejawami świadomości językowej: gesty, mimika, gwizdnięcie (uznanie), chrząknięcie (dezaprobata), śmiech, intonacja itp. Te zwykle nie są rejestrowane w tekstach gwarowych. Współcześnie przy użyciu sprzętu audiowizualnego można by rejestrować nie tylko wypowiedzi, ale także inne zachowania mówiących i te elementy badać.

Konkretne zachowania językowe należy analizować bardzo ostrożnie, gdyż – jak stwierdza Chlebda (1995: 36) – istnieje niebezpieczeństwo „samowoli interpretacyjnej”, ponieważ analiza głęboka, wydobywanie ukrytych sensów, uzależniona jest od osobowości badacza, a więc ma charakter względny. Filtrujemy przejawy cudzej świadomości językowej przez własną, a to zawsze rodzi niebezpieczeństwo subiektywizmu.

Badacz musi sobie również odpowiedzieć na pytanie, czy chce uchwycić świadomość językową użytkowników gwary, czy też szerzej – mieszkańców środowisk wiejskich. Warto podkreślić, że teraz jest ostatni moment, kiedy można bezpośrednio badać świadomość językową użytkowników gwary, ponieważ grupa ta gwałtownie się kurczy. Potem analizy świadomości językowej tej grupy społecznej możliwe będą już tylko na podstawie tekstów pozyskanych w przeszłości.

Językoznawca, który zamierza zająć się świadomością językową mieszkańców wsi, musi uwzględnić złożoną sytuację socjolingwistyczną tego środowiska. Współcześnie na wsi funkcjonują trzy kody: względnie czysta gwara (stosunkowo rzadko, u najstarszych osób), kod mieszany (łączący elementy gwary i języka ogólnego) i polszczyzna ogólna. Zatem obok osób posługujących się tylko jednym kodem badania mogą dotyczyć osób bilingwalnych, czy jak chcą inni – dwulektalnych, a to jest okoliczność, która ma znaczący wpływ na uzyskane wyniki. Jak pokazują dotychczasowe ustalenia lingwistów, poglądy na język są sprzężone bezpośrednio z charakterystyką socjalną opiniodawców. Na stosunek do gwary wpływa przede wszystkim wiek, a także wykształcenie i pochodzenie społeczne użytkowników języka i przynajmniej te parametry należy wziąć pod uwagę.

Ponieważ na świadomość językową wpływ mają również uwarunkowania kulturowe, normy społeczne, obowiązujące w danym środo-

wisku modele zachowań, które są zmienne w czasie, należy prowadzić badania nastawione na uchwycenie stanu świadomości językowej w konkretnym momencie. Możliwe są badania historyczne świadomości językowej, której stan da się odtworzyć – w ograniczonym jednak zakresie – na podstawie tekstów zebranych w przeszłości. Priorytetem powinny być prace nad uchwyceniem stanu świadomości językowej współczesnych użytkowników języka, w tym m.in. mieszkańców środowisk wiejskich.

Oprócz czynnika czasowego niebagatelny wpływ na stan świadomości językowej ma czynnik geograficzny. Podobnie jak faktem jest różnicowanie dialektalne kraju, także i stan świadomości językowej różnicuje się w zależności od regionu, który dana społeczność zamieszkuje. Z pewnością inny stosunek do gwary, polszczyzny ogólnej mają mieszkańcy Śląska, a inny na przykład mieszkańcy Małopolski czy Mazowsza.

Wystarczy zestawić opinie np. mieszkańców Śląska z opinią mieszkańców Lubelszczyzny, np.:

No naturalnie mnie Ślązaczce s pewnością gwara śląska [jest bliższa – J.T.]/  
zawsze mi sie robi jakoś tak/ miękko na sercu tag gdy słysze ale piękna  
gware śląską (Tambor 2006: 251).

Warto zwrócić uwagę, że ta wypowiedź jest w języku ogólnym, a więc to zapewne sytuacja wywiadu miała wpływ na fakt użycia kodu standardowego – pomimo deklarowanego przywiązania do gwary.

A oto wypowiedź mieszkańca Lubelszczyzny:

Może my mówim troche inaczy jak w mieście, może ta nasza mowa troche i inno, ale żeby gwaro, co to to ni, tego u nas ni ma już dawno, moje dziadki to tak, to jeszcze gwaro mówili, a my już nie (Pelcowa 2004a: 157).

Takie różnicowanie ujawnia się nieraz na poziomie dużo mniejszych obszarów. Im mniejsze wspólnoty będziemy badać, tym uzyskany obraz będzie dokładniejszy i zapewne mniej wewnętrznie niejednolity.

Podsumowując, świadomość językowa jest zjawiskiem charakteryzującym każdego użytkownika języka. Mają na nią wpływ zarówno czynniki wewnętrzne (typ osobowości), jak i cały kontekst społeczny i kulturowy, w którym jednostka funkcjonuje. Zatem, przystępując do badań świadomości językowej, konieczne jest uwzględnienie czynnika czasowego i geograficznego. Ponadto trzeba właściwie przygotować podstawę materiałową, w której znajdą się nie tylko odpowiedzi na pytania z ankiet i wywiadów, ale także należy wziąć pod uwagę spontanicznie powstałe wypowiedzi, w których najlepiej uwidacznia się świadomość językowa. Istotne jest zwrócenie uwagi na charakterysty-

kę socjolingwistyczną mieszkańców wsi i badanie interesującego nas zjawiska w obrębie jednorodnych grup osobowych.

### Literatura

- D. Bartol-Jarosińska, 1986, *Świadomość językowa robotników warszawskich*, Warszawa.
- J. Bubak, 1972, *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Kraków.
- W. Chlebda, 1995, *Fatum i nadzieja. Szkice do obrazu samoświadomości językowej dzisiejszych Rosjan*, Opole.
- S. Cygan, 2002a, *Mowa pokoleń w świadomości mieszkańców wsi Lasocin na Kielecczyźnie*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniewi*, red. S. Gala, Łódź, s. 83–92.
- S. Cygan, 2002b, *Przejawy świadomości językowej społeczności wiejskiej w opracowaniach gwaroznawczych*, „Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej”, t. 16, Kielce, s. 103–119.
- S. Cygan, 2002c, *Zagadnienie świadomości językowej w literaturze językoznawczej*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 6. „Studia Linguistica” I, Kraków, s. 47–54.
- S. Cygan, 2003, *Świadomość językowa mieszkańców kieleckiej wsi Lasocin*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. VII: *Obraz życia i kultury mieszkańców regionu utrwalony w słownictwie gwarowym i regionalnym*, red. H. Sędziak, Łomża, s. 67–79.
- K. Czarnecka, 2000, *Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*, Poznań.
- EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, 1993, red. K. Polański, Wrocław.
- S. Gajda, 1987, *Nauka o kulturze języka*, „Polonistyka”, nr 8, s. 581–592.
- Z. Greń, 1997, *Świadomość etniczna i językowa młodego pokolenia Cieszyniaków*, [w:] *Polszczyzna śląska. Historia i współczesność*, red. B. Wyderka, Opole, s. 63–82.
- M. Kamińska, 1985, *Gwarowe kwalifikatory leksykalne*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 31, Łódź, s. 75–79.
- J. Kaś, 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- H. Kurek, 1988, *Jeszcze o świadomości językowej (na materiale fonetycznym)*, „Język Polski”, s. 151–153.
- H. Kurek, 1995, *Przemiany wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- W. Lubaś, 1989, *Kultura językowa Polaków*, „Nauka Polska”, nr 4–5, s. 87–97.
- A. Markowski, 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa.
- K. Mátyás, 1896, *Przezwiśka ludowe w powiatach tarnobrzeskim, niskim i brzeskim w Galicji*, „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, t. 10, s. 725–744.

- E. Pawłowski, 1967, *Problem normy językowej w gwarach ludowych i w języku ogólnonarodowym*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXV, s. 133–147.
- H. Pelcowa, 2004a, *Obraz gwary i rzeczywistości wiejskiej w ocenie mieszkańców wsi*, [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia*, cz. VIII: *Antroponimia i toponimia Mazowsza*, red. H. Sędziak, Łomża, s. 155–168.
- H. Pelcowa, 2004b, *Wartościowanie gwary w wypowiedziach mieszkańców wsi*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. 13: *Dni Lublina w Poznaniu*, Poznań, s. 125–137.
- A. Pleszczyński, 1893, *Wochy i Koziary*, „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, t. 7, s. 719–735.
- E. Sękowska, 1996, *Wstęp*, [w:] *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży”*, Warszawa, 25–26 listopada 1994, red. E. Sękowska, Warszawa.
- A. Skudrzyk, K. Urban, 2010, *Małe ojczyzny. Świadomość językowo-kulturowa społeczności lokalnych*, Katowice.
- M. Szymczak, 1973, *Nowe mieszane dialekty słowiańskie*, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 271–277.
- J. Tambor, 2006, *Mowa Górnolązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice.
- M. Wojtak, A. Siwiec, 1999, *Świadomość stylistyczna na tle wybranych składników jej kontekstu pojęciowego*, [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. J. Miodek przy współpracy M. Zaśko-Zielińskiej i I. Borkowskiego, Wrocław, s. 45–57.
- Z. Zagórski, 1982, *O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich*, Wrocław.
- J. Zborowski, 2009, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, opracowany i uzupełniony z materiałów Autora przez Zespół Instytutu Języka Polskiego PAN pod kierunkiem J. Okoniowej, Zakopane–Kraków.
- T. Zgółka, 1996, *Warstwy świadomości językowej*, [w:] *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka. Materiały z ogólnopolskiej konferencji „Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży”*, Warszawa, 25–26 listopada 1994, red. E. Sękowska, Warszawa, s. 13–19.
- H. Zgółkowa, B. Sobczak, A. Kula, 2005, *Sytuacja komunikacyjna a współczesna świadomość językowa Polaków*, [w:] *Polska polityka komunikacyjno-językowa wobec wyzwań XXI w.*, red. S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta, Warszawa, s. 122–129.

### **Research on linguistic awareness of the inhabitants of rural areas**

#### **Summary**

The purpose of the present article is to present the issues related to the examination of linguistic awareness of rural communities. This term is well-established in the relevant literature but this does not mean a uniform con-

solidated view on linguistic awareness. Hence, various manners of defining this phenomenon are discussed and the most important features of linguistic awareness are characterised in the initial part of the article. The fundamental part of this article concerns the manner of conducting research on this phenomenon among rural communities, which are extremely diverse at present in terms of sociolinguistics. The modern research on linguistic awareness of inhabitants of rural areas consists in analysing the views and opinions on the language of not only the users of a dialect, the number of whom is rapidly decreasing, but also bilingual people or those who use only general Polish.

Trans. M. Czarnecka



Alina Naruszewicz-Duchlińska  
(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn)

## **PRZEJAWY STYLU NAUKOWEGO W INTERNECIE (na przykładzie grup dyskusyjnych)**

Internet jest obecnie jednym z najpopularniejszych źródeł wiedzy. Niestety, informacje pochodzące z niego są często traktowane bezkrytycznie i nie podlegają weryfikacji, np. w roli autorytetu cytowanego przez oficjalne media występuje Wikipedia. Aspiracje (para)naukowe, oprócz wspomnianej sieciowej encyklopedii, mają również m.in. coraz liczniejsze portale eksperckie i grupy dyskusyjne (*newsgroups/Usenet*). Grupy dyskusyjne są jedną z najstarszych form komunikacji internetowej, oddziałującą na postać później powstałych gatunków, takich jak np. fora dyskusyjne czy specjalistyczne listy mailingowe. Tym samym zjawiska językowe występujące w Usenecie, które nie mają charakteru incydentalnego i jednostkowego, są istotne także w badaniu Internetu jako przestrzeni komunikacyjnej.

Wpływ na obecność w grupach elementów stylu naukowego<sup>1</sup> ma ich rozległy zakres tematyczny oraz geneza. Wywodzą się z amerykańskiego środowiska uniwersyteckiego i początkowo funkcjonowały tylko w wewnętrznych sieciach uczelnianych, co wpłynęło na ich problematykę i kształt przyjętej konwencji komunikowania się<sup>2</sup>. Grupy dyskusyjne istnieją w formie pisemnej<sup>3</sup>, podstawowej dla języka nauki. Kodu alfanumerycznego nie wspomagają wizualizacje ani pliki dźwiękowe.

---

<sup>1</sup> Styl naukowy pojmowany jest jako „sposób organizacji tekstu naukowego stworzonego przez środki nacechowane i nienacechowane” (Rachwałowa 1986: 9).

<sup>2</sup> Pierwotnie obowiązujący w Usenecie język angielski przypuszczalnie wpłynął na dominację w grupach dyskusyjnych naukowego stylu saksońskiego, który „stara się być jasny *ad hominem* i bardziej dialogowy. W warstwie językowej nie unika elementów perswazyjnych i wartościujących oraz retoryki topicznej [...]” (Gajda 1999: 15).

<sup>3</sup> Forma pisemna komunikatów nie ogranicza ich charakteru dialogowego. Podstawowym celem jest dyskusja. Wiadomości są komentowane, podobnie jak komentarze, komentarze do komentarzy itd.

Grupy są podzielone na (takie same na całym świecie) hierarchie, których nazwy odnoszą się do głównego przedmiotu zainteresowań: *comp* – komputery, *hum* – sprawy „ogólnoludzkie”, *misc* – *miscelanea*, *news* – nowości, *rec* – rekreacja i sport, *sci* – nauka, *soc* – społeczeństwo. Hierarchia *rec* jest przeznaczona dla amatorów, *sci* adresuje się do profesjonalistów w danej dziedzinie, co wpisuje ją w nieformalny typ komunikacji naukowej<sup>4</sup>. Grup tego typu jest w polskojęzycznym Usenecie niewiele (18<sup>5</sup> na 932<sup>6</sup> odnotowane gremia), ale nikłą ilość nadrabiają jakością zamieszczanych w nich wypowiedzi.

Główna część analizowanego materiału pochodzi z grup hierarchii *sci*<sup>7</sup> (teksty traktowane przez ich autorów i odbiorców jako naukowe<sup>8</sup>), ale ekscerpcji poddano także inne gremia, w których odnotowano eksponenty stylu naukowego. Zbiorowe rozpatrywanie wybranej problematyki<sup>9</sup>, zachodzące w Usenecie, koresponduje z komunikacyjnym przeznaczeniem dyskursu naukowego, czyli z wspólnym dążeniem „do udowodnienia prawdy lub wiarygodności opisywanych zjawisk rzeczywistości, z pozycji obiektywnych i niezależnych od jakichkolwiek indywidualnych postaw” (Habrajska 2006: 48).

---

<sup>4</sup> Do zalet naukowej komunikacji nieformalnej zaliczają się m.in. aktualność i operatywność, syntetyczność (nadawca dokonuje wyboru, oceny i syntezy) oraz możliwość sformułowania i udostępniania treści pomijanych przez literaturę fachową, np. informacji o wadach badań (Gajda 1982: 95).

<sup>5</sup> Są to następujące grupy: pl.sci.ai, pl.sci.biologia, pl.sci.chemia, pl.sci.ekonomiczne, pl.sci.farmacja, pl.sci.filozofia, pl.sci.fizyka, pl.sci.geodezja, pl.sci.historia, pl.sci.inzynieria, pl.sci.kosmos, pl.sci.kosmos.seti, pl.sci.lesnictwo, pl.sci.matematyka, pl.sci.medycyna, pl.sci.psychologia, pl.sci.socjologia, pl.sci.weterynaria.

<sup>6</sup> Spisu dokonałam w styczniu 2010 r. na podstawie danych z serwera news.neostrada.pl, należącego do TP SA.

<sup>7</sup> Użytkownicy grup tego typu zaliczają się do miłośników nauki, którzy „obok swoich podstawowych specjalności i zawodów równolegle uprawiają lub głęboko interesują się określoną dziedziną nauki. Partycypując w dwóch sferach życia społecznego, stają się oni integrantami współczesnej kultury” (Gajda 1982: 120).

<sup>8</sup> Odpowiada to pojmowaniu stylu jako zespołu „normatywnych i dyrektywnych przekonań dotyczących nadawania i odbioru, tj. humanistyczną strukturę subiektywnego wyboru” (Gajda 1982: 68).

<sup>9</sup> „[...] sama działalność naukowa okazuje się z jednej strony działalnością poznawczą, lecz z drugiej strony także działalnością jednostki wobec innych jednostek. Dlatego też można chyba uznać, że wśród wartości pomyślanych i operacyjnych będących zmiennymi dyskursu naukowego wyróżnić można wartości związane z potrzebą poznawczą oraz wartości związane z grupą potrzeb zaspokajanych przez doświadczanie pewnych stosunków łączących jednostkę z innymi jednostkami” (Czajka 1999: 83).

Wszystkie elementy nazwy grupy dyskusyjnej mają funkcję informacyjną. Pierwszy człon onimu wskazuje na używany język, drugi przedstawia ogólny zakres tematyczny, a trzeci doprecyzowuje krąg zainteresowań, np. *pl.sci.historia* to polskojęzyczna grupa zajmująca się problematyką historyczną. Ograniczenie tematyczne, postrzegane jako skupienie na określonym wycinku rzeczywistości, jest jedną z cech stylu naukowego (por. m.in. Habrajska 2006: 44). W Usenecie wynika z przyjętej konwencji komunikowania się, którą przedstawiają m.in. opisy poszczególnych grup, precyzujące ich przedmiot i wskazujące grono adresatów, np.<sup>10</sup>

pl.sci.chemia CHARTER/TEMATYKA

Grupa poświęcona wymianie poglądów i informacji związanych z każdą dziedziną chemii. Grupa o charakterze naukowym, co powinno obligować dyskutantów do przestrzegania odpowiednich regul i zachowań. Tematy pozadane: chemia, aparatura chemiczna, aparatura pomiarowa, odczynniki chemiczne itp. Tematy niepozadane: wszelkie nie związane z tematem grupy a w szczególności polityka. Ogłoszenia komercyjne nie związane z chemią<sup>11</sup>.\*

W grupach dyskusyjnych funkcja poznawcza dominuje nad fatyczną. Wskazanie z powyższego cytatu, że niemile widziane są tematy *nie związane z tematem grupy*, nie jest odosobnione, jego odpowiedniki zawierają opisy większości grup. Także internetowy *savoir-vivre* podkreśla kategorycznie konieczność przestrzegania zasady związku wypowiedzi z tematem grupy oraz tematem przewodnim wątku, czyli polilogu odnoszącego się do zagadnienia wskazanego w wiadomości inicjującej. W myśl zaleceń netykiety i opisów grup obligatoryjne jest wyraźne określenie tematu wypowiedzi i dostosowanie poruszanego zagadnienia do specyfiki grupy.

Konsekwencją przyjęcia ograniczenia tematycznego jest wybór odpowiedniej terminologii i stopnia złożoności wywodu, adekwatny do grupy docelowej, którą stanowią adresaci wskazani w opisie gremium i domyślnie wszyscy potencjalni czytelnicy zainteresowani omawianym problemem i posiadający na jego temat pewną wiedzę (w tym milczący obserwatorzy, tzw. *lurkerzy*), czyli wymagające, często nastawione krytycznie audytorium. Nadawcy starają się tak dobrać środki

<sup>10</sup> Zachowuje się oryginalną pisownię cytatów.

<sup>11</sup> <http://www.usenet.pl/opisy/pl.sci.chemia> [dostęp: 18.11.2010].

\* Część z przytaczanych i analizowanych w tym artykule tekstów ma charakter nienormatywny ze względu na cechy językowe lub graficzno-pisowniowe. Mogą one stanowić przedmiot naukowego opisu, ale nie mogą stanowić wzorca językowego ani standardowego przykładu realizacji stylu naukowego – *Red.*

językowe, by osiągnąć założone cele komunikacyjne poprzez jednoznaczność i precyzję informacji<sup>12</sup>, np.

Remat to matematyka desygnatów oparta na liczbie arytmetycznej

$\text{Re}1 = N = 1'0$  i geometrii wielowymiarowej

Almat to matematyka założeń oparta na liczbie kardynalnej  $\text{Alef}0$  i klasycznej geometrii punktu bez ciała (pl.sci.filozofia [dostęp: 23.11.2010]).

Ze względu na ukierunkowanie tematyczne i naukowy charakter gremium nadawca zakłada *a priori* znajomość określonych pojęć, pomijając ich tłumaczenie (*matematyka desygnatów, liczba kardynalna, geometria punktu bez ciała*).

W dyskusjach dochodzi do bieżącej weryfikacji przedstawianych założeń, dlatego by spotkać się z pozytywną recepcją, należy m.in. dbać o prawdziwość (zgodność ze stanem faktycznym) tworzonych przez siebie wypowiedzi. Błędna supozycja czy fikcyjne dane prawdopodobnie zostaną zauważone i w najlepszym wypadku skorygowane, a w najgorszym wyszydzone przez pozostałych użytkowników grupy. W Usenecie jest się postrzeganym przez pryzmat jakości swoich słów – tutaj „tak cię widzą, jak ty piszesz”. Ścisłość, precyzja i prawdziwość, wymagane w grupach dyskusyjnych, należą do inwariantnych wartości stylu naukowego (Bartmiński 2003a: 54–55).

Budując swój pozytywny wizerunek jako znawcy danego przedmiotu, dąży się do wiarygodnego opisu wybranego aspektu rzeczywistości, wykorzystując w tym celu m.in. odpowiednio dobrane ciągi argumentacyjne. Przeważają zdania podrzędnie i wielokrotnie złożone, np.

Wydaje się, że oczywiste dla wszystkich jest podejście, w którym cel pomiaru przesądza o tym, kto ten pomiar powinien wykonać. Jeśli pomiar ma charakter poglądowy i służy jakiejś wstępnej ocenie, krótko mówiąc ma charakter nieformalny – z pewnością mogą go wykonać wszyscy, którzy potrafią go wykonać. Nie muszą być to przecież geodeci. Pomiar w trakcie montażu wykonywany przez mechaników jest tego przykładem. Wykonują pomiary, w oparciu o które realizują montaż. Jeśli potrafią to zrobić dobrze, to po prostu ich praca będzie skutkować poprawnie wykonanym szybem windowym oraz ustrojem konstrukcyjnym windy. Ale o ostatecznym stwierdzeniu, czy geometrycznie montaż został wykonany poprawnie, przesądzi inwentaryzacja powykonawcza, która jest sformalizowanym dokumentem, jednym z wielu, które przesądzą o dopuszczeniu obiektu do użytkowania (pl.sci.geodezja [dostęp: 20.11.2009]).

<sup>12</sup> Język naukowy ma „charakter deskrypcyjny. Musi rzeczowo i ściśle przedstawiać przedmioty, procesy i fakty tak, aby były one zrozumiałe dla odbiorcy same przez się bez odwoływania się do kontekstu sytuacyjnego” (Bogaczowa 1987: 16).

Ścisłość opisu zapewnia weryfikowalność twierdzeń, a tym samym zwiększa wiarygodność nadawcy. Współegzystuje z intencją obiektywnego przedstawiania rzeczy, racjonalnością postawy poznawczej i strukturalizacją elementów, eksponującą relację przyporządkowania (Bartmiński 2003b: 61). Teksty w grupach poświęconych nauce najczęściej mają logiczną kompozycję, wykorzystującą zasadę następstwa przyczynowo-skutkowego. Tezę uzasadniają argumenty, prowadzące do sformułowania i uzasadnienia wniosków, np.

Postawiłem sobie pytanie czy stworca może być obiektem. Jeżeli jest tylko 1 stworca to na pewno nie jest on obiektem. Więc czym? Może maszyna Turinga? Tylko że maszyna Turinga nie tworzy obiektów i klas tylko je przetwarza. Więc co je tworzy? A może te obiekty nie trzeba tworzyć. Może one po prostu są. A my je odkrywamy/przetwarzamy. Więc to my jesteśmy maszynami Turinga. A konkretnie nasze umysły (pl.sci.filozofia [dostęp: 22.11.2010]).

Przejrzysty tok wywodu wskazuje na dążenie do równowagi pomiędzy komunikacyjnym nasyceniem a informacyjną przystępnością tekstu.

Używa się także struktur sformalizowanych – terminologii naukowej, wzorów i symboli, będących eksponentami semantycznymi stylu naukowego, np.

Na początek przypomnijmy sobie wiadomości o efekcie tunelowym:

Niech  $V(x)$  będzie potencjałem o kształcie „górkę” z  $V_{\max}$ .

Cząstka ma  $E < V_{\max}$ , oraz  $E < V(x)$  dla  $x \in (a, b)$ .

$a$  i  $b$  są rozwiązaniami równania  $E = V(x)$ .

W przybliżeniu WKB amplituda penetracji przez barierę jest dana jako

$|T(E)| = \exp\{-1/\hbar \int dx \sqrt{2(V-E)}\} \dots$  (pl.sci.fizyka [dostęp: 20.11.2010]).

Najbardziej nasycone terminologią są grupy poświęcone naukom ścisłym, posługujące się elementami dyskursu scjentyficznego (por. Gajda 1999: 15), najmniej tego typu wykładników stylu naukowego występuje w grupach o profilu humanistycznym. Wynika to ze specyfiki aparatu pojęciowego danej nauki. Z przyczyn technicznych (wykorzystuje się tylko kod alfanumeryczny) w komunikatach usenetowych nie występują tabele i wykresy (ewentualnie znajdują się w odsyłaczach, tzw. *linkach*).

Charakterystyczną dla stylu naukowego obiektywizacji przedstawianych treści służy ukrywanie JA nadawcy poprzez użycie form bezosobowych i liczby mnogiej, np.

To jest już kwestia dalszej ewolucji, ale IMO<sup>13</sup> można podać klasyczne warunki na to, aby taka realna para była trwale odseparowana przez pole

<sup>13</sup> IMO – *In My Opinion* ‘moim zdaniem’.

E:  $e|E| > e^2/\Delta z^2$  co daje  $E^2 > (1/4)e^3|E|$ . Daje to dwa przeciwstawne warunki: Dla dużego pola mamy „małą” barierę, duże prawdopodobieństwo kreacji realnej pary, ale będą one trwale separowalne dla dużych pędów poprzecznych. Natomiast dla małych pól E prawie wszystkie pary będą separowalne (a dla pola  $|E| < 4m^2/e^3$  wszystkie), ale prawdopodobieństwo kreacji realnej pary będzie znikome. Być może jak policzymy średnią gęstość ładunku separowalnego, to znajdziemy wartość maksymalną (pl.sci.fizyka [dostęp: 22.11.2010]).

Internetowe teksty dążące do naukowości nie są jednak zupełnie pozbawione nacechowania subiektywnego. Odniesienia do własnej osoby występują przy wyrażaniu postawy intelektualnej nadawcy wobec głoszonych przez niego tez i wskazywaniu celu działania werbalnego, np.

To, co napisałem o kenningach, traktowałem bynajmniej zatem nie jako samodzielną analizę, ale raczej jako podanie --- syntetycznej i opartej o dostępne mi wiadomości --- definicji roboczej w celu wykonania konkretnego zadania, tj. tłumaczenia tekstu tudzież podania objaśnień [...] (pl.hum.poezja [dostęp: 28.11.2010]).

Elementem stylu naukowego, który również pełni rolę jednego z wyznaczników strukturalnych grup dyskusyjnych, jest cytowanie tekstów egzemplifikujących daną tezę, uzupełniających rozważania na określony temat lub otwierających polemikę. Warto przypomnieć, że „dyskusja naukowa jest wypowiedzią o wypowiedzi, dialogiem między tekstami [...]” (Piętkowa 1991: 108). W analizowanym gatunku komunikacji internetowej przytaczanie często przybiera postać *framingu*, czyli przeplatania cytowanego tekstu komentarzami, np.

>><sup>14</sup> Ale nawet jakby było trochę inaczej i w jądrze przeważała siła odśrodkowa a wyżej nie  
 >> to przecież wyższe „warstwy planetarne” wytwarzają ciśnienie na srodek.  
 > Miałem też to napisać, ale po zastanowieniu uznałem, że to wprowadza złe intuicje.  
 > Przede wszystkim, 'gdyby tak nie było', czyli blisko jądra przeważała siła odśrodkowa,  
 > to przeważałaby i w całej objętości planety, więc ta by się rozpadła:)  
 Owszem, ale to przy pewnym założeniu, a ja chce przy innym.  
 Założenie co prawda jest bardzo uzasadnione.  
 > Można popatrzeć na jakiś inny układ. Wirujący dysk..  
 > Ale w znanych mi, albo nie występuje istotne ciśnienie [...]

<sup>14</sup> Liczba znaków > wskazuje, ile razy cytowano już określony wyimek w danym polilogu, jeden > oznacza przytoczenie po raz pierwszy, >> drugi, >>> trzeci itd.

> albo oddziaływanie grawitacyjne (dysk gluta pomiędzy dwoma wirującymi dyskami).

Tylko że w galaktykach masz nierównomierne obroty, a może nawet i inny rozkład grawitacji – bo nie musi kulista (pl.sci.fizyka [dostęp: 28.11.2010]).

Cytaty występujące w grupach dzielą się w zależności od ich źródła na dwie główne kategorie:

1) „klasyczne” (właściwe, por. Gajda 1982: 155), pochodzące z tekstów opublikowanych w postaci książkowej lub w czasopiśmie, najczęściej traktowane jako autorytatywne, np.

Przypomniałem sobie, że jest dobra książka po polsku na ten temat (autor jest legendą fizyki):

[...] David Deutsch, *Struktura rzeczywistości* „Czy można wiedzieć wszystko, co wiadome? Na pewno nie, bo oznaczałoby to nauczenie się na pamięć każdej encyklopedii świata. A czy można zrozumieć wszystko, co jest zrozumiałe? Tak – odpowiada David Deutsch – jeśli to, co wiadome, opiszemy za pomocą kilku fundamentalnych teorii” (pl.sci.ai [dostęp: 17.05.2010]);

2) internetowe (przycięcie lub link), występujące z reguły jako egzemplifikacja, np.

Prędkość rozpadu niektórych izotopów zależy od odległości od Ziemi do Słońca oraz rozbłysków na nim. Przynajmniej tak wynika z: <http://dinosaurc14ages.com/changedecay.htm> (pl.sci.fizyka [dostęp: 20.11.2010]).

Oddzielną podgrupę w tej kategorii stanowią, wspomniane wyżej jako element *framingu*, cytaty z Usenetu, czyli inne wypowiedzi w danym wątku lub grupie, które funkcjonują głównie jako punkt odniesienia i powód zaistnienia własnego komunikatu.

Praktyka cytowania ma związek z genezą grup dyskusyjnych – zostały one stworzone przez naukowców i rozpowszechnione w ich środowisku, w którym przywoływanie źródeł i literatury przedmiotu jest obligatoryjnym elementem dyskursu. Oprócz przycięć w badanym materiale wystąpiły także przypisy. Wyróżniono trzy grupy odsyłaczy:

1) „klasyczne”, np.

Na triemie słyhać głośny śpiew wioślarzy  
Na ich grzbiety raz po raz świst  
spada pletni

--- Eutychie omen zły dziś się wydarzył  
PAN nie żyje i nie zagra już na fletni! [1] [...]

[1] Według interpretacji podanej przez Plutarcha w *Moraliach* (*De defectu oraculorum*, 5:17), Pan jest jedynym bogiem, który umarł. Żył 9720 lat. Za panowania Tyberiusza marynarze przepływający koło Wysp Echinadzkich usłyszeli głos, który nakazał sternikowi imieniem Thamus po dopłynięciu do lądu obwieścić, według tej interpretacji: „Wielki Pan umarł”. (Θαμους,

Θαμούς, Παν ο μέγας τέθνηκε!) [http://pl.wikipedia.org/wiki/Pan\\_\(mitologia\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Pan_(mitologia)) (pl.hum.poezja [dostęp: 26.11.2010]);

## 2) linki do stron internetowych, np.

[...] Co sądzicie, aby jednak stosować funkcję rosnącą od  $-\infty$  do  $+\infty$ , np. coś takiego:  $\ln(x^2 + 1) * (1 / (1 - \exp(-x)) - 0.5)$ ; (dla zera zero) [http://www.wolframalpha.com/input/?i=ln%28x^2+%2B+1+%29+\\*+%28+1+%2F+%28+1+-+exp%28-x%29+%29+-+0.5%29](http://www.wolframalpha.com/input/?i=ln%28x^2+%2B+1+%29+*+%28+1+%2F+%28+1+-+exp%28-x%29+%29+-+0.5%29) (pl.sci.ai [dostęp: 14.01.2010]);

## 3) wrotki, np.

(1) Użytkownik „X” <X@gazeta.pl> napisał w wiadomości news:icn2qp\$ejo\$1@inews.gazeta.pl...

(2) On 27 Lis, 14:53, Szczepan X <X@wp.pl> wrote:

(3) W dniu 2010-11-23 14:35, X pisze: [...].

Wrotka (< ang. *wrote*) jest informacją umieszczaną przed przytaczanym poprzedzającym listem. Najczęściej zawiera autoidentyfikator cytowanego internauty i jego adres mailowy oraz formuły temporalne, odnoszące się do umieszczenia korespondencji w sieci. Jest zbliżona funkcjonalnie do przypisu źródłowego, który wymienia autora, tytuł dzieła i rok wydania. Odniesienie do strony zastępuje indywidualny identyfikator (ID) wiadomości (np. news:icn2qp\$ejo\$1@inews.gazeta.pl...).

W grupach dyskusyjnych, szczególnie tych z hierarchii sci, występują więc następujące dominanty stylu naukowego: przewaga funkcji poznawczej, ograniczenie tematyczne, jednoznaczność i precyzja informacji, prawdziwość, przewaga zdań podrzędnych i wielokrotnie złożonych (mających precyzyjnie wyrażać przekazywane treści), brak nacechowania emocjonalnego, określanie postawy intelektualnej nadawcy wobec własnych twierdzeń (*moim zdaniem, prawdopodobnie, jak sądzę* itd.), obiektywizacja (użycie form bezosobowych i liczby mnogiej), logiczna kompozycja (teza, argumenty, wnioski), obecność ciągów rzeczowej argumentacji, występowanie terminologii naukowej (bez objaśnień używanych pojęć), wzorów i symboli oraz cytaty i przypisy.

„Zespoły sygnałów stylu pojawiające się w tekście dostarczają odbiorcy tekstu istotną informację, z jakim stylem ma do czynienia i jak w związku z tym powinien tekst interpretować” (Bartmiński 2003a: 56) – obecność powyżej wymienionych wartości i ich wykładników językowych<sup>15</sup> pozwala użytkownikom Usenetu zakwalifikować daną wypo-

<sup>15</sup> „Między sferą wartości a sferą eksponentów nie ma przyporządkowania jednoznacznego: te same wartości mogą być przekazywane różnymi środkami i na odwrót, takie same strukturalne środki mogą być eksponentami różnych wartości” (Bartmiński 2003b: 60).



wiedź do kategorii (popularno)naukowych<sup>16</sup>. Istotne kryterium przyporządkowania stylistycznego stanowi także nazwa grupy, wskazująca pośrednio na cechy zamieszczanych w niej tekstów.

W badanym materiale wystąpiła również stylizacja na styl, prowadząca do powstania tekstów, które można określić mianem nie naukowych, ale *n a u k a w y c h*, czyli 'silących się na naukowość' (USJP: 862). W wypowiedziach wzmiankowanego typu dochodzi m.in. do nie dopuszczalnych w stylu *stricte* naukowym kolokwializacji i oralizacji wywodu, np.

Jowisz obraca się on 22 razy szybciej niż Ziemia. Jak jest zatem z grawitacją na Jowiszu?

Po pierwsze w tym linku: [http://www.eioba.pl/a73114/pole\\_grawitacyjne](http://www.eioba.pl/a73114/pole_grawitacyjne) jest wyprowadzony dowód, że np. w połowie odległości od środka planety grawitacja jest o połowę mniejsza niż na powierzchni czyli jest liniowa co wydaje mi się bzdurą, bo przecież ta część, która jest „nad” też będzie już oddziaływała grawitacyjnie w i to w przeciwną stronę! Po drugie dochodzi do tego jeszcze ruch obrotowy planety i siła odśrodkowa. Pół biedy jeśli to Ziemia obracająca się stosunkowo wolno. Ale jaki jest rozkład grawitacji na Jowiszu, który obraca się 22 razy szybciej??? Czy może być tak, że wewnątrz planety jest stan nieważkości i pustka? A wyższe warstwy krążą że tak powiem na niskiej orbicie? :) Bo przecież zawsze można sobie wyobrazić stan, że planeta obraca się tak szybko, że na powierzchni powstaje nieważkość a nie gdzieś wysoko. A co jeśli obraca się szybciej? Zastanawia mnie to, bo kieeedyś na fizyce policzyłem sobie, że gdyby Ziemia obracała się 17x szybciej, to na jej powierzchni byłby stan nieważkości. Jak zatem może być z Jowiszem? Wydaje mi się, że siła działająca na obiekt na Jowiszu może być rozłożona następująco: <http://img502.imageshack.us/i/planeta.jpg/>. Prawdopodobnie do tego wszystkiego doszłaby jeszcze różna prędkość obrotowa różnych warst, ale na razie pomińmy to ;)

Pozdr,

X (pl.sci.fizyka [dostęp: 20.11.2010]).

Efektom dążności zbliżenia wypowiedzi do polszczyzny nieoficjalnej oprócz m.in. sądów uzasadnionych tylko własną opinią (*wydaje mi się*), emotikonów i form mających oddawać ekspresywną wymowę (*kieeedyś*) jest przewaga potoczności, np.

> jak islandia podpisała protokółu z kioto, to wyczerpali limity co2 na kolejne 200 lat!

---

<sup>16</sup> Autorzy analizowanych tekstów intencjonalnie wykorzystują elementy stylu naukowego, ale z powodu przyjętej w Internecie konwencji komunikacyjnej, stylu osobniczego oraz uproszczenia treści i większego subiektywizmu wypowiedzi miewają charakter popularnonaukowy. Ponadto większość wyróżnionych w artykule eksponentów stylu występuje zarówno w tekstach naukowych, jak i popularnonaukowych, co utrudnia ich dyferencjację.

Możesz podać konkretne rachunki (piszesz na grupy sci!)? IMHO<sup>17</sup> bredzisz jak nieprzytomny leming. Przy takim podejściu to zarówno 10s jak i milion lat jest równie dobrą liczbą (pl.sci.fizyka [dostęp: 17.04.2010]).

Internauta oburzony tym, że ktoś umieszcza w grupie naukowej stwierdzenie pozbawione obudowy materiałowej (*piszesz na grupy sci!*), nie ma oporów przed nazwaniem interlokutora *nieprzytomnym lemingiem*. Nawiązując do powszechnego (nieuzasadnionego faktami) przekonania o masowych samobójstwach lemingów, sugeruje mu bezmyślne powtarzanie teorii przyjętych przez większość, kiedy sam też popełnia ten błąd, wspominając o rzekomej autodestrukcji lemingów.

W naśladowanych styl naukowy tekstach formy bezosobowe są zastępowane przez zwiększające dynamizm tekstu bezpośrednie zwroty do pojedynczego odbiorcy, często wygłaszane *ex cathedra*, np.

Mógłbyś chociaż wyrazić się jaśniej „sumowanie szeregu kończy się gdy suma szeregu osiągnie wartość którą podajemy jako wartość granicy nieskończonego ciągu”. Cały czas powtarzam że z tego że jest granica nie wynika że w którymś momencie jest osiągana. Przypuszczam że zdajesz sobie z tego sprawę bo to jest elementarne, a jedynie pieniaczysz (pl.sci.filozofia [dostęp: 19.11.2010]).

Podkreśla to, charakterystyczną dla grup dyskusyjnych, ale nieprzyjętą w tej postaci w tekstach naukowych, dialogowość.

W autorskich hipotezach pojawia się metaforyzacja<sup>18</sup>, mająca ułatwić czytelnikowi zrozumienie mniej lub bardziej skomplikowanych pojęć, a jednocześnie pokazać zdolność ich nowatorskiego definiowania przez nadawcę tekstu, np.

Tradycja jest częścią Ciebie. Z punktu widzenia informatyki dzielisz się na: hardware, czyli ciało, i software, czyli duszę. Dusza dzieli się na: bios, czyli zwierzęce odruchy wrodzone i odruchy nabyte, czyli wyuczone [...]. Na poziomie, że się tak wyrażę, komórkowym tradycja działa jak wirus komputerowy. Zainfekowane osobniki infekują kolejne osobniki. Oprócz poziomu „komórkowego” tradycja ma drugi poziom. Są takie wirusy, które po zainstalowaniu się w hoście, meldują się do centrali, a potem na dany sygnał wspólnie, w skoordynowany sposób np. atakują jakiś serwer. Tradycja potrafi znacznie, znacznie więcej (pl.sci.filozofia [dostęp: 5.05.2010]).

Dążność do obiektywizacji sądów zastępuje bezpośrednio, kategoryczne wartościowanie, wykorzystujące również niedopuszczalne w oficjalnym dyskursie akademickim kolokwializmy i wulgaryzmy, np.

<sup>17</sup> IMHO – *In My Humble Opinion* ‘moim skromnym zdaniem’.

<sup>18</sup> „W opisie i rozważaniach kładzie się nacisk na konkretność, są odwołania do wyobraźni i emocji, przywołuje się zjawiska znane odbiorcom z ich doświadczeń życiowych. Takie ujęcie treści odbija się na planie wyrażeniowym” (Gajda 1982: 121).

- > „Brytyjski tygodnik *«New Scientist»* pisze, że nauka światowa stworzyła
  - > sztuczny intelekt, który analogicznie do organizmów biologicznych jest
  - > zdolny do samodzielnej ewolucji. Ma on postać złożonych programów
  - > komputerowych «tak zwanych organizmów cyfrowych».
- Onet pierdzieli jak potluczony. A *New Scientist* to naukowy odpowiednik Faktu i Expressu Wieczornego (pl.sci.ai [dostęp: 14.08.2010]).

Styl naukowy konstytuuje m.in. unikanie elementów oceniających i wyrażających emocje, grupy dyskusyjne są nasycone zarówno jednymi, jak i drugimi.

Oprócz intelektualizacji wypowiedzi elementy stylu naukowego są używane w grupach dyskusyjnych humorystycznie w parodiach wzorca komunikowania się akademickiego np. poprzez użycie charakterystycznej terminologii (m.in. nazw pojęć abstrakcyjnych) i modeli składniowych w połączeniu z potocyzmami i kolokwializmami (1) i tworzenie paranaukowych wywodów krytykujących poglądy oponentów (2), np.

(1) > No, to klasyczny przykład wiary w autorytety (i antyautorytety, oczywiście). [...]

Abstrakcyjna analiza argumentów jawi się oczywiście lepszym rozwiązaniem, jednakowoż niemożliwa jest ona w rozsądnym czasokresie. W tej trudnej sytuacji opieranie się na autorytetach pełni podobną funkcję, co korzystanie ze stereotypów: oszczędza czas i wysiłek w typowych sytuacjach kosztem trochę mniejszej precyzji (pl.rec.fantastyka.sf-f [dostęp: 30.05.2010]).

(2) Dla dowolnej głupoty  $G$  należącej do zbioru idiotyzmów  $I$  istnieje co najmniej jedna amerykańska strona  $A$ , ze zbioru  $S$ , potwierdzająca  $G$ . Każdej z bredni przyporządkowany jest niepusty zbiór  $X$  lub  $Y$  (gdzie „lub” to alternatywa niewykluczająca), powołujących się na elementy zbioru  $S$  podczas głoszenia  $G$ . matematyka – bez niej nie byłoby usenetu (pl.rec.humor.najlepsze [dostęp: 22.05.2010]).

Teksty parodiujące styl naukowy niekiedy są bardziej nasycone jego eksponentami niż rzeczywiste okazy dyskursu akademickiego. Wynika to prawdopodobnie ze świadomego przerysowywania wykorzystywanych intelektualizujących komponentów w celu osiągnięcia efektu humorystycznego.

## Literatura

- J. Bartmiński, 2003a, *Odmiany a style języka*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, t. 2. *Warianty języka*, red. J. Bartmiński, J. Szadura, Lublin, s. 53–58. (Przedruk z S. Gajda (red.), 1991, *Wariancja w języku*, Opole, s. 11–16).

- J. Bartmiński, 2003b, *Derywacja stylu*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, t. 2. *Warianty języka*, red. J. Bartmiński, J. Szadura, Lublin, s. 59–70. (Przedruk z J. Bartmiński (red.), 1981, *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, Lublin, s. 31–54).
- I. Bogaczowa, 1987, *Przegląd podstawowych gatunków piśmiennictwa naukowo-technicznego*, [w:] *Stylistyka i przekład tekstu naukowego*, red. I. Bogaczowa, Wrocław, s. 15–28.
- P. Czajka, 1999, *Zmienne aksjologiczne w dyskursie naukowym*, [w:] *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*, red. S. Gajda, Opole, s. 77–85.
- S. Gajda, 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa.
- S. Gajda, 1999, *Współczesny polski dyskurs naukowy*, [w:] *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*, red. S. Gajda, Opole, s. 9–17.
- G. Habrajska, 2006, *Styl a cele komunikacyjne*, [w:] *Style konwersacyjne*, red. B. Witosz, Katowice, s. 41–49.
- R. Piętkowa, 1991, *Językowe strategie grzeczności w dyskusji*, „Język a Kultura”, t. 6. *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław, s. 107–114.
- M. Rachwałowa, 1986, *Słownictwo tekstów naukowych*, Wrocław.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 2, Warszawa 2008.

***Indicators of the academic style on the Internet  
(on the example of discussion groups)***

Summary

The following dominant features of the academic style are present in Usenet: predominance of the cognitive function, thematic restriction, explicitness and precision of information, authenticity, predominance of subordinate clauses and complex-compound sentences, the lack of emotional markedness, identification of the intellectual attitude of the sender towards one's own statements, objectivisation, logical composition, presence of series of substantive arguments, occurrence of academic terminology, formulas and symbols, as well as quotations and footnotes. Discussion groups are one of the oldest types of Internet communication which influence other genological forms, such as discussion forums or specialised mailing lists. Thus, the linguistic phenomena in Usenet are not incidental and individual in nature: they are significant also in examining the Internet as a communication space.

Trans. M. Czarnecka

*Kamila Miłkowska-Samul*

(Szkola Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa)

## **NOWE OBLICZE PLOTKI – PLOTKA W INTERNECIE**

Nic nie interesuje ludzi w tym stopniu, co inni ludzie. Inni ludzie, to, jak postępują, co ich spotkało, jak myślą, jak walczą, jak cieszą się, pracują, cierpią, kochają i nienawidzą – to jednocześnie nieśmiertelny temat plotek sąsiedzkich i największej literatury. (Pisarek 2002: 170)

Powyższe słowa Walerego Pisarka przyświecają niniejszemu artykułowi, stanowiąc uzasadnienie podjęcia tematu tak pozornie błahego jak plotka. Plotka bowiem, choć skupiona na trywialnej codzienności i powszechnie potępiana, jest zjawiskiem wszechobecnym, a przyczyny i mechanizmy jej powstawania oraz rozprzestrzeniania są uniwersalne, bo ogólnoludzkie (por. Thiele-Dohrmann 1980: 37). Plotkujemy z ciekawości, z nudów, z zazdrości, z zawiści, dla rozrywki, dla lepszego samopoczucia, ale też by kogoś ukarać, upokorzyć, zmusić do określonego zachowania. Katalog motywacji jest długi i złożony, podobnie jak sposobów ich realizacji oraz skutków, nie tym jednak chciałabym zająć się w niniejszym tekście. Interesuje mnie raczej nowy sposób funkcjonowania plotki, mianowicie jako formy komunikacji w Internecie czy też, posługując się terminologią Jana Grzenia, jako *internetowego gatunku tekstu* (Grzenia 2006: 150).

Rola Internetu oraz jego wpływu na komunikację, jej uczestników, formy oraz środki, jest bowiem nie do przecenienia. Już w latach 60. Marshall McLuhan dostrzegał zachodzące zmiany, wprowadzając do refleksji o komunikowaniu hasła takie, jak *globalna wioska*, *wiek informacji* czy chwytliwe *medium jest przekazem* (McLuhan 2004), a przecież swoje rozważania opierał na badaniach telefonu, radia i telewizji. Według niego, charakter mediów elektronicznych spowodował unieważnienie wszelkich ograniczeń czasowych i przestrzennych, a przekaz informacji stał się natychmiastowy i masowy.

Nowe media elektroniczne wraz z różnorodnymi usługami, które oferują, pogłębiają te zmiany. Szczególnie w kontekście badań nad ko-

munikacją nie można zapominać, że żyjemy w okresie niewiarygodnie szybkiego rozwoju nowych technologii: e-maile, czaty, blogi, które niedawno były nowością, obecnie stały się naszym chlebem powszednim. Z dnia na dzień niemalże powstają nowe formy komunikacji w Internecie: serwisy społecznościowe, jak nasza-klasa, Facebook, mikroblogi, np.: Twitter, Blip czy zupełnie wirtualny świat równoległy Second Life, które wprowadzają nowe modele zachowań (też językowych) i unieważniają dotychczasowe reguły. Skala oraz kierunki zmian kulturowych, społecznych czy językowych, jakie te nowe narzędzia przynoszą, są wciąż w dużej mierze nie do przewidzenia, właśnie ze względu na nowość i wyjątkowość zjawiska. Warto obserwować, czy i jakim przeobrażeniom ulegają znane od wieków formy komunikacji międzyludzkiej, a plotka wydaje się tutaj znakomitym przykładem zachodzących zmian. W tym kontekście szczególnego wydzwięku nabiera McLuhanowska formuła „środek przekazu jest przekazem”, którą można interpretować jako hołd oddany sile wpływu nowej techniki, nowego „przedłużenia” naszego ciała na tempo, skalę, wzory ludzkich zachowań, myślenia i percepcji. Sam przekazywacz w dużej mierze determinuje przebieg procesu komunikacji oraz jego poszczególne części składowe, staje się częścią przekazu, składnikiem treści. W wypadku komunikatu przekazywanego przez Internet te uwarunkowania stają się szczególnie widoczne.

W niniejszym artykule przedstawię, jak nowe możliwości technologiczne wpływają na proces komunikacji językowej i jego poszczególne elementy: relację nadawca – odbiorca, czas, miejsce, kanał przekazu, a przez to przyczyniają się do zmiany wzorca gatunkowego plotki.

Zanim jednak przejdziemy do bardziej szczegółowych rozważań, należy przynajmniej spróbować bliżej określić ich przedmiot, przedstawiając definicję plotki. Definicja, którą tu przyjmę, odsuwa na bok motywacje psychologiczne czy społeczne, skupiając się na aspekcie komunikacyjno-pragmatycznym (por. Thiele-Dohrmann 1980, Błachowicz-Wolny 1995). W tym kontekście plotka rozumiana jest jako działanie językowe, polegające na przekazywaniu niesprawdzonych, czasami wręcz nieprawdziwych, informacji na temat innych osób. Wiadomości te zwykle dotyczą sfery życia prywatnego, mają sensacyjny, skandalizujący wydźwięk, a ich rozpowszechnianie jest zasadniczo zbyteczne, co więcej nadawca często kieruje się niezbyt czystymi intencjami: chęcią rozrywki, zaszkodzenia komuś, wywarcia presji.

Plotka nie jest pojedynczą czynnością, lecz procesem komunikacyjnym o nieprzewidywalnym przebiegu. Tradycyjnie plotka rozprzestrzeniała się z ust do ust, przekazywana była pocztą pantoflową: szeptem, ze względu na oficjalny brak aprobaty społecznej niejako w ukryciu, w dających się opisać grupach społecznych. Obecnie, wraz z rozwojem mediów, najpierw prasy, a zwłaszcza rubryk towarzyskich

i tabloidów, a następnie Internetu, plotkowanie nabrało zupełnie innego wymiaru.

Konkretne realizacje tego działania mownego w znaczącym stopniu determinowane są przez szereg czynników składających się na sytuację komunikacyjną. Wszelkie dalsze rozważania nad językiem plotki, np. z punktu widzenia stylistyki, wymagają wcześniejszego rozpoznania terenu pod względem pragmatycznym; określenie relacji pomiędzy nadawcą a odbiorcą oraz uwarunkowań sytuacyjnych jest niezbędne dla opisu stylu, tekstu (Mazur 1990)<sup>1</sup>. Za Grzenia (2006: 18) przyjmuję istnienie oczywistej korelacji pomiędzy charakterem środka przekazu a przekazem. W wypadku plotki w Internecie kluczowe staje się opisanie medium, w którego ramach plotka funkcjonuje, oraz konsekwencji tego faktu dla przebiegu komunikacji. Plotka w Internecie istnieje i oddziałuje na innych zasadach niż ta tradycyjnie interpersonalna czy też sensacyjne doniesienia prasy brukowej właśnie ze względu na kanał przekazu, który redefiniuje ten gatunek tekstu. Warto w tym miejscu przywołać opinię Jerzego Bralczyka (2001: 11), który twierdzi, iż w celu trafnego opisanie typu tekstu należy wpięrow wyróżnić właściwe dla niego, specyficzne kategorie zewnątrzjęzykowe (pragmatyczne), aby następnie móc przejść do wyodrębnienia charakterystycznych technik językowych: opis sposobu funkcjonowania tekstu musi poprzedzać analizę środków *stricte* językowych.

Oprócz plotki w mikroskali, obejmującej komunikację indywidualną pomiędzy prywatnymi osobami, które wymieniają się informacjami o bliższych i dalszych znajomych za pomocą e-maili, czatów, mikroblogów i niejako kontynuują tradycyjne wzorce plotkowania przy użyciu nieco bardziej wyrafinowanych technologicznie narzędzi, mamy w Internecie do czynienia z plotką nowego rodzaju. Jest to plotka medialna, w skali makro, profesjonalizowana. Występuje zazwyczaj w ramach witryny internetowej, stanowiącej sprofilowany tematycznie serwis informacyjny. Serwisy plotkarskie w Internecie są zjawiskiem globalnym, niniejsze rozważania oparłam na materiale zawartym na stronach: [www.pudelek.pl](http://www.pudelek.pl), [www.kozaczek.pl](http://www.kozaczek.pl) w języku polskim, [perezhilton.com](http://perezhilton.com) w języku angielskim, [www.gossipnews.it](http://www.gossipnews.it), [gossipblog.girlpower.it](http://gossipblog.girlpower.it) w języku włoskim.

Serwisy plotkarskie nie są zjawiskiem niszowym. W polskiej rzeczywistości wirtualnej istnieje co najmniej kilkanaście tego typu witryn, w tym: [pudelek.pl](http://pudelek.pl), [kozaczek.pl](http://kozaczek.pl), [plotek.pl](http://plotek.pl), [lansik.pl](http://lansik.pl), [kaprysy.pl](http://kaprysy.pl),

---

<sup>1</sup> „[...] pojęcie stylu, jak i pojęcie tekstu, musi być rozpatrywane w relacji do całego kompleksu czynników składających się na proces komunikacji językowej. Każda czynność, także proces komunikacji językowej, nie dokonuje się w izolacji, lecz w określonej sytuacji [...]” (Mazur 1990: 72).

egoiści.pl, plejada.pl, pomponik.pl, kulisy.pl, zeberka.pl. Niektóre powstały w ramach poważnych portali informacyjnych (jak w wypadku portalu gazeta.pl, który stworzył oddzielny serwis plotek.pl, czy onetu.pl z plejadą.pl), co więcej, większość z tych portali ma odrębny dział rozrywka, życie i styl, plotki z życia gwiazd. Znacząca liczba serwisów plotkarskich wynika z popularności tej tematyki i wysokich statystyk oglądalności: przykładowo według rankingu Alexa<sup>2</sup> (dane z dnia 09.03.2010) serwis pudelek.pl zajmował 16. miejsce na liście 100 najczęściej odwiedzanych stron w Polsce.

Podjęmując próbę opisu specyfiki cech zewnątrzjęzykowych plotki w celu scharakteryzowania jej na nowo jako gatunku tekstu, pragnę odwołać się do ustaleń przyjętych przez Jana Grzenia dla opisu internetowych gatunków tekstu (Grzenia 2006: 150), a opracowanych na podstawie kryteriów zaproponowanych przez Stanisława Gajdę (2001: 255–268). Gatunek tekstu jest tu rozumiany jako „kulturowo i historycznie ukształtowany oraz ujęty w społeczne konwencje sposób językowego komunikowania się; wzorzec organizacji tekstu” (Gajda 2001: 255), a jego opis wymaga uwzględnienia następujących kryteriów: tła komunikacyjnego wypowiedzi, typowych kategorii językowych oraz właściwości kompozycyjnych. W celu zilustrowania specyfiki poszczególnych elementów plotki w Internecie jako gatunku, przedstawiam przykładową stronę z serwisu plotkarskiego (zob. s. 55).

W kontekście istnienia tekstu w Internecie na pierwszy plan wysuwa się tło komunikacyjne, gdyż ma ono charakter konstytutywny dla całego gatunku, jakim jest plotka w Internecie. W szczególności mam tu na myśli kanał przekazu, który determinuje w mniejszym lub większym stopniu pozostałe cechy gatunkowe. Tło komunikacyjne obejmuje następujące elementy:

- ukształtowanie postaci nadawcy i odbiorcy, ich wzajemne relacje, płeć, wiek, kompetencje językowe;
- czas i miejsce aktu komunikacji;
- dziedzina życia społecznego, w której funkcjonuje dany gatunek;
- temat wypowiedzi;
- kanał przekazu;
- stopień oficjalności sytuacji;
- intencje uczestników aktu (por. Grzenia 2006, Gajda 2001).

---

<sup>2</sup> Alexa Internet to amerykańska spółka, kontrolowana przez firmę amazon.com, prowadząca badania popularności witryn internetowych na świecie i publikująca te dane na stronie [www.alexa.com](http://www.alexa.com). Lista 100 najpopularniejszych stron w Polsce: <http://www.alexa.com/topsites/countries/PL>.



The image shows a screenshot of a blog post on the website pudelek.pl. The page layout includes a header with the site name, a main article area, a sidebar with advertisements, and a comment section at the bottom. Numbered annotations (1-6) point to specific elements: 1 points to the article title, 2 to the sidebar ads, 3 to the main text, 4 to the author's name, and 5 to the comment form. Annotation 6 points to a small box in the top right corner of the article area.

**1** Tytuł plotki: Feljacja o Fakcie: "Jedno WIELKIE GÓWNO!"

**2** Reklamy: Wygraj, o2.pl, GORACE TRAFY

**3** Treść plotki: [Text of the article, including a photo of a woman]

**4** Pseudonim autora: [Author's name]

**5** Komentarze internautów: [Comment form and list of comments]

**6** Zaproszenie do współpracy: [Small box in the top right of the article area]

Fot. 1. Przykładowa plotka z serwisu pudelek.pl z jej charakterystycznymi elementami: 1 – tytuł plotki, 2 – reklamy, 3 – treść plotki, 4 – pseudonim autora, 5 – komentarze internautów, 6 – zaproszenie do współpracy.

W wypadku plotek tworzących serwisy plotkarskie kwestia nadawcy powinna być rozpatrywana z podwójnej perspektywy: po pierwsze, nadawcy takiego, jaki jawi się w komunikacie na pierwszy rzut oka: anonimowego twórcy, po drugie, wydawcy serwisu, który zamieszcza te treści w sieci. Z punktu widzenia samego nadawcy kwestia jego tożsamości wydaje się nieistotna, a wręcz celowo niedookreślona. Na stronie internetowej próżno szukać szczegółowych danych co do autorów czy wydawców publikowanych wiadomości. Wbrew wirtualnym zwyczajom rzadko odnaleźć można zakładkę „o nas”, „dowiedz się więcej”, „kontakt”, a jedyne powszechnie udostępniane dane to adres e-mail bądź nazwa spółki-wydawcy. Z umieszczonych na stronie zastrzeżeń, np.: „Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy”, można wnioskować, iż mamy do czynienia z jakąś formą dziennikarstwa, gdzie nadawcą zbiorowym jest redakcja, a w wypadku konkretnych tekstów redaktor-autor. Autorzy wpisów plotkarskich pozostają jednak zupełnie anonimowi, a ich znakiem rozpoznawczym są często obco, a więc egzotycznie brzmiące pseudonimy typu: *Bunny*, *Noir*, *Roy*, *Neko*, *Carlax* (zob. pozycja 4 na fot. 1). Kwestia autorstwa, źródła plotki od zawsze stanowiła tajemnicę, jednak w wypadku plotki tradycyjnej, przekazywanej pocztą pantoflową, odbiorca miał bezpośredni kontakt z osobą rozpowszechniającą sensacyjne wiadomości, a przynajmniej z ostatnim ogniwem w łańcuszku pośredników. Plotka w Internecie nie wymaga konfidencjonalnego szeptania do ucha w celu zachowania anonimowości, nadawca tego typu komunikatu skryty jest, przynajmniej do pewnego stopnia, za komputerową siecią. Jest anonimowy, także w sensie niewyróżniania się jako autor tekstów, pisane są one bowiem w większości podobnym językiem, a autorzy zgodnie posługują się liczbą mnogą, tworząc wrażenie spójnego redakcyjnego frontu (np. *mamy dla was...*, *zawsze zastanawialiśmy się...*). Anonimowość nadawcy nie pozostaje bez wpływu na formę językową przekazu, który w dużym stopniu charakteryzuje się daleko posuniętą kolokwialnością i wręcz wulgarnością (np. zwroty: *pisac po pijaku*, *to jedno wielkie gówno* w przykładzie na fot. 1). Co więcej, serwisy plotkarskie mogą stanowić również doskonały przykład zjawiska Web 2.0, czyli nowych narzędzi i nowego sposobu korzystania z Internetu, charakteryzującego się znaczącym zaangażowaniem użytkowników w tworzenie treści w nim zamieszczanej<sup>3</sup>. Dzieje się tak

<sup>3</sup> Termin Web 2.0 został stworzony przez firmę O'Reilly Media dla opisu zachodzących zmian w świecie wirtualnym, dotyczących głównie nowych narzędzi i technik internetowych, angażujących samych użytkowników jako autorów serwisów. Chodzi tu o takie zjawiska, jak: Wikipedia, youtube, facebook, blogger, grono itp., gdzie treść jest zapewniana wyłącznie przez internautów. Więcej informacji na temat Web 2.0: <http://oreilly.com/web2/archive/what-is-web-20.html> [dostęp: 17.03.2010].

m.in. dzięki opcji komentowania plotek przez czytelników (zob. pozycja 5 na fot. 1); komentarze, najczęściej anonimowe, zawierają dodatkowe informacje, wyrażają opinie, oceny internautów (zwykle krytyczne i nie na temat). Godny uwagi wydaje się tu kształt językowy zamieszczanych komunikatów, daleki od norm poprawnościowych i etykiety. Prawdopodobnie ze względu na anonimowość autorów charakteryzuje się on wysokim nasyceniem wyrażeniami potocznymi i wulgaryzmami (*maglować pijaczynę, osiągnąć dno, wywłoka, zapijaczony babsztyl, jebnięta*), zwrotami z języka młodzieżowego (*bujać się po imprezkach, ale z niej żal, czad*) oraz leksyką silnie wartościującą i oceniającą (*głupia, żenada, idiotka, paskuda*). Język komentujących internautów, ciekawy sam w sobie jako pewna tendencja w rozwoju współczesnej polszczyzny, może stanowić punkt wyjścia do refleksji nad psychospołecznymi mechanizmami komunikacji wirtualnej.

Niektóre z serwisów zawierają dział, w którym czytelnicy mogą zamieszczać własne plotki (na portalu kozaczek „plotki użytkowników”), bądź zachęcają do współpracy również amatorów (zob. pozycja 6 na fot. 1). Użytkownik staje się w ten sposób autorem, rozdział pomiędzy nadawcą a odbiorcą komunikatu jest wyraźnie naruszony. Wypada dodać, że w sensie prawnym podmiotem odpowiedzialnym za publikowane plotki jest wydawca, a więc *de facto* nadawcą jest firma, prowadząca *stricte* komercyjną działalność, czerpiąca zyski z zamiłowania ludzi do plotek. Tak zidentyfikowany nadawca wyznacza charakter plotki internetowej: nie jest ona tylko przekazywaniem i odbieraniem informacji dla rozrywki bądź narzędziem kontroli społecznej, lecz po prostu działalnością biznesową.

Jak już wspomniałam, użytkownik może stać się w pewnych warunkach nadawcą, jednak doprecyzujmy, kim jest odbiorca w tym procesie komunikacji. Na podstawie badań przeprowadzonych przez firmę PBI<sup>4</sup> możemy powiedzieć, że odbiorcą potencjalnie jest każdy. Przeważają ludzie młodzi (od 15 do 34 roku życia), wykształceni (ze studiami ukończonymi lub nie), pozostałe grupy pod względem wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania są również zdecydowanie reprezentowane. Biorąc pod uwagę popularność serwisów plotkarskich, można powiedzieć, że odbiorca ma charakter masowy, a same te portale, tak jak i cały Internet, są wybitnie egalitarne i nie różnicują odbiorców ze względu na płeć, wiek, wykształcenie czy pochodzenie.

Komunikacja w postaci plotki w Internecie nie ma ani charakteru dialogu, ani monologu. Nadawca przekazuje wiadomość, która statystycznie zawsze trafi do odbiorcy. Przekaz jest intencjonalny i ukształ-

---

<sup>4</sup> <http://www.pbi.org.pl/>; raport „Gwiazdy i plotki” dostępny pod adresem: <http://www.pbi.org.pl/index.php/ida/86/> [dostęp: 17.03.2010].

towany ze względu na odbiorcę; nie stanowi po prostu ekspresji samego nadawcy. Szczególny charakter kanału przekazu, jakim jest komputer w sieci, sprawia, że tradycyjnie pojmowany dialog jest niemożliwy. Interakcja w Internecie, a przynajmniej w serwisach plotkarskich, polega na wymianie wiadomości pomiędzy nadawcą a licznymi odbiorcami, których część staje się również nadawcami, oraz pomiędzy samymi odbiorcami. Wymiana ta jest wielopłaszczyznowa, a wypowiedzi krzyżują się.

Interakcja taka nie ma charakteru linearnego także ze względu na oddziaływanie czynnika czasu, który również determinowany jest charakterem medium. Komunikacja internetowa, z definicji pośrednia, nie odbywa się w czasie rzeczywistym, poszczególne wymiany są opóźnione, mniej lub bardziej rozłożone w czasie.

Czas jako komponent tła komunikacyjnego plotki wart jest uwagi z jeszcze jednego powodu. O ile plotka tradycyjna, zależna od fizycznego wysiłku i kontaktu nadawcy i odbiorcy, potrzebowała co najmniej godzin, ale tak naprawdę dni, jeśli nie tygodni, aby znacząco się rozprzestrzenić (por. Solove 2007: 60), o tyle plotka internetowa działa natychmiastowo. Umieszczenie wiadomości w serwisie oznacza jej natychmiastową dostępność dla odbiorców, nie potrzeba ani czasu, ani wysiłku, by dotrzeć do odbiorcy, gdyż to sam odbiorca wie, gdzie szukać interesujących informacji. Jak już wspomniałam, w tego rodzaju komunikacji odbiorca odgrywa aktywną rolę: i wcielając się w autora – nadawcę, i czynnie szukając wiadomości. To internauta, wchodząc na odpowiednią stronę, dokonuje selekcji treści, które go interesują, podtrzymuje komunikację poprzez lekturę, tworzenie komentarzy.

Czas w komunikacji w sieci staje się istotną zmienną przekazu też z innego powodu: gdy nie istnieją ograniczenia fizyczne i technologiczne, wielkiej wagi nabiera tempo i świeżość informacji. Serwisy prowadzą swoisty wyścig z czasem (i z konkurencją) na najnowsze, najświeższe, najbardziej aktualne plotki, np.: serwis kaprysy.pl przyciąga internautów obietnicą: „nowy temat co 1,5 godziny” i pokazuje zegar odliczający minuty pozostałe do „następnego newsu”. Dzięki ciągłym aktualizacjom serwisy plotkarskie podtrzymują nieustanną interakcję z odbiorcami, zapewniając „najświeższy produkt”.

Zniesienie fizycznych barier w komunikacji dzięki technologii internetowej sprawia, że w ułamku sekundy nadawca jest w stanie dotrzeć do tysięcy odbiorców, a w wypadku serwisów anglojęzycznych nawet milionów. Jest to kolejny istotny czynnik, który odróżnia plotkę internetową od tradycyjnej. Sensacyjne wiadomości zamieszczone w Internecie mają ogromny, nieporównywalny z niczym, obszar od-

działywania, w wypadku serwisów w języku angielskim można mówić o zasięgu globalnym. W związku z tym siła rażenia plotki również ulega zwielokrotnieniu: wiadomości przekazywane z ust do ust ograniczone były w gruncie rzeczy do stosunkowo wąskiej grupy, kręgu znajomych, natomiast plotka w Internecie ma wymiar nieporównywalnie większy, niekiedy światowy, toteż i skala szkód, które może wyrządzić, jest większa.

Skoro już mowa o możliwych efektach oddziaływania plotki internetowej, warto zwrócić uwagę na kolejny składnik tła pozajęzykowego, mianowicie miejsce komunikacji. Pomimo że przekazywanie, jakim jest Internet, odrywa przekaz od miejsca w znaczeniu fizycznym, namacalnym, a komunikacja odbywa się w rzeczywistości wirtualnej, nie oznacza to, że skutki tej komunikacji również są wirtualne, w znaczeniu: nierzeczywiste, wykreowane przez umysł czy przez komputer. Świat wirtualny rozumiany jako świat komunikacji za pomocą Internetu jest tak samo prawdziwy jak ten realny, toteż plotka, w dodatku wzmocniona przez anonimowość oraz zasięg komunikatów, jaki ten oferuje, może mieć poważny wpływ na życie osób, których dotyczy. Specyfika rzeczywistości wirtualnej sprawia, że ulegają przesunięciu granice tego, co wolno, również w rozumieniu językowym. Zasady dobrego wychowania, etykiety językowej czy zwykła delikatność oddziałują tu w znacznie bardziej ograniczonym stopniu niż przy kontakcie twarzą w twarz. Widać to wyraźnie na poziomie stosowanych form językowych, spośród których wybijają się wyrażenia i zwroty o silnym ładunku emocjonalnym i wartościującym (jak wspomniane już wulgaryzmy czy leksyka oceniająca).

Kolejnym czynnikiem służącym zdefiniowaniu plotki jako gatunku jest temat wypowiedzi. Plotki przekazywane pocztą pantoflową dotyczyły głównie spraw takich, jak: niepowodzenia, zdrady małżeńskie, zejście/rozejście się pary, kompromitacja, wygląd, waga, skandale, kłótnie rodzinne, nieudane dzieci, podejrzane zarobki (por. Kamynek 1974: 41). Czy plotka internetowa porusza inne kwestie? Raczej nie, serwisy plotkarskie same określają przedmiot swojej działalności w ten sposób: *Skandale, seks i zarobki gwiazd. Lans, wygląd i ciuchy. Szmatrix!* (lansik.pl), *Sensacja, plotka, komentarz* (pudelek.pl).

Zmienił się jednak obiekt obmawiania. Sąsiadów, znajomych, przyjaciół, krewnych, czyli ludzi znanych osobiście i prywatnie w roli przedmiotów plotki, zastąpiły osoby publiczne, głównie tzw. celebryci (z ang. *celebrities*). Kim są owi celebryci? Posiłkując się określeniem użytym przez Wiesława Godzica (2007), można powiedzieć, że celebryci to ludzie znani z tego, że są znani – aktorzy, piosenkarze, prezenterzy telewizyjni niekoniecznie wyróżniający się szczególnymi umiejęt-

nościami, wiedzą, talentem, lecz ci, o których się mówi, a właściwie ci, o których piszą tabloidy i plotkarskie serwisy internetowe (jak była modelka, będąca obiektem plotki ukazanej na fot. 1). Tematem plotek są wydarzenia z życia celebrytów: nie tylko te bezpośrednio wynikające z ich działalności publicznej związanej z pracą, ale również, a może przede wszystkim, przypadki z życia osobistego. Wyraźnie widać, że granica pomiędzy prywatnym a publicznym w sferze plotki uległa zniwelowaniu. Celebryci jako osoby publiczne są wystawieni na nieustanną obserwację reporterów, paparazzich, ale też amatorów, zachęcanych przez serwisy plotkarskie do współpracy. Z drugiej strony toczą z nimi swoistą grę, ponieważ samym gwiazdom niejednokrotnie zależy na tym, by, ze względu na popularność, być przedmiotem kolejnych doniesień (zgodnie z formułą: „znani z tego, że są znani”), toteż nieliczne sprawy związane z ochroną prywatności znajdują finał w sądzie.

Ostatnim komponentem tła komunikacyjnego plotki internetowej, przy którym należy się zatrzymać, są intencje uczestników aktu komunikacji. Tak jak wspomniałam, niejednoznaczna rola nadawcy: z jednej strony wydawcy, prowadzącego działalność komercyjną, z drugiej anonimowego, dysponującego pewną szczególną wiedzą autora doniesienia, sprawia, że kwestia intencji nadawcy nie jest jednoznaczna. Ujmując rzecz krótko, można je sprowadzić do chęci stworzenia jak najbardziej atrakcyjnego komunikatu – produktu, przyciągnięcia jak największej liczby odbiorców, a w konsekwencji osiągnięcia zysku w wymiarze komercyjnym. Intencje odbiorcy również mogą być złożone, jednak gdy pominiemy bardziej indywidualne motywacje psychologiczne i aspekty socjologiczne, pozostanie dominujący, jak sądzę, motyw, jakim jest rozrywka czerpana z plotkowania, odbierania i przekazywania dalej sensacyjnych wiadomości o postaciach z show-biznesu. Tak widziane intencje uczestników komunikacji wpisują plotkę w ludyczny wymiar współczesnej kultury masowej, *ex definitione* służącej zabawie oraz pozwalają uznać ją za przykład zjawiska *infotainment* w mediach masowych: połączenia informacji i rozrywki, z naciskiem na tę drugą. Wiadomości, w tym wypadku relacje z wydarzeń, a niekiedy pseudow wydarzeń z życia gwiazd, są faktycznie tylko pretekstem dla lekkiego, zajmującego czy szokującego tekstu, mającego przede wszystkim bawić odbiorcę.

Omówione elementy tła komunikacyjnego plotki w Internecie nie wyczerpują opisu jej cech charakterystycznych, niemniej pozwalają, mam nadzieję, na wychwycenie podstawowych różnic pragmatycznych, stanowiących o odrębności gatunkowej plotki internetowej w stosunku do plotki tradycyjnej. Jak widać, w większości odmienności te wynikają z innego, nowego kanału przekazu, który odciska

swoje piętno na pozostałych częściach składowych procesu komunikacji. Przekaz internetowy niesie ze sobą cały bagaż konsekwencji o charakterze technicznym i pragmatycznym, które nieodwracalnie zmieniają sytuację komunikacyjną, inaczej kształtują postać nadawcy i odbiorcy oraz ich cele.

Powyższe uwagi dotyczące elementów konstytutywnych plotki jako gatunku rodzą pytanie o jej charakterystyczne właściwości językowe, również determinowane w dużej mierze kanałem przekazu. Zacytowane w tekście przykłady odzwierciedlają pewne tendencje kompozycyjne i stylistyczne łatwe do zaobserwowania nawet przy pobieżnej lekturze; mam tu na myśli całkowitą dominację potoczności, silną obecność wulgaryzmów oraz elementów ekspresywnych i wartościujących. Zasygnalizowane cechy językowe, które również służą wyodrębnieniu plotki jako gatunku, stanowią niewątpliwie interesujący temat przyszłych rozważań.

Odmienności na poziomie pragmatycznym, jak i językowym sprawiają, że plotka w serwisie plotkarskim stanowi jednak nową jakość w stosunku do poczty pantoflowej, choć niektóre jej przymioty (np. tematyka) wciąż pozostają w mocy. Myślę, że można mówić o swoistym, charakterystycznym gatunku tekstu i formie komunikacji, determinowanej przez medium, jakim jest Internet.

## Literatura

- E. Błachowicz-Wolny, 1995, *Plotka albo poczta pantoflowa jako ulubiona forma komunikacji międzyludzkiej*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 36–41.
- J. Bralczyk, 2001, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa.
- S. Gajda, 2001, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 255–268.
- W. Godzic, 2007, *Znani z tego, że są znani: celebryci w kulturze tabloidów*, Warszawa.
- J. Grzenia, 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.
- J. Kamyczek, 1974, *Grzeczność na co dzień*, Warszawa.
- J. Mazur, 1990, *Styl i tekst w aspekcie pragmatycznym. Z zagadnień teoretyczno-metodologicznych*, „Socjolingwistyka” IX, s. 71–86.
- M. McLuhan, 2004, *Zrozumieć media*, Warszawa.
- W. Pisarek, 2002, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków.
- D.J. Solove, 2007, *The future of reputation. Gossip, rumor, and privacy on the internet*, Yale University Press.
- K. Thiele-Dohrmann, 1980, *Psychologia plotki*, Warszawa.

***New face of a gossip – a gossip on the Internet*****Summary**

The subject of the article is a gossip as a genre of text discussed in the specific context of Internet communication. I wish to present the manner in which new technological possibilities influence the process of linguistic communication and its individual components: the sender-recipient relation, time, place, channel. With the assumption that it is pragmatic, extralinguistic factors that determine a text to a large extent and their description needs to precede the analysis of linguistic means, I present the communication background of a gossip with particular attention given to the channel of communication, that is the Internet. The medium has a significant impact on the change of the genre model of a gossip. Undoubtedly, a gossip placed in an Internet gossip service differs substantially from a traditional gossip communicated through the grapevine and recognising the differences which result from the use of the Internet as a communication channel is the purpose of this text.

Trans. M. Czarnecka



*Tomasz Chyrzyński*  
(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn)

## **SPECYFIKA KOMUNIKACJI JĘZYKOWEJ W MIKROBLOGOWYM ŚRODOWISKU KOMUNIKACYJNYM (na przykładzie serwisu Blip)**

### **WSTĘP**

Różne grupy społeczne lub zawodowe posługują się charakterystycznymi dla nich odmianami języka. Własny socjolekt mają np. uczniowie, lekarze, prawnicy czy też złodzieje (Handke 2008: 73). Podobnie jest z internautami. Pojawienie się Internetu sprawiło, że osoby z niego korzystające wypracowały własną, charakterystyczną dla ich środowiska komunikacyjnego odmianę języka. Niemniej jednak nie można mówić o jednym języku Internetu. Takie twierdzenie prowadziłoby do błędnego uproszczenia tego zagadnienia. Komunikacja za pośrednictwem Internetu może odbywać się w różnych otoczeniach komunikacyjnych, które często pełnią różne od siebie funkcje i skierowane są do innych grup użytkowników; np. czaty najczęściej odwiedzane są przez nastolatków w celach rozrywkowych, na forach dyskusyjnych toczą się dyskusje na ściśle określone tematy, użytkownicy często szukają tam odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Komunikatory internetowe przeważnie służą do podtrzymywania kontaktu z rodziną i znajomymi. Specyfika danego środowiska komunikacyjnego wpływa na język, jakim posługują się interlokutorzy: przy rozmowach synchronicznych można oczekiwać częstszego używania skrótów, zdań pojedynczych, elips itp. niż podczas komunikacji asynchronicznej, ponieważ charakteryzują się one dużą spontanicznością i dynamiką.

Poniżej mam zamiar skupić się na języku użytkowników prawdopodobnie najnowszego otoczenia komunikacyjnego w Internecie. Opisowi zostanie poddany socjolekt osób korzystających z tzw. m i k r o - b l o g ó w. Mikroblog jest to

rodzaj dziennika internetowego, w którym głównym nośnikiem informacji są krótkie wpisy mające zazwyczaj długość jednego zdania. Tak jak zwykle blogi, mikroblog może, oprócz wpisów tekstowych, zawierać zdjęcia, klipy

dźwiękowe czy filmowe; może być dostępny dla każdego lub wąskiej grupy wyselekcjonowanych przez autora czytelników. Główną ideą mikroblogów jest przekazywanie informacji o czynności, jaką się w danej chwili wykonuje, krótkich przemyśleń lub planów, które ma się zamiar zrealizować w najbliższym czasie. Możliwe jest także prowadzenie konwersacji pomiędzy użytkownikami, przy użyciu wpisów (<http://pl.wikipedia.org/wiki/Mikroblog> [dostęp: 03.2010]).

Popularność mikroblogów zapoczątkował, utworzony w 2006 roku, znany na całym świecie Twitter. Od tamtej pory zaczęły powstawać liczne serwisy tego typu. W Polsce mamy ich wiele. Do najpopularniejszych należą m.in. Blip, Flaker, Spinacz oraz Pinger.

Niniejsza analiza oparta będzie na komunikacji językowej użytkowników serwisu Blip. Należy on do czołówki polskich mikroblogów (Twitter nie cieszy się tak dużą popularnością w polskim Internecie).

## **1. DO CZEGO SŁUŻY I JAK FUNKCJONUJE BLIP?**

Główna strona serwisu wita odwiedzających sloganem „Bardzo lubię informować przyjaciół”, który jednocześnie jest rozwinięciem akronimu Blip. Na tej podstawie można uznać, że serwis ten służy do informowania przyjaciół (znajomych) o własnych poczynaniach. Tak rzeczywiście jest, ale sposobów wykorzystywania Blipu jest dużo więcej. Użytkownicy wysyłają wiadomości informujące o tym, co aktualnie robią: jaką czytają książkę, co oglądają w TV. Zamieszczają także adresy stron, które uznali za ciekawe itd. Co więcej, osoby korzystające z mikroblogu Blip używają go do utrzymywania kontaktu ze znajomymi; prowadzą dyskusje na różne tematy. Serwis ten pomaga także w rozwiązywaniu różnego rodzaju problemów i zdobywaniu informacji. Ponadto z Blipu korzysta się w celach autopromocyjnych. W serwisie mają swoje konta rozmaite organizacje, przedsiębiorstwa i politycy. Zamieszczają oni tam informacje odnośnie do swojej działalności. Mikroblog używany jest również przez blogerów, którzy umieszczają linki do swoich blogów, zachęcając innych użytkowników do czytania tworzonych przez siebie tekstów. Tak więc mikroblog – poza tym, że służy do komunikowania się ze sobą użytkowników – jest także narzędziem marketingowym.

Aby korzystać z serwisu, użytkownik po rejestracji musi się zalogować. W ten sposób ma do dyspozycji panel główny Blipu, tzw. kokpit. W górnej części znajduje się okno, w którym użytkownik może pisać i wysyłać swoje wiadomości. Poniżej natomiast wyświetlają się komunikaty innych osób, które znajdują się na liście kontaktów danego użytkownika. Poza dodawaniem poszczególnych osób do listy znajomych można też dodawać poszczególne słowa kluczowe (tagi). Wów-

czas do użytkownika docierają także wiadomości osób nieznanym, ale opatrzone danym słowem kluczem.

## 2. LEKSYKA

Cechą dystynktywną komunikacji za pomocą mikroblogu (takiego jak Blip) jest posługiwanie się wyżej wspomnianymi słowami kluczami. Określane są one jako *t a g i*. Ich znajomość i wykorzystywanie, z perspektywy użytkownika, wydaje się konieczne. Są one istotne, ponieważ umożliwiają wymianę informacji na określone tematy, ale również poprzez ich uwzględnienie użytkownik może uniknąć informacji na tematy, które go nie interesują.

Wyodrębnienie wszystkich kategorii tematycznych tagów jest nie tylko mało prawdopodobne, ale przede wszystkim bezcelowe: tagi odnoszą się do niemal wszystkich obszarów życia i zainteresowań użytkowników. Każdy wyraz może stać się tagiem (wystarczy poprzedzić go symbolem „#”). Niemniej jednak, aby lepiej zrozumieć naturę komunikacji mikroblogowej i dokonać jej opisu, warto przedstawić najpopularniejsze kategorie tagów. W tym celu oprę się na typologii zaproponowanej przez twórców witryny <http://blip.wikidot.com> [dostęp: 03.2010]. Autorzy wprowadzają podział, który – mimo że nie jest pełny (w ramach każdej z kategorii możliwe jest wyodrębnienie kolejnych podgrup) – umożliwia zrozumienie funkcji tagów. Poniżej znajdują się główne wyodrębnione kategorie:

1) tagi internetowe – w tej grupie mieszczą się tagi związane z szeroko rozumianym Internetem, np.: #firefox, #opera, #ie (w ten sposób można oznaczyć wiadomości na temat danych przeglądarek stron WWW), #wordpress, #jogger, #blox (tagi odnoszące się do popularnych platform blogowych), #naszaklasa, #facebook (serwisy społecznościowe);

2) tagi obrazkowe – ta kategoria obejmuje tagi służące do etykietowania wiadomości, do których użytkownik dołącza plik graficzny (obrazek, zdjęcie). Przykładowe tagi to: #samoblip (zdjęcie danego użytkownika), #sunset (zachody słońca), #pokakota (zdjęcie kota), #ciastkodnia (wbrew temu, co sugeruje ów tag, to w ten sposób oznacza się zdjęcia ładnych kobiet), #pokakubek (zdjęcie kubka, z którego użytkownik pije np. kawę);

3) tagi odnoszące się do używek – w tej grupie znajdują się tagi związane z wszelkimi używkami, np.: #kawa, #piwo, #papieros (w ten sposób użytkownik może oznaczyć wiadomości, w których pisze na temat danych używek lub aktualnie z nich korzysta);

4) tagi związane z telewizją – za pomocą tagów mieszczących się w tej kategorii użytkownik może oznaczyć wypowiedzi odnoszące się do

tego medium lub poszczególnych stacji telewizyjnych, np.: #tv, #tvn, #tvn24, #polsat, #tvp;

5) tagi odnoszące się do miast – tagi z tej grupy wykorzystywane są w komunikatach na temat danego miasta, o którym użytkownik się wypowiada (powodów może być wiele, np.: użytkownik aktualnie w nim przebywa, mieszka lub coś właśnie się w nim wydarzyło), np.: #warszawa, #wroclaw, #opole, #mielec;

6) tagi okazjonalne – w tej kategorii znajdują się tagi związane z wszelkimi wydarzeniami ze świata polityki, filmu, finansów itd. Przykładowe słowa klucze to: #oscary, #wybory, #olimpiada;

7) tagi sportowe – choć tagi mieszczące się w tej kategorii częściowo należą także do powyższej grupy tagów okazjonalnych, to zostały potraktowane jako tworzące odrębną kategorię. Mieszczą się w niej np.: #pilkanozna, #boks, #snooker, #tenis, #f1, #euro, #preiership;

8) tagi różne – w tej kategorii umieszczono tagi, których nie uznano za pasujące do którejkolwiek z powyższych grup. Przykłady to: #drogiblipie (prośba o pomoc innych użytkowników, uzyskanie odpowiedzi na jakieś pytanie), #ankieta (ankiety użytkowników), #czytam, #ogladam, #slucham (tak można oznaczyć wiadomość, w której użytkownik dzieli się informacjami o tym, co w danej chwili czyta, ogląda lub czego słucha), #dziendobry, #dobranoc (te tagi służą przywitaniu się oraz pożegnaniu), #kupmi, #chceto (tak można oznaczyć komunikat, w którym pisze się o tym, co chce się dostać, np. jako prezent).

Powyższa klasyfikacja nie jest jedyną możliwą, ale z pewnością pozwala zrozumieć, czym są i jaką funkcję pełnią tagi. Ze względu na cel niniejszej pracy przy próbie scharakteryzowania leksyki serwisu mikroblogowego Blip przyjrzą się tagom z innej, bardziej formalnej perspektywy. Można je podzielić na kategorie wyznaczone przez części mowy. Przyjmując ten aspekt podziału, wyodrębniłem następujące rodzaje tagów:

1) rzeczowniki, np. #flinta, #naleśnik, #okulary, #olimpiada, #praca, #satelita, #słonko, #słonie, #telewizor, #uniwersytet, #wojsko, #wróżba, #zdjęcie;

2) przymiotniki, np. #angielski, #biały, #fajny, #ładny, #ludzki, #najnowszy, #parafialny, #regionalne, #zakochana, #zakrecony;

3) czasowniki, np. #gotuję, #jaram, #kaszlę, #kup, #trzymam, #zabić, #żadam;

4) przysłówki, np. #dobrze, #dzisiaj, #ładnie, #najlepiej, #szybko, #zawsze;

5) liczebniki, np. #jeden, #pierwszy, #sto, #milion, #1, #100, #2010;

6) zaimki, np. #ja, #my, #nic, #mój, #gdzieś, #się;

7) spójniki, np. #a, #i, #oraz, #albo, #więc;

8) wykrzykniki, np. #ach, #ała, #cholera, #hej, #kurczę, #och;

9) partykuły, np. #chyba, #nie, #niech, #tak.

Z powyższej klasyfikacji wynika, że w środowisku mikroblogowym Blip wszystkie części mowy służą do tworzenia tagów. Posługiwanie się owymi kluczowymi słowami nie jest skomplikowane, a ich właściwe dobieranie nie stanowi dużego problemu dla użytkowników. Niemniej jednak, jeżeli użytkownik chce, aby jego wiadomość dotarła do jak największej liczby innych uczestników komunikacji, powinien dobrać takie tagi, które cieszą się największą popularnością, tj. znajdują się na liście obserwowanych licznej grupy użytkowników. Dla przykładu, jeżeli dana osoba, prosząca o pomoc w jakiejś sprawie, oznaczy swoją wiadomość tagiem #pomocy, ma ona mniejsze szanse na uzyskanie odpowiedzi, niż gdyby użyła tagu #help<sup>1</sup>, który obserwuje więcej użytkowników. Warto jednak zauważyć, że nadużywanie popularności pewnych tagów lub posługiwanie się w jednej wiadomości zbyt wieloma tagami (np. do celów autopromocyjnych) może prowadzić do „ostracyzmu” ze strony pozostałych „blipowiczów”<sup>2</sup> (np. poprzez dodanie do listy ignorowanych użytkowników).

O ile do właściwego stosowania wyżej omówionych tagów wystarczy elementarna znajomość otoczenia komunikacyjnego, umiejętność dobierania słów kluczowych, a także intuicja, to można jeszcze wyróżnić dwa rodzaje tagów, których umiejętne i efektywne wykorzystanie wymaga większego doświadczenia oraz lepszej znajomości specyfiki środowiska komunikacyjnego. Te typy tagów to związki wyrazowe oraz skrótowce. To przede wszystkim one tworzą swoisty żargon użytkowników Blipa.

Ze względu na zastosowane rozwiązania techniczne każdy tag musi być nieprzerwanym ciągiem znaków. Rozpocynać musi się od znaku „#”, po którym mogą następować jedynie litery (ich wielkość nie ma znaczenia), cyfry, myślniki, ewentualnie tzw. podkreślenia dolne („\_”). Wstawienie każdego innego symbolu (np. @, \$, !, &, ?) lub znaku spacji prowadzi do przerywania tagu. Tak więc w przypadku np. #biało-czerwoni całość zostanie potraktowana przez system jako tag, natomiast w przypadku #adres@serwer.pl za tag uznany zostanie jedynie ciąg znaków: #adres. Owe ograniczenia techniczne powodują, że tagi dwu- i wielowyrazowe przeważnie nie mają żadnego separatora. Rzadko stosowane są zarówno myślnik, jak i podkreślenie. Stąd można spotkać takie tagi, jak: #britneykochamcie, #dyskryminacjawiększości przez-

<sup>1</sup> Wiele tagów składa się ze słów z języka angielskiego. Poza wspomnianym #help funkcjonują jeszcze np. #fail (do wyrażenia niepowodzenia), #security (w wypowiedziach dotyczących bezpieczeństwa), #fake (w komunikatach odnoszących się do prawdziwości, wiarygodności czegoś).

<sup>2</sup> W ten sposób określają siebie użytkownicy serwisu Blip.

mniejszość, czy nawet #dyskusja\_placenie\_za\_content\_lepsza\_od\_podwojnego\_expresso\_z\_rana. Tego typu wyrażenia są raczej rezultatem zabaw i eksperymentów typograficznych, ponieważ dotrą tylko do osób, które mają danego użytkownika na liście kontaktów (tagi te nie są obserwowane przez nikogo). Niemniej jest wiele tagów, będących związkami wyrazowymi, które powszechnie funkcjonują wśród użytkowników Blipa. Oto jedynie wybrane przykłady tagów wraz z omówieniem ich zastosowania:

Lp.	Tag	Funkcja
1.	#52książki	tag na oznaczenie wypowiedzi dotyczących internetowej akcji popularyzującej czytanie książek
2.	#blipdnia	sposób opisanie wiadomości, w której użytkownik cytuje wypowiedź, która zrobiła na nim wrażenie lub go rozbawiła
3.	#chceto	oznaczenie wiadomości zawierającej opis, zdjęcie lub link do strony z produktem, który użytkownik chciałby mieć
4.	#ciastkodnia	tag na opisanie wiadomości zawierającej zdjęcie kobiety (przeważnie modelki, piosenkarki lub aktorki)
5.	#corobićjakżyć	tag dla wiadomości, w której nadawca przedstawia swój problem, dylemat
6.	#drogiblipie	tag do oznaczania wiadomości, w której użytkownik szuka rozwiązania swojego problemu
7.	#pokakota <sup>3</sup>	sposób opisywania wiadomości ze zdjęciem kota
8.	#trzymamkredens	tag do etykietowania wiadomości przedstawiających jakiś, zazwyczaj zabawny, absurd
9.	#zapytajpremiera	tag służący w rozmowach na temat zorganizowanej za pośrednictwem Internetu debaty obywateli z premierem
10.	#złakarma	sposób etykietowania wiadomości, w których użytkownik opisuje jakieś niepowodzenie

<sup>3</sup> Tagi rozpoczynające się od słowa *poka* stanowią jedną z najpopularniejszych grup tagów używanych na Blipie. Autor, dysponując korpusem 82 653 niepowtarzalnych tagów użytych między 22.05.2009 a 27.03.2010 (udostępnionych na prośbę autora przez serwis <http://blipi.pl>), wyodrębnił ponad 700 takich tagów (np. #pokazwierzaka, #pokastrone, #pokaspodnie, #pokaswieta, #pokaszczura, #pokasasiada, #pokatatuaż).

Kolejna grupa tagów jest oparta na skrótowcach, będących w powszechnym użyciu, oraz akronimach, specyficznych dla języka użytkowników mikroblogu Blip. Oto wybrane przykłady:

Lp.	Powszechne akronimy	Akronimy internetowe	Akronimy charakterystyczne dla serwisu Blip
1.	#pc (Personal Computer)	#lol (laughing out loud 'głośno się śmieję')	#demotp (demotywatory poczekalnia – wiadomości dotyczące serwisu demotywatory.pl)
2.	#pzn (Polski Związek Piłki Nożnej)	#nk (Nasza Klasa)	#pn (piłka nożna – wiadomości dotyczące tej tematyki)
3.	#pr (Public Relations)	#imho (in my humble opinion 'moim skromnym zdaniem')	#ngg (nowe gadu-gadu – wiadomości poświęcone komunikatorowi Gadu-Gadu)
4.	#seo (Search Engine Optimization)	#wtf (what the fuck 'co jest kurwa')	#blipapi (Blip Application Programming Interface – komunikaty poświęcone interfejsowi API)
5.	#tv (Television)	#brb (be right back 'zaraz wracam')	#lipdubpw (lip dub Politechnika Warszawska – wpisy poświęcone nagraniom wideo studentów Politechniki Warszawskiej)

Tagi stanowią charakterystyczny element komunikacji za pośrednictwem serwisu mikroblogowego (w tym wypadku Blip). Pełnią one funkcję słów kluczy: ułatwiają kontakt z wybranymi użytkownikami, pozwalają na szybkie i łatwe odnajdowanie i otrzymywanie na bieżąco informacji, zgodnych z zainteresowaniami użytkownika. Tag umieszczony w wiadomości można więc uznać za dominantę semantyczną tekstu<sup>4</sup>, która „pozwalą na *wolny rytm czytania* tekstów [...]. Chodzi o opuszczanie [...] całych odcinków tekstu, które czytelnik uważa za nieistotne z punktu widzenia tematu kluczowego” (Kiklewicz 2007: 361). Nieumiejętne dobieranie tagów może prowadzić do „zasypania” pozostałych użytkowników niepożądanymi wiadomościami. Dotarcie do jak najliczniejszego grona odbiorców wymaga zapoznania się z najpopularniejszymi tagami, dotyczącymi danego zagadnienia, i stoso-

<sup>4</sup> Tu tekst należy rozumieć szerzej aniżeli tylko jako pojedynczą wiadomość danego użytkownika. Na tekst, w tym sensie, składa się ogół wiadomości tworzonych przez użytkowników serwisu mikroblogowego.

wania ich do oznaczania wiadomości, ale istotne w promocji swoich wpisów są także czynniki pozajęzykowe – liczba znajomych na liście kontaktów, pora dnia, a nawet tygodnia, w której wysyła się wiadomości, czy też popularność danego zagadnienia.

Wyżej omówione tagi stanowią istotny element leksyki użytkowników serwisów mikroblogowych. Innym otoczeniem komunikacyjnym, w którym one funkcjonują, są blogi. Jednak te dwa środowiska różnią się od siebie sposobem korzystania z tagów. Z uwagi na dużo większy stopień asynchroniczności oraz funkcje blogów tagi są używane w nich inaczej. W wypadku dzienników internetowych tagi, których jest przeważnie od kilku do kilkunastu, tworzone są tylko przez autora (blog jest zwykle prowadzony tylko przez jedną osobę). Czytelnicy mogą jedynie sortować wpisy pod względem przypisanych im tagów. Słowa kluczowe nie mają zastosowania w komentarzach do wpisów. W serwisie mikroblogowym natomiast każdy odbiorca jest także autorem – czynnym użytkownikiem serwisu (bierni obserwatorzy stanowią nieliczną grupę). Każda wiadomość, o ile nie jest skierowana do konkretnego użytkownika (grupy użytkowników), zawiera tag. W wypadku notatki na blogu tag dopisywany jest w oddzielnej sekcji. Można więc rozumieć go jako „statyczne” (niepodlegające procesom słowotwórczym) słowo kluczowe, będące wyrazem lub wyrażeniem wybranym „z tytułu lub tekstu, dokumentu, w celu najbardziej ogólnego scharakteryzowania jego treści” (Polański (red.) 1999: 541). W wypadku mikroblogu tagi znajdują się w tym samym polu, w którym znajduje się treść wiadomości.

### 3. FLEKSJA ORAZ SKŁADNIA

Z uwagi na to, że specyfika mikroblogu wymusza na użytkownikach integrację tagów z treścią komunikatu, co pociąga za sobą odwoływanie się do różnych zabiegów stylistycznych, poniżej zamierzam przyrzeć się fleksji oraz składni wypowiedzi w serwisie Blip. Tagi umieszczane są zwykle na dwa sposoby:

1) znajdują się przed treścią komunikatu lub po niej (często w nawiasie), np.:

*Manchester wygrał kolejne spotkanie! Wow! [#manchester, #premiership];*

2) są wkomponowane w treść wiadomości, np.:

*Bitwa o Anglię, czyli #Manchester Utd vs #Chelsea Londyn!*

Ze względu na to, że tagi często wchodzą w związki syntaktyczne z innymi składnikami wypowiedzi (jak przedstawiono w punkcie 2),



w celu zachowania poprawności językowej konieczna bywa zmiana końcówek fleksyjnych, tworzących zarówno formy deklinacyjne, jak i koniugacyjne. Jak wcześniej zauważono, tagiem staje się każde słowo poprzedzone symbolem #. Jednak większość tagów rozpoznawalnych przez użytkowników ma postać albo mianownikową (w wypadku rzeczowników i przymiotników), albo pierwszoosobową czasu teraźniejszego (w wypadku czasowników). Wymiana końcówki fleksyjnej leksemu na właściwą dla danej konstrukcji składniowej prowadzi do tego, że dany wyraz staje się tagiem, który nie należy do grupy najbardziej popularnych. Rozpatrzmy przykładowe komunikaty:

(1) *Kancelaria #Tuska zaprosiła do #Polski #prezydenta #Ameryki.*

Tak oznaczona wiadomość nie dotrze do wielu osób, ponieważ tagi #Tuska, #Polski, #prezydenta, #Ameryki, ze względu na formę inną niż mianownikowa, nie są „śledzone” przez użytkowników. Obserwowane są natomiast tagi: #Tusk, #Polska<sup>5</sup>, #prezydent, #Ameryka. Właściwe więc, z praktycznego punktu widzenia, byłoby skonstruowanie owej wiadomości w następujący sposób:

(2) *Kancelaria #Tusk zaprosiła do #Polska #prezydent #Ameryka.*

Taki komunikat z pewnością dotrze do zamierzonej grupy odbiorców. Niemniej jednak, ze względu na silne pogwałcenie zasad gramatyki, takie zdanie jest nie tylko nieczytelne, ale i rażące nawet dla tych użytkowników, którzy nie dbają o kulturę języka. Choć zdarza się, że wiadomości są formułowane właśnie w ten sposób – opierając się na podstawowych formach leksemów, to taka praktyka jest rzadkością i charakteryzuje niedoświadczonych użytkowników. Częściej nadawcy (autorzy wiadomości), aby uniknąć rażących błędów, rezygnują z niektórych tagów:

(3) *Kancelaria Tuska zaprosiła do #Polska prezydenta Ameryki.*

Tak zredagowana wiadomość, choć dotrze do mniejszej liczby potencjalnych odbiorców, będzie czytelna, a pozostawienie rzeczownika *Polska* w mianowniku nie będzie potraktowane jako karygodny błąd. Adresaci, którzy sami w roli nadawcy niejednokrotnie stają przed podobnymi problemami, rozumieją przesłanki praktyczne, którymi kierował się autor. Jednak, aby uniknąć jakichkolwiek błędów, rozwiązaniem może być, przedstawione wcześniej, umieszczenie tagów na początku lub na końcu właściwej treści komunikatu (taka strategia umożliwia wprowadzenie dodatkowych słów kluczowych):

---

<sup>5</sup> Tag #Polski (= #polski – wielkość liter nie ma znaczenia) jest raczej obserwowany przez osoby zainteresowane komunikatami o języku polskim, a nie dopełniaczem rzeczownika *Polska*.

- (4) *Kancelaria Tuska zaprosiła do Polski prezydenta Ameryki #tusk, #polska, #prezydent, #ameryka, #obama, #usa*

Z moich obserwacji wynika, że umieszczanie tagów na początku lub, częściej, na końcu właściwej treści wiadomości jest najpowszechniejszym modelem postępowania użytkowników serwisu Blip.

Na szczególną uwagę zasługuje kolejna, bardzo rozpowszechniona metoda radzenia sobie z fleksją języka polskiego. Jest to sposób, który do tej pory nie miał zastosowania w żadnym innym środowisku komunikacyjnym w Internecie (nie było takiej potrzeby). Tym nowym zjawiskiem, charakterystycznym, jak dotąd, tylko dla serwisów mikroblogowych, jest wykorzystywanie znaków interpunkcyjnych do tworzenia końcówek fleksyjnych. Użytkownicy posługują się zwykle kropką lub apostrofem do oddzielenia rdzenia od morfemu fleksyjnego. W tym wypadku rdzeń należy rozumieć jako podstawową formę danego leksemu, która funkcjonuje jako tag. W wypadku rzeczowników (to one stanowią najliczniejszą grupę tagów) mają one zazwyczaj postać mianownikową liczby pojedynczej. Do takiej formy dodawana jest kropka lub apostrof, które powodują przerwanie ciągu znaków składających się na tag (zob. wyżej przedstawione znaki, dozwolone w tagach). Dopiero teraz użytkownik może dodać końcówkę właściwą danemu przypadkowi. Wyżej opisany komunikat (1) może mieć następującą postać:

- (5) *Kancelaria #Tusk.a zaprosiła do #Polska.i #prezydent.a #Ameryka.i*

Przy takim rozwiązaniu problemu fleksyjności języka polskiego wiadomość zostaje opatrzona właściwymi tagami i dociera do zamierzonej grupy odbiorców. Co więcej, tak napisany komunikat, ze względu na zastosowane końcówki fleksyjne, pomimo niestandardowego wykorzystania znaków interpunkcyjnych w funkcji fleksyjnej, może być poprawny gramatycznie. Oczywiście, naruszenie zasad jest rażące w sytuacji, gdy rdzeń (rozumiany jako główny morfem wyrazu) różni się formą od wolno stojącego wyrazu. Jednak wówczas użytkownicy często dobierają takie struktury stylistyczne, które pozwalają uniknąć niewłaściwej deklinacji (ewentualnie koniugacji), np.:

- (6) *#Polska z #Kaczyński.m na czele zaprosiła #ameryka.ńskiego #prezydent.a*

Jednym z rozwiązań może być także opisane wcześniej wyodrębnienie tagów z właściwej treści komunikatu i umieszczenie ich na końcu wiadomości. Nie zawsze jest to jednak możliwe. Wiadomość w serwisie mikroblogowym może składać się z ograniczonej liczby znaków. W wypadku Blipa jest to 165 znaków wraz ze spacjami. Taki limit wymusza na użytkownikach operowanie na najprostszyc

turach składniowych, a komunikaty muszą być zwarte. W sytuacji, gdy treść wiadomości wyczerpuje limit znaków, nadawca nie zawsze może pozwolić sobie na wyodrębnienie tagów – zmuszony jest użyć ich w swojej wypowiedzi i albo całkowicie zrezygnuje z odmiany fleksyjnej, albo też dokona jej w sposób mniej lub bardziej poprawny.

Specyfika kanału komunikacyjnego, ograniczona długość wiadomości, posługiwanie się tagami wymagają od użytkowników takiego tworzenia wiadomości, które będzie najbardziej efektywne. Nadawcy zmuszeni są zazwyczaj do stosowania nierozbudowanych konstrukcji składniowych, które pozwalają jedynie na jak najprostsze przekazanie treści. Ograniczona liczba znaków składających się na komunikat niejednokrotnie skłania do stosowania zabiegów skutkujących uproszczeniem fleksji lub całkowitą z niej rezygnacją. Tego typu zabiegi, mimo że prowadzą często do poważnego naruszenia reguł gramatycznych, nie są postrzegane przez pozostałych uczestników komunikacji jako błędne. Dzieje się tak, ponieważ wszyscy postępują podobnie, a ponadto w hierarchii kryteriów poprawności „komunikatywność wypowiedzi jest celem, któremu niekiedy podporządkowujemy nawet reguły gramatyczne” (Jadacka 2005: 174).

## ZAKOŃCZENIE

Uczestnicy komunikacji za pośrednictwem serwisu mikroblogowego posługują się językiem typowym dla innych otoczeń komunikacyjnych w Internecie, tj. używają charakterystycznych dla globalnej sieci słów, akronimów oraz emotikonów. Niemniej cechą wyróżniającą język mikroblogów są tagi. Rezygnacja z nich jest niemal niemożliwa. Konieczność stosowania tagów sprawia, że osoby komunikujące się ze sobą w celu efektywnego wykorzystania serwisu mikroblogowego musiały wypracować specjalne techniki tworzenia wiadomości. Sprawny dialog wymaga nie tylko znajomości „hermetycznej” leksyki, która w wypadku wielu tagów sprowadza się do swoistego sekretnego kodu, ale także, szczególnie w takim środowisku, jak Blip, zmusza do zabiegów stylistycznych, które niejednokrotnie prowadzą do naruszenia elementarnych reguł gramatycznych. Poprawna składnia i fleksja często ustępują miejsca komunikatywności przekazu. „Mikroblogerzy” stanowią grupę osób posługujących się językiem charakterystycznym dla ich środowiska komunikacyjnego. Co więcej, odmiany stylowe języka w różnych serwisach mikroblogowych mogą się od siebie różnić, w mniejszym lub większym stopniu, ponieważ w każdym z tych otoczeń użytkownicy języka mogą posługiwać się innymi charakterystycznymi słowami (tagami) oraz innymi konwencjami stylistycznymi.

Próba wykazania oraz określenia tych różnic może stanowić przyczynek do podjęcia analizy porównawczej języka używanego w różnych serwisach mikroblogowych.

Przedstawiona specyfika języka stosowanego w mikroblogu Blip, uproszczona składnia, nieprawidłowa odmiana fleksyjna lub jej całkowity brak, mogą nasuwać pytanie, które zadają lingwiści badający język w Internecie: czy komunikacja internetowa jest zagrożeniem dla języka? Czy prowadzi do jego zubożenia, uproszczenia i deformacji? Moim zdaniem tak nie jest. Te zniekształcenia systemowe mają charakter doraźny, szczególny. W niedawnej przeszłości, gdy pisano telegramy, nie pojawiały się głosy mówiące, że skrótowy język w nich wykorzystywany zagraża kulturze języka polskiego. W procesie socjalizacji ludzie m.in. nabywają umiejętności posługiwania się językiem stosownym do różnych sytuacji: inaczej rozmawia się z kolegą, rodzicami, nauczycielem, przełożonym, a jeszcze inaczej np. z sędzią. Podobnie jest z Internetem: rozmowa za jego pośrednictwem stanowi odrębną sferę komunikacji międzyludzkiej. Co więcej, komunikacja z wykorzystaniem tego medium wymaga także kompetencji językowej w obrębie samego Internetu, a nabywa się jej podczas korzystania z odmiennych środowisk komunikacyjnych wirtualnego świata. Jednym z nich jest mikroblog.

## Literatura

- K. Handke, 2008, *Socjologia języka*, Warszawa.  
H. Jadacka, 2005, *Kultura języka polskiego*, Warszawa.  
A. Kiklewicz, 2007, *Zrozumieć język*, Łask.  
K. Polański (red.), 1999, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.

<http://blip.pl> [dostęp: 03.2010].

<http://blip.wikidot.com> [dostęp: 03.2010].

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Mikroblog> [dostęp: 03.2010].

### ***Specificity of the linguistic communication in the microblogging communication environment (on the example of the Blip service)***

#### Summary

The present article is devoted to the language used by the users of a microblogging service. The researchers of the Internet language do not give much attention to this issue, although the users of popular microblogs have developed

their own variant of language in terms of style, which is worth closer examination. The author discusses the lexis whose distinguishing element are tags (key words). The effectiveness of communication requires extensive familiarity with them. Tags often form a secret linguistic code of the microblog's users. Additionally, the text accounts for the syntax and inflection characteristic for the language of microblogging services. Technical solutions require the application of special devices, including the ones absent from all other communication environments thus far (e.g. abandonment of inflection). Although the language used in microblogging services has certain features characteristic for other communication environments on the Internet, it differs from them in other features specific only for itself.

Trans. M. Czarnecka

Małgorzata B. Majewska  
(Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa)  
Mateusz Żółtak  
(Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa)

## STATYSTYKA SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO. ARTYKUŁY HASŁOWE

Odpowiedź na pytanie o liczbę artykułów hasłowych jest podstawową kwestią przy opracowaniu charakterystyki każdego słownika. O tym, że szacowana lub dokładna liczba artykułów hasłowych interesuje językoznawców, świadczą żmudne wyliczenia dokonywane przez nich<sup>1</sup> dla różnych słowników.

*Encyklopedia języka polskiego*<sup>2</sup> nie zawiera odrębnego artykułu poświęconego *Słownikowi wileńskiemu*. Słowniki języka polskiego zostały omówione przez Stanisława Urbańczyka łącznie. Warto zaznaczyć, że *Słownik wileński* został zaledwie wspomniany. Jednozdanowy opis ogranicza się właściwie do opisu bibliograficznego: tytuł, wydawca, rok i miejsce wydania, liczba tomów. Charakterystyka nie obejmuje informacji o budowie artykułów hasłowych, zasadach doboru słownictwa, liczebności siatki haseł. Czytelnik opisu może odnieść wrażenie, że *Słownik wileński* jest dziełem wtórnym (por.: Cytat 1.).

Cytat 1. S. Urbańczyk o *Słowniku wileńskim*

Żaden ze s[łowników] XIX-wiecznych aż do opracowanego na początku XX w. tzw. *Słownika warszawskiego* s[łownika] Lindego nie przewyższył. W 1861 r. wyszedł w Wilnie wydany przez M. Orgelbranda dwutomowy *Słownik języka polskiego* (tzw. *Słownik wileński*), wykorzystujący w znacznym stopniu materiały ze s[łownika] Lindego<sup>3</sup>.

Z dalszej części cytowanego artykułu encyklopedycznego można wywnioskować, że *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Bogdan Walczak przytacza takie statystyki przy okazji omówienia liczby artykułów hasłowych w *Słowniku wileńskim*. Zob. B. Walczak, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań 1991, s. 91–92.

<sup>2</sup> *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1992.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 319.

<sup>4</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1978–1981 [od 1992 r. z suplementem, od 1995 r. z suplementem włączonym w tomy zasadnicze].

jest bogatszym zbiorem leksyki polskiej, bo składają się na niego trzy tomy. W rzeczywistości jest inaczej. W tabeli poniżej zestawiono zgromadzone przez Bogdana Walczaka dane na temat zasobu leksykalnego kilkunastu słowników języka polskiego<sup>5</sup>, uzupełnione o dane dotyczące wybranych słowników najnowszych (por.: Tabela 1.).

**Tabela 1. Statystyki słowników**

Słownik	Liczba haseł
Murmeliusza	ok. 2 600
Mymera	2 267
Bartłomieja z Bydgoszczy (1532 r.)	ok. 4 000
Bartłomieja z Bydgoszczy (1544 r.)	ok. 10 000
Mączyńskiego	ok. 20 500
Calagiusa	ok. 2 900
Calepina	ok. 12 600
Knapiusza	ok. 40 000
Bandtkiego	ponad 100 000
Lindego	58 739
Rykaczewskiego	49 545
Słownik wileński	108 513
Słownik warszawski	ok. 270 000
Doroszewskiego	ok. 125 000
Szymczaka	ok. 80 000
Bańki	ok. 40 000 <sup>6</sup>
Dubisza	ok. 100 000 <sup>7</sup>
Dunaja	62 000 <sup>8</sup>
Zgólkowej	132 000 <sup>9</sup>

<sup>5</sup> B. Walczak, *Słownik wileński...*, op. cit., s. 91-92.

<sup>6</sup> *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1-2, Warszawa 2000. ISJP ma ok. 40 000 artykułów hasłowych, w nich ok. 45 000 haseł i podhaseł, ok. 100 000 jednostek leksykalnych, ok. 150 000 przykładów. Serdecznie dziękujemy Profesorowi Mirosławowi Bańce za podanie szczegółowych danych liczbowych.

<sup>7</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1-4, Warszawa 2003.

<sup>8</sup> B. Dunaj, *Współczesny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 2007.

<sup>9</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, t. 1-50, Poznań 1994-2005.

Wyliczenia przeprowadzone przez F.F. Sławińskiego<sup>10</sup> pokazują stopień możliwego wykorzystania słownika Lindego przez autorów *Słownika wileńskiego* (Linde – 58 739 haseł, *Słownik wileński* – 108 513 haseł). W tym miejscu warto podkreślić, że dwutomowy *Słownik wileński* rejestruje tylko ok. 15 tys. haseł mniej niż jedenastotomowy *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego<sup>11</sup> (ok. 125 000 – ok. 110 000 = ok. 15 000) i ok. 30 tys. więcej niż trzytomowy *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka. To, że obszerniejszy materiałowo słownik zajmuje fizycznie znacząco mniej miejsca, wynika z budowy artykułów hasłowych i przyjętych rozwiązań typograficznych.

Po ustaleniu liczby artykułów hasłowych w całym słowniku warto zbadać zasób haseł na poszczególne litery alfabetu. Dla użytkownika współcześnie powstających słowników to zagadnienie nie jest problematyczne. Okazuje się, że w odniesieniu do dawnych słowników o układzie alfabetycznym może to być kwestia nieoczywista. Pierwszym zadaniem jest ustalenie, na jakie części literowe zostały podzielone artykuły hasłowe. Katalog znaków graficznych rozpoczynających artykuły hasłowe, czyli pierwszych liter wyrazów hasłowych, może nie odpowiadać wydzielonym w słowniku częściom literowym. W *Słowniku wileńskim* nie ma na przykład wydzielonej części z hasłami rozpoczynającymi się na literę Ć, ale słownik rejestruje hasła na Ć (por.: Przykład 1.).

#### Przykład 1. Hasła na Ć

Ćma	Ćwiczeństwo	Ćwiekarski	Ćwierćbeczek
Ćmak	Ćwiczny	Ćwiekarstwo	Ćwierćfuntowy
Ćmiakać	Ćwiczony	Ćwiekarz	Ćwierćłokciowy
Ćmiakanie	Ćwiczyciel	Ćwiekować	Ćwierćmilowy
Ćmiany	Ćwiczycielka	Ćwiekowy	Ćwierćmurołom
Ćmić	Ćwiczyć	Ćwiekrzyn	Ćwierćnuta
Ćmiel	Ćwiczyszna	Ćwiekulec	Ćwierćrocznie
Ćmienie	Ćwieczkować	Ćwiercienny	Ćwierćroczny
Ćpać	Ćwieczysto	Ćwiercień	Ćwierćsokół
Ćwiartka	Ćwieczysty	Ćwierciokrąg	Ćwierćwąż
Ćwiartkować	Ćwiek	Ćwierciowy	Ćwierk
Ćwiartkowy	Ćwiekarczyk	Ćwiercząc	Ćwierkanie
Ćwiczek	Ćwiekarka	Ćwierć	Ćwiertnia
Ćwiczenie	Ćwiekarnia	Ćwierćarkuszowy	Ćwiertnik

<sup>10</sup> F.F. Sławiński, *Obliczenie wyrazów zawartych w trzech słownikach 1. Lindego, 2. w Wileńskim i 3. Rykaczewskiego*, Warszawa 1873, za: B. Walczak, *Słownik wileński...*, op. cit., s. 91–92.

<sup>11</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.



Ćwiertować	Ćwikel	Ćwikłowy	Ćwintnal
Ćwiertowanie	Ćwikła	Ćwikulec	Ćwizgult
Ćwik	Ćwikłany	Ćwila	

Hasła na *Ć* znajdują się w części z hasłami na literę *C* między stronami 134 a 206. Rozmieszczenie hasel na *Ć* na stronach *Słownika wileńskiego* pokazano w tabeli poniżej (por.: Tabela 2.).

**Tabela 2. Hasła na *Ć* w *Słowniku wileńskim***

Strona w <i>Słowniku wileńskim</i>	Liczba hasel na <i>Ć</i>	Przykład
173	8	Ćma
176	1	Ćpać
178	4	Ćwiartka
179	51	Ćwiczek
180	3	Ćwikłowy

Zamieszczony fragment skanu strony *Słownika wileńskiego* (por. s. 80) ilustruje fakt, że artykuły hasłowe rozpoczynające się na *Ć* nie stanowią zwartego bloku, ale są wplecione pomiędzy hasła na *C*. Na 173 stronie *Słownika wileńskiego* wydrukowano jedno po drugim między innymi hasła: *cło*, *ćma*, *ćmak*, *cmentarnik* (por.: Przykład 2.)<sup>12</sup>.

Hasła rozpoczynające się na *Ś*, *Ż* i *ź* zostały uporządkowane inaczej. Stanowią one zwarte zbiory, ale nie są odrębnymi częściami literowymi. Artykuły hasłowe rozpoczynające się na *Ś* zostały umieszczone bezpośrednio po hasłach na *S*. Artykuły hasłowe rozpoczynające się na *Ż* występują zaraz po hasłach na *Z*. Artykuły hasłowe, których pierwszy wyraz hasłowy rozpoczyna się na *ź*, uporządkowano alfabetycznie po artykułach hasłowych na *ż* (por.: Przykłady 3. i 4.).

B. Walczak, mówiąc o układzie artykułów hasłowych w *Słowniku wileńskim*, pisał:

**Cytat 2.**

Autorzy *Słownika wileńskiego* powrócili do układu alfabetycznego typu Trotzowego. Odstępstwem od konsekwentnego układu alfabetycznego są tylko wypadki hasel synonimicznych w rodzaju **acan**, **wacan**, **aćpan**, **waćpan**; **anioł**, daw. **angioł**, zdr. **aniołek**, **anioleczek**; [...] <sup>13</sup> (por.: Przykład 5.).

<sup>12</sup> Kreska w połowie skanu oznacza koniec lewej i początek prawej kolumny na stronie 173.

<sup>13</sup> B. Walczak, *Słownik wileński...*, op. cit., s. 23.

## Przykład 2.

**Cło**, a, im. a, n. (2gi przyp. im. ceł), 1) opłata skarbowi z towarów wchodzących i wychodzących z kraju, myto. *Cło należyć na co. Cło pobierać, opłacać. Myśl cła nie płacić.* 2) = miejsce wybierania cła, komora celna. *Gdy siedzi mimo cło, ujrzał Lewiego, a on siedzi na cło. Na cło przyszedło, na przewozie odessio, przys. t. j. nie nabyte nie idzie na korzyść.* 3) = urząd, administracja celna. *Urządnik przy cło, ob. Tamoźnia.*

**Ćma**, y, im. y, i. 1) ciemnota, ciemność. *Jako ćma od słońca i proch od wiatru, nieprzyjaciele się rozproszyli. fig. Jakaś ich ćma rozumu, jakaś niewiadomość prawdy sądziła.* 2) = mit. w słowiańskiej Klechdnie jest olbrzym ciemny w słubie Czernoboha, z dziesięciu tysięcy Stwoll-

nów zrosły, lub z grecka, myriada tytanich sil. Pokrewna jest może z egipską *Smq*, która znaczy *Babisa*, lub *Tyfona*, ale jako przeciwnika *Ammon*a, t. j. najgorętszego stodeca letalnego, ob. *Stwołin, Dolowęsti, Kroc, Wciornastok.* 3) = tłum czego, gęstwa, tłuszcza. *Ćmy ludzi na okolo stały. Ćma niesliczona w ciemurach się wiazała duchów płochliwych.* 4) = nieud. dziesięć tysięcy, lub trzynaście tysięcy. *Była ich licba ćmy ciem, i tysiące tysięcy.* 5) = mara, duma, przeszkoda. *Na czarneckiejskie zahięcie straszliwe, Okropnym jstiem ćmy nocno sawyły.* 7) = *soł. a) (Sphinx) nocnica, owad skrzydlaty, należący do gromady *Zuskostrzydłych*, motyli wieczornych. b) mol ulowy. 7) = nieud. (o osłowieku) krótkiego wroku, krótkowida.*

**Ćmak**, u, dim. m. *posp.* ciemność. *To konie pewne i po ćmaku, t. j. trafiające i w ciemność.*

**Omentarnik**, a, im. i, m. trudzący się grzebaniem ciała na omentarzu; stróż omentarny.

## Przykład 3.

**Zływad**, ał, a, *scs. ud.* Złyd, włyd, wólno, dż. żaga ścinać, zierać. *Gdzikolwiek spojrywa, stoją proste niwy. Co ni plug orat, ni sierp slyna krajowy. fig. Śmierć nieublagana sżyła nieowróci...q bōq drogic dyete pana; t. j. ścięła, wrzocięła.*

**Zływanio**, a, dim. u. czynność słowa *Zływad*.

**Zływad**, ał, a, *scs. ud.* Złyd, ył, yje, dż. żyjąc spęzać, trawić, przeżywać, spotykać. *Zływad mój ceno.*

**Zływanio**, a, dim. u. czynność słowa *Zływad*.

**Z**, ob. Z. (objaśnienie głochi).

**Zblonok**, cuka, im. cukł, m. *soł. 1) (Dasypogon)*. owad skrzydlaty, należący do rzędu *Dwuskroplonych*, lotnych. Gatunki rozpłite są: 1 = *popisany (D. ruficornis)*. 2 = *długopięty (D. brevitarsis)*. 3 = *posiadcany (D. testonius)*. 4 = *rdzawy (D. sabaudus)*. 5) = ob. *Mad porwiera.*

**Zbik**, a, im. i, m. *soł. ob. Kot.*

**Zdzieblisty**, a, e, y idźbia w sobie mający. *Zdzie blisty dautę.*

**Zdziebliny**, a, e, y. 1) od idźbia. 2) = ob. *Zdzie blisty.*

**Zdziebło**, ob. *Zdziebło.*

**Zdziebłowaty**, a, e, y. z idźbia słony, mający idźbia. *Zdziebłowate rośliny (Scitamiqano)*, stonowli jeden z rzędów roślin *jednołatkowych*, należący do podklas-y *Śrój (o. faunopletowych)* wat. *De Cand.*

## Przykład 4.

**Żrzenie**, **Żrzenienny**, ob. *Żrenica*, *Żreniczny*.  
**Żrzenie**, *a*, *dim. n. prse* 1) paszanie, baczenie. 2) =  
 dojrzewanie.  
**Żrzeniec**, ob. *Żrzed*.  
**Żrzeniowy**, *v. Żrzejomy*, *a, o, p prse*. widziany,  
 w oczu wpadający, oczywisty.  
**Żródółko**, **Żródólny**, **Żródło**, i t. d. ob. *Żró-*  
*deiko*, *Zródelny*, *Żródło*.  
**Żwierciadło**, **Żwierciadółko**, ob. *Zwierciadło*,  
**Żwierca**, **Żwierciokwit**, i t. d. ob. *Zwierca* i t. d.  
**Ż**, ob. *Z*, (objaśnienie głoski).  
**Żaba**, *y*, *im. y, i t* (*Rana*), *sool.* płaz należący do  
 rzędu bezogoniastych. Europejskie gatunki: 1 = wczesna  
 (*R. temporaria*). 2 = jadalna (*R. esculenta*). Żaba bywa  
*pospółta* (szara), *sielona* (mala, ob. *Żabka*); *drzewna*  
 (drzewianka, drzewnyk, brunatek); *dżdżowa*, *regata*,  
*królowa*, *ciemna* (krostawa, parzywa, ulema, wielka,  
 ob. *Ropucha*). *Żaby skrzeczą, v. dukają, v. rogożczą. Żaby*  
*s rana skrzeczą, będąc deszcz. Nadyma się jak żaba. Na-*  
*dymała się żaba (chcę walczyć wyśmiać, przys). Konioł*  
*możę kują, a żaba swojej nadstawia, przys.* (o człowieku  
 pęszym się niezastudzenie do wyższości, lub ponoszącym  
 się, samozwalnym). *Nie sja żaba wółu, ludo mań gędy ro-*  
*stawia, przys.* dajmo się srożyć na mocniejszego. *Kmin*  
*kramny jest ratunkiem od ukąszenia żaby parazywój (nie-*  
*mój, siemój). Na jedni łęca wół trawy patrzy, a doclan*  
*żaby, przys.* t. j. każdy pilnuje swojego. *Więcej jest żab*  
*jak docianów, przys.* sam niepodobna wszystko sło wy-  
 plenić. *Żaba kwitła, skrzeczy.* 3) = *fig.* (o człowieku)  
 oznacza małego lub niezgrabnego, *v. tohórallwego v. stoill-*  
*wego.* 4) = gatunek niby szlachów drewnianych. *Żaby,*  
*na których się drawi w prostych domach lub wrota obra-*  
*cają, bywają dębowe.* 5) = choroba, a) med. znaczny  
 nabrzmienie pod językiem w kształcie żaby, około trawa-  
 wych żyłek, zwanych żabiemi, szarszące się najczęściej  
 u dzieci. b) = wyrostki szerzące pod językiem u koni,  
*v. przyszece osypujące ich język, zwane w pospółtwa Ża-*  
*bę okoczną.* c) = *v. mucha*; parch, świerzb, (choroba koń-  
 ska). ob. *Zelny*.  
**Żabzonka**, ob. *Żabka*.

## Przykład 5.

**Acas**, **wacas**, **adpan**, **wadpan**, *a, im. owie*,  
*m.* skrótowiec wyrażenia *wasmość pan*; używa się tylko  
 do osób niższych, lub bardzo poufanych, albo też z ironją.

Czym jest „układ alfabetyczny typu Trotzowego”? W słowniku Trotza wplatanie haseł rozpoczynających się na litery ze znakami diakrytycznymi pomiędzy hasła na litery bez tych znaków jest praktyką dotyczącą *Ć, Ś, Ź i Ż*.

W słowniku Trotza w kolumnie 151 wydrukowano jedno po drugim hasła: **Cło**, **Cma**<sup>14</sup>, **Cmantarz**, **Cmyntarz**, **Cmie**<sup>15</sup>, **Cmiel**, **Cnota**, **Cnotliwie**. Ostatnim hasłem w *Mowniku* jest czasownik **Zżynać**<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Litera *ć* występuje jedynie wewnątrz artykułów hasłowych.

<sup>15</sup> Wyrazem hasłowym czasowników w *Mowniku* Trotza jest z reguły pierwsza osoba liczby pojedynczej czasu teraźniejszego.

<sup>16</sup> Jeden z nietypowych dla słownika wyrazów hasłowych podanych w bezokoliczniku.

Można zatem utrzymać w mocy sąd, że w *Słowniku wileńskim* zastosowano porządek alfabetyczny na wzór *Mownika Trotza*. Należy jednak dodać, że dotyczy to tylko części słownika<sup>17</sup>.

Autorzy *Słownika wileńskiego* informację o układzie haseł w słowniku podali w *Uwagach po Objasnieniu skrótów i znaków użytych w słowniku* (por.: Cytat 3.).

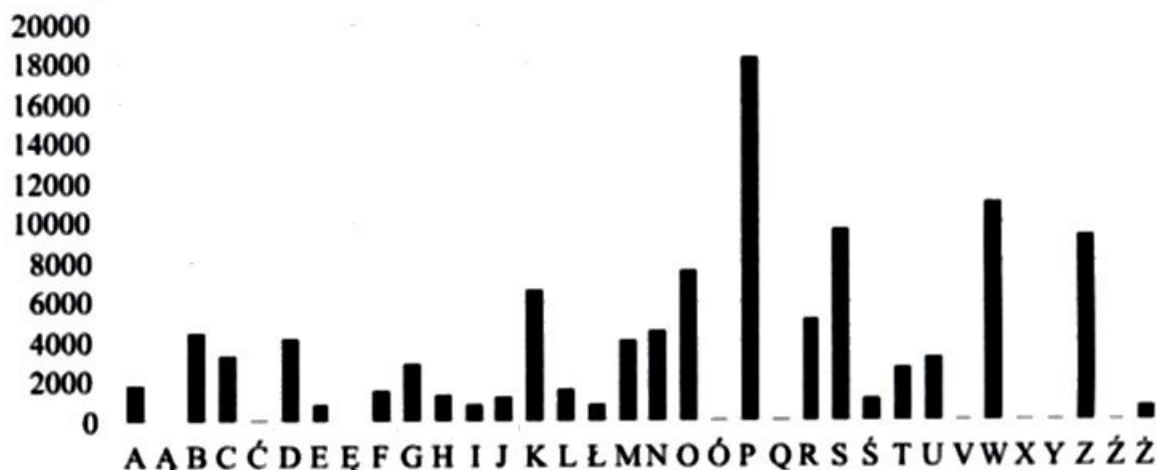
### Cytat 3.

W układzie Słownika trzymano się następujących zasad:

1. Porządek wyrazów stosowano do najściślejszego następstwa głosek abecadla, tak że głoska *ą* idzie po *a*, *ę* po *e*, *j* po *i*, spółgłoski kręskowane po niekręskowanych, *ł* po *l*, *ź* po *z*. [...] <sup>18</sup>.

Na wykresie poniżej przedstawiono rozłożenie liczby artykułów hasłowych w *Słowniku wileńskim*. Dane liczbowe pochodzą z bazy danych opracowanej przez Mateusza Żółtaka w toku realizacji projektu „Elektroniczna edycja *Słownika wileńskiego*”<sup>19</sup>.

**Wykres 1. Słownik wileński**



Aby poznać zasób wyrazów hasłowych na poszczególne litery alfabetu, zdecydowano się porównywać liczby haseł na poszczególne litery alfabetu, a nie liczby artykułów hasłowych w poszczególnych częściach literowych słownika. W praktyce oznacza to, że wartość podana przy C odnosi się tylko do artykułów hasłowych, których wyraz hasłowy rozpoczyna się na C. Liczbę artykułów hasłowych zarejestro-

<sup>17</sup> Układ artykułów hasłowych w *Mowniku Trotza* wymaga odrębnego omówienia.

<sup>18</sup> *Słownik wileński*, s. 6 nlb.

<sup>19</sup> Przedstawione dane liczbowe będą weryfikowane w toku realizacji projektu. Możliwe są niewielkie odstępstwa od podanych tu wartości. Strona projektu „Elektroniczna edycja *Słownika wileńskiego*” [http:// eswil.ijp-pan.krakow.pl/](http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/).

wanych w części literowej C, ale zaczynających się na Ć, podano na wykresie i w tabeli odrębnie.

Jak wynika z dotychczasowych danych „Elektronicznej edycji *Słownika wileńskiego*”, na dwa tomy *Słownika wileńskiego* składa się 108 114 artykułów hasłowych. Liczba ta może nie być identyczna z liczbą opisanych w słowniku jednostek leksykalnych i z całą pewnością nie jest identyczna z liczbą zarejestrowanych, użytych jednostek.

Liczba artykułów hasłowych byłaby identyczna z liczbą opisanych jednostek, gdyby autorzy *Słownika wileńskiego* konsekwentnie umieszczali artykuły odsyłaczowe.

Liczba zarejestrowanych, użytych jednostek byłaby identyczna z liczbą artykułów hasłowych, gdyby wszystkie użyte w definicjach i przykładach wyrazy tekstowe miały swoje odpowiedniki w wyrazach hasłowych.

Oba zagadnienia wykraczają poza ramy podejmowanej w niniejszym artykule problematyki. Zostaną im poświęcone odrębne opracowania.

Rozkład artykułów hasłowych podano w tabeli poniżej (por.: Tabela 3.).

**Tabela 3.**

Litera	Swil.	%
A	1 758	1,63
Ą	0	0,00
B	4 458	4,12
C	3 221	2,98
Ć	67	0,06
D	4 133	3,82
E	838	0,78
Ę	0	0,00
F	1 438	1,33
G	2 881	2,67
H	1 304	1,21
I	831	0,77
J	1 203	1,11
K	6 517	6,03
L	1 627	1,51
Ł	804	0,74
M	3 979	3,68

Litera	Swil.	%
N	4 488	4,16
O	7 577	7,02
Ó	1	0,00
P	18 287	16,93
Q	1	0,00
R	5 107	4,73
S	9 625	8,91
Ś	1 064	0,99
T	2 642	2,45
U	3 164	2,93
V	1	0,00
W	10 954	10,14
X	1	0,00
Y	1	0,00
Z	9 367	8,58
Ż	52	0,05
Ź	721	0,67

Na zakończenie należy jeszcze raz podkreślić, że *Słownik wileński* jest jednym z najbogatszych polskich źródeł leksykograficznych. Świadczy o tym liczba ponad stu tysięcy artykułów hasłowych. Gromadzone w trakcie procesu dygitalizacji informacje na temat zawartości *Słownika* pokażą, o ile jednostek i o jakie bogatszy jest zasób zarejestrowanych wyrazów hasłowych.

Zaproponowany w artykule sposób ujednoczonego gromadzenia danych statystycznych może się stać przyczynkiem do podjęcia jeszcze raz refleksji nad próbą budowania scalonej siatki haseł różnych słowników polszczyzny współczesnej i historycznej.

### Wybór literatury przedmiotu

- M. Bańko, *Porządek alfabetyczny jako narzędzie leksykografa*, [w:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, t. 2, red. Z. Saloni, Białystok 1987, s. 57–72.
- M. Bańko, *Projekt porównawczej siatki haseł słowników języka polskiego*, [w:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, red. Z. Saloni, t. 1, Wrocław 1988, s. 75–95.
- Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa 1961–1972.
- F. Peplowski, *O zasobie leksykalnym w „Słowniku” J.S. Bandtkiego*, „Prace Filologiczne” XXXIII, 1986, s. 127–134.
- T. Piotrowski, *Słowniki języka polskiego*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 571–588.
- F.F. Sławiński, *Obliczenie wyrazów zawartych w trzech słownikach 1. Lindego, 2. w Wileńskim i 3. Rykaczewskiego*, Warszawa 1873. *Słownik języka polskiego*, wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861 [wydanie fotooffsetowe, Warszawa 1986].
- B. Walczak, *Słownik wileński na tle polskiej leksykografii*, Poznań 1991.

### Statistics of *Słownik wileński*. Entry terms

#### Summary

The article is one of the publications prepared as part of the „Elektroniczna edycja *Słownika Wileńskiego*” [„Electronic edition of the *Vilnius Dictionary*”] project executed with the funds for research as a research project in the years 2009–2012.

The article presents the results of calculating entry terms within individual letters of the alphabet. The results are compared with the data on the content

of other dictionaries of the Polish language. It is observed that *Słownik wileński* is one of the most abundant Polish lexicographic sources. The difficulties in comparing the data from various dictionaries of the Polish language are discussed. The alphabetic structure of *Słownik wileński*, which differs from the currently applied one, is presented.

Trans. M. Czarnecka

*Elżbieta Krasnodębska*  
(Uniwersytet Warszawski)

## **XVI-WIECZNE ODREZULTATYWNE NAZWY OSOBOWE O MOTYWACJI RZECZOWNIKOWEJ**

Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka ilościowa i jakościowa tytułowych formacji uwzględniająca ich przynależność do klas i podklas semantycznych oraz opis technik derywacyjnych i wykładników słowotwórczych stosowanych przy tworzeniu analizowanych derywatów. Ponadto w publikacji ustalono stopień ciągłości badanych struktur, czyli przyczyny ich ewentualnego zaniku bądź dużej żywotności w dziejach polszczyzny. Omówiono także sposoby derywowania XVI-wiecznych neologizmów i porównano je ze staropolskimi tendencjami dotyczącymi preferencji w doborze metod tworzenia odrzeczownikowych nazw osobowych.

Materiał stanowiący podstawę opisu został wyekscerpowany z 32 opublikowanych tomów *Słownika polszczyzny XVI wieku*. Odrzeczultatywne nazwy osobowe w polszczyźnie XVI wieku liczą 48 derywatów. Ich podstawy słowotwórcze wskazują na przedmiot powstający w wyniku czynności agensa. Ów wytworzony przedmiot może być materialny (*kocielnik, kożusznik, nieckarz, pończocharz*) lub niematerialny (*kronikarz, postyllarz*). W niektórych strukturach doszło do neutralizacji opozycji między obiektem a wytworem czynności, np. *czapnik* 'ten, kto wyrabia czapki' lub 'ten, kto sprzedaje czapki', *piernikarz* 'ten, kto wyrabia pierniki' lub 'ten, kto sprzedaje pierniki'. W XVI wieku tak jak w staropolszczyźnie odrzeczultatywne nazwy osobowe były derywowane sufiksami *-arz* oraz *-nik*.

### **1. STRUKTURY Z SUFIKSEM -ARZ**

Przyrostek *-arz* derywujący już od czasów prasłowiańskich przede wszystkim odrzeczownikowe nazwy wykonawców zawodów wystąpił w 24 odrzeczultatywnych nazwach osobowych. Formacje te to głównie nazwy rzemieślników trudniących się wyrobem naczyń (*czaszarz, garnczarz, kotlarz, misarz, nieckarz*), żywności (*krupiarz, olejarz, pa-*



stetarz, piernikarz), odzieży i obuwia (*guniarz, pończocharz, pantoflarz, podeszwarz*), części budynków (*fundamentarz, gliniarz, guntarz*) oraz innych przedmiotów (*dziegciarz, formarz, iglarz, mydlarz, pochodniarz, popielarz*). Zaledwie dwa derywaty nazywają twórców dzieł niematerialnych: *kronikarz* i *postyllarz*.

**czaszarz** (1)<sup>1</sup>: *czasza* (121) → *czasz-arz* 'rzemieślnik wytwarzający czasie – naczynia do płynów' [IV, 105] [SSStp brak, Cn brak, L XVI w., SW *rzadko używ.*, SJPD brak]<sup>2</sup>

**dziegciarz**: *dziegieć* (2) → *dziegć-arz* 'człowiek zajmujący się wyrobem i sprzedażą dziegciu – rodzaju smoły otrzymanywanej z suchej destylacji kory brzozonej, stosowanej w lecznictwie jako maść' [VI, 359] [SSStp brak, Cn brak, L także XVII–XVIII w., SW, SJPD *daw.*]

**formarz** (2): *forma* (220) → *form-arz* 'rzemieślnik wyrabiający formy, wykrawający ryciny, obrazy' [VII, 99–100] [SSStp brak, Cn brak, L XVI w., SW *rzadko używ.*, SJPD brak]

**fundamentarz**: *fundament* (667) → *fundament-arz* 'człowiek zakładający fundamenty' [VII, 148] [SSStp brak, Cn brak, L brak, SW brak, SJPD brak]

**garnczarz** (34): *garnek* (45) → *garncz-arz* 'rzemieślnik wyrabiający garnki – naczynia gliniane' [VII, 214] [SSStp, Cn, L XVI–XVII w., SW *garncarz*, SJPD *garncarz*]

**gliniarz** (8): *glina* (140) → *glin-arz* 'robotnik tworzący ściany z gliny' lub 'obrzucający je gliną' [VII, 354] [SSStp: *glinarz*, ponadto *gliniarz* w znaczeniu 'rolnik', Cn brak, L brak, SW brak, SJPD brak]

**guniarz** (1): *gunia* (27) → *guń-arz* 'rzemieślnik szyjący gunie – prostą odzież' [VIII, 236] [SSStp brak, Cn brak, L brak, SW brak, SJPD brak]

**guntarz**: *gunt* (1) → *gunt-arz* 'rzemieślnik wyrabiający gunty – gonty' [VIII, 236] [SSStp brak, Cn: *gontarz*, L bez cytatu, SW *gontarz*, SJPD brak]

**iglarz**: *igła* (31) → *igl-arz* 'rzemieślnik zajmujący się wyrobem i sprzedażą igieł' [VIII, 464] [SSStp, Cn, L XVII (XVIII) w., SW, SJPD 'pracownik przemysłu produkującego igły do szycia lub igły patefonowe']

**kotlarz** (12): *kocioł* (113) → *kotl-arz* 'rzemieślnik zajmujący się wyrobem i sprzedażą kotłów oraz naczyń miedzianych lub mosiężnych' [XI, 79] [SSStp, Cn, L bez cytatu, SW, SJPD]

<sup>1</sup> Za SPXVI podano liczbę występowania hasła i jego podstawy w drukach objętych ekscerpcją. Brak danych statystycznych cechuje jedynie te formacje, które nie wystąpiły w materiałach źródłowych leksykonu, a zostały do niego wprowadzone ze słownika Lindego i z niewykorzystanych przez leksykografów druków. Włączenie takich haseł do SPXVI wynikało z chęci zachowania wyrazów odnotowanych w późniejszych polskich leksykonach lub przypadkowo znalezionych w drukach nieobjętych ekscerpcją.

<sup>2</sup> W artykule przyjęto zasadę, że w wypadku nieodnotowania wyrazu przez konkretny słownik podawana będzie adnotacja *brak*.

- kronikarz** (54): *kronika* (416) → *kronik-arz* 'autor kroniki' [XI, 244] [SStp brak, Cn, L XVIII w., SW dodatkowe znaczenie 'literat, prowadzący kronikę w czasopiśmie', SJPD]
- krupiarz** (1): *krupa* (58) → *krup'-arz* 'ten, kto robi krupy' [XI, 272] [SStp brak, Cn brak, L XVI w., SW, SJPD *daw.*]
- misarz** (2): *misa* (139) → *mis-arz* 'rzemieślnik wykonujący misy i talerze oraz być może części zbroi, okrywające stawy barkowe i kolanowe, zwane miskami' [XIV, 302] [SStp brak, Cn brak, L brak, SW *stp.* z odsyłaczem do *miśnik*, SJPD brak]
- mydlarz** (2): *mydło* (63) → *mydl-arz* 'wyrabiający mydło' [XV, 242] [SStp, Cn, L bez cytatu, SW dodatkowe znaczenie 'ten, kto jest właścicielem sklepu z mydłem', SJPD]
- nieckarz**: *niecka* (19) → *nieck-arz* 'rzemieślnik wyrabiający naczynia z drewna zwane nieckami' [XVII, 178] [SStp brak, Cn s.v. *niecka*, L brak, SW brak, SJPD brak]
- olejarz** (2): *olej* (635) → *olej-arz* 'ten, kto trudni się wyrobem lub sprzedażą oleju' albo 'ten, kto używa oleju (w polemice religijnej o księżach katolickich)' [XXI, 314] [SStp, Cn brak, L bez cytatu, SW, SJPD]
- pantoflarz** (2): *pantofel* (22) → *pantofl-arz* 'rzemieślnik wyrabiający pantofle, szewc' [XXIII, 188] [SStp brak, Cn, L XVI w., SW dodatkowo 'ten, co chodzi w pantoflach', SJPD *daw.* w tym znaczeniu, dodatkowo *żart., lekcew.* 'człowiek ulegający komuś we wszystkim (zwłaszcza o mężu ulegającym żonie)']
- pastetarz**: *pastet* (6) → *pastet-arz* 'rzemieślnik wyrabiający pastety – wykwentne potrawy z ciasta' [XXIII, 292–293] [SStp brak, Cn brak, L brak, SW brak, SJPD brak]
- piernikarz** (1): *piernik* (6) → *piernik-arz* 'ten, kto zajmuje się pieczeniem i sprzedażą pierników' [XXIV, 88–89] [SStp brak, Cn, L XVIII w., SW dodatkowo 'niedołęga, safandula, stary przyk', SJPD]
- pochodniarz** (3): *pochodnia* (147) → *pochodń-arz* 'ten, kto robi pochodnie' [XXV, 159] [SStp brak, Cn brak, L XVI w., SW, SJPD brak]
- podeszwarz** (2): *podeszwa* (44) → *podeszw-arz* 'wytwórca obuwia w postaci podeszwy przywiązanej do stopy rzemykami lub sznurkami' [XV, 426] [SStp brak, Cn brak, L brak, SW *stp.*, SJPD brak]
- pończocharz**: *pończocha* (9) → *pończoch-arz* 'rzemieślnik wyrabiający pończochy' [XXVII, 161] [SStp brak, Cn brak, L brak, SW brak, SJPD brak]
- popielarz**: *popiel* (388) → *popiel-arz* 'człowiek trudniący się wyzyskiwaniem potażu z drzewnego popiołu – popiołu' [XXVII, 258] [SStp brak, Cn brak, L także XVIII w., SW *rzadko używ.*, SJPD *daw.* w tym znaczeniu, dodatkowo *górn., techn.* 'robotnik pracujący w elektrowniach lub kopalniach przy usuwaniu popiołu – żużla spod palenisk']
- postyllarz**: *postylla* (7) → *postyll-arz* 'autor postylli' [XXVIII, 225] [SStp brak, Cn brak, L XVI w., SW *stp.*, SJPD brak]

Sześć odrezultatywnych odrzeczownikowych struktur z formantem *-arz* występowało już w języku staropolskim, a 18 po raz pierwszy zarejestrowano w SPXVI. Osiem z nich wyszło z użycia prawdopodobnie już w XVII wieku, gdyż nie zostało odnotowanych w Cn, a w SW w ogóle nie wystąpiło lub zostało opatrzone kwalifikatorem *stp.* (*fundamentarz, gliniarz, guniarz, pastetarz, pończocharz* – brak; *misarz, podeszwarz, postyllarz* – *stp.*). Nieco dłużej funkcjonował w polszczyźnie derywat *nieckarz* po raz ostatni zarejestrowany w słowniku Knapiusza. Formacjami rzadko używanymi na początku XX wieku były: *czaszarz, formarz i popielarz*. Bez kwalifikatorów wystąpiły natomiast w SW derywaty: *dziegciarz, garnczarz* (w postaci *garncarz*), *guntarz* (w postaci *gontarz*), *iglarz, kotlarz, kronikarz, krupiarz, mydlarz, olejarz, pantoflarz, piernikarz* oraz *pochodniarz*. W SJPD zostały zaś odnotowane już tylko formacje: *garnczarz* (w postaci *garncarz*), *iglarz, kotlarz, kronikarz, mydlarz, olejarz, piernikarz, pantoflarz i popielarz*. Ciągłości historycznej nie mają jedynie dwie ostatnie struktury, gdyż występują współcześnie w innych niż XVI-wieczne znaczeniach.

Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że wiele odrezultatywnych nazw osób z sufiksem *-arz* dość szybko uległo zanikowi i to już w wiekach: XVII i XVIII. Do czasów współczesnych przetrwało 37% formacji (9), przy czym w dwóch z nich doszło do zmian znaczeniowych. Najważniejszą przyczyną zamierania wielu struktur były czynniki pozajęzykowe. Powstawanie fabryk, a co za tym idzie, zmiany w technologii produkcyjnej doprowadziły do zaniku derywatów: *czaszarz, dziegciarz, formarz, guntarz, krupiarz, pończocharz*. W wyniku zmian cywilizacyjnych przestały również funkcjonować nazwy wytwórców, których wyroby stawały się niepotrzebne (*pochodniarz, gliniarz, postyllarz*). Na zanik odrezultatywnych nazw osobowych wpływ miały również czynniki wewnątrzjęzykowe, do których należy zaliczyć wychodzenie z użycia podstaw słowotwórczych (*guniarz, nieckarz*), aktywność słowotwórczą innych formantów (*misarz* → *miśnik*) oraz zastępowanie niektórych struktur formacjami o szerszym zakresie znaczeniowym (*podeszwarz* → *szewc, fundamentarz* → *pracownik budowlany, pastetarz* → *cukiernik*). Jedną z przyczyn zaniku była również bardzo mała frekwencja 20 derywatów. Zaledwie po jednej formacji występowało w XVI-wiecznej polszczyźnie rzadko (*gliniarz*), średnio często (*kotlarz*), często (*garnczarz*) i bardzo często (*kronikarz*).

## 2. DERYWATY Z FORMANTEM *-NIK*

Wywodzący się z czasów prasłowiańskich sufiks *-nik* wystąpił w 24 odrzeczownikowych odrezultatywnych nazwach osobowych. De-

rywacja struktur motywowanych przez rzeczowniki jest procesem charakterystycznym dla tego przyrostka. Renata Grzegorzczkowska i Jadwiga Puzynina w pracy *Słototwórstwo współczesnego języka polskiego* zwróciły uwagę na to, że wśród licznych derywatów odrzeczownikowych z sufiksem *-nik* występujących we współczesnym języku polskim stosunkowo niski procent (ok. 10%) stanowią wyrazy nowe, notowane po raz pierwszy w SJPD (Grzegorzczkowska, Puzynina 1979: 190–191). Autorki zauważyły również, że ogromna większość struktur zawierających formant *-nik* to wyrazy funkcjonujące w polszczyźnie od dawna, dotyczy to zwłaszcza nazw wykonawców różnego rodzaju zawodów, w których wskazany jest przedmiot wyrabiany (ibidem: 191).

Analizowane odrezultatywne odrzeczownikowe nazwy osobowe z sufiksem *-nik* są jednorodne pod względem semantycznym. Nazywają one najczęściej rzemieślników zajmujących się wytwarzaniem przedmiotów materialnych, np. *czapnik*, *kielbaśnik*. Rzadko są nazwami osób tworzących przedmioty niematerialne np. *postylnik*. Należy zwrócić uwagę na to, że odrezultatywne derywaty osobowe są silnie skorelowane z rzeczywistością pozajęzykową i obrazują, jakie zawody były wykonywane w danym okresie historycznym. Największą grupę stanowią nazwy wytwórców żywności (*gisznik*, *kielbaśnik*, *kołacznik*, *krupnik*, *marcypannik*, *pasztetnik*). Cztery derywaty nazywa rzemieślników produkujących obuwie i odzież (*czapnik*, *kożusznik*, *patylnik*, *paśnik*). Nieco mniej formacji liczą nazwy osób produkujących elementy uzbrojenia (*miecznik*, *ostrożnik*, *pancernik*). Formantem *-nik* derywowano również nazwy rzemieślników utworzone od materiału, jaki wykorzystywali oni w swej działalności produkcyjnej (*blachownik*, *miedziownik*). Pozostałe struktury są nazwami wytwórców bardzo zróżnicowanych przedmiotów (*jatnik*, *kaletnik*, *kobierzecznik*, *kocielnik*, *krochmalnik*, *miesznik*, *namiotnik*, *powroźnik*, *postylnik*).

**czapnik** (11): *czapka* (239) → *czap-nik* 'rzemieślnik wyrabiający czapki' lub 'kupiec handlujący czapkami' [IV, 6] [SSStp, Cn, L XVI i XVII w., SW, SJPD]

**gisznik** (1): *giszka* (51) → *gisz-nik* 'wyrabiający giszkę, czyli rodzaj wędliny' [VII, 348] [SSStp brak, Cn brak, L brak, SW brak, SJPD brak]

**jatnik** (2): *jata* (18) → *jat-nik* 'człowiek stawiający jaty, czyli prowizoryczne budowle, budki, szopy' [IX, 301] [SSStp brak, Cn brak, L XVI w., SW *rzadko używ.*, SJPD brak]

**kaletnik** (5): *kaleta* (131) → *kalet-nik* 'trudniący się wyrabianiem kalet – woreczków często noszonych przy pasie, przeznaczonych przede wszystkim na pieniądze' [X, 28] [SSStp, Cn brak, L XVI–XVII (XVIII) w., SW, SJPD *hist.*]

**kielbaśnik** (2): *kielbasa* (38) → *kielbaś-nik* 'ten, kto wyrabia kielbasy' [X, 301] [SSStp brak, Cn, L XVII (z Cn)–XVIII w., SW dodatkowe znaczenia]

'sprzedający gorące kielbaski i roznoszący je w piecykach po mieście', 'Żyd jedzący trefne potrawy', SJPD *daw.*]

**kobierzecznik** (1): *kobierzec* (57) → *kobierzecz-nik* 'ten, który wyrabia kobierce' [X, 436] [SSStp brak, Cn brak, L brak, SW brak, SJPD brak]

**kocielnik** (3): *kocień* (113) → *kociel-nik* 'rzemieślnik wyrabiający kotły' [X, 450] [SSStp, Cn brak, L XVI w., SW *rzadko używ.* z odsyłaczem do *kotlarz*, SJPD brak]

**kołacznik** (1): *kołacz* (72) → *kołacz-nik* 'piekarz zajmujący się wyrobem kołaczy' [X, 479] [SSStp brak, Cn brak, L XVI w., SW *notuje*, SJPD brak]

**kożusznik** (2): *kożuch* (64) → *kożusz-nik* 'rzemieślnik wyrabiający kożuchy' [XI, 102] [SSStp brak, Cn brak, L brak, SW *dotatkowe znaczenia* 'człowiek ubierający się w kożuch', 'handlarz kóz', SJPD *daw.*]

**krochmalnik**: *krochmal* (25) → *krochmal-nik* 'rzemieślnik trudniący się wyrobem i sprzedażą krochmalu' [XI, 193] [SSStp brak, Cn brak, L *bez cytatu*, SW, SJPD brak]

**krupnik**: *krupa* (58) → *krup-nik* 'człowiek zajmujący się wyrobem lub sprzedażą krup' [XI, 273] [SSStp, Cn, L XVI w. (z Cn), poza tym XVIII–XIX w. w innym znaczeniu, SW *dotatkowo* 'zupa z krup', SJPD *daw.* w tym znaczeniu, *dotatkowo* 'zupa z jarzyn lub mięsa zasypana krupami' lub 'napój z wódki i miodu przyprawiony korzeniami, podawany zwykle na gorąco']

**marcypannik**: *marcypan* (7) → *marcypan-nik* 'cukiernik wyrabiający marcypany – marcepany' [XIII, 152] [SSStp brak, Cn: *marcepannik*, L XVII w. *marcepannik*, *marcypannik*, SW z odsyłaczem do *marcepannik*, SJPD brak]

**miecznik** (26): *miecz* (1636) → *miecz-nik* 'rzemieślnik wyrabiający miecze, płatnerz' lub 'urzędnik dworski noszący miecz przed panującym' [XIII, 417–418] [SSStp, Cn, L XVII (z Cn)–XVIII w., SW, SJPD *hist.* lub termin zoologiczny]

**miesznik** (4): *miech* (57) → *miesz-nik* 'trudniący się wyrobem miechów – worków, torebek, sakiewek' [XIV, 122] [SSStp brak, Cn brak, L brak, SW *rzadko używ.*, SJPD brak]

**namiotnik** (1): *namiot* (556) → *namiot-nik* 'rzemieślnik wykonujący namioty' [XVI, 26] [SSStp brak, Cn, L XVII w., SW *rzadko używ.*, SJPD *daw.* w tym znaczeniu, *dotatkowo* jako termin zoologiczny]

**ostrożnik** (3): *ostroga* (86) → *ostroż-nik* 'rzemieślnik wyrabiający ostrogi' [XXII, 224] [SSStp, Cn brak, L brak, SW *rzadko używ.* z odsyłaczem do *ostrogarz*, SJPD brak]

**pancernik** (2): *pancerz* (101) → *pancer-nik* 'rzemieślnik zajmujący się wyrobem pancerzy' [XXIII, 140] [SSStp, Cn *pancerznik*, L także XVII (z Cn)–XVIII w., SW *rzadko używ.* w tym znaczeniu, *dotatkowo* 'okręt okuty w żelazo, stal', 'żołnierz odziany w pancerz', termin zoologiczny, SJPD *daw.* w tym znaczeniu, *dotatkowe* znaczenie takie jak w SW]

**pasztetnik** (2): *pasztet* (6) → *pasztet-nik* 'rzemieślnik wypiekający pasztety' [XXIII, 301] [SStp brak, Cn, L XVII w., SW, SJPD *daw.*]

**paśnik** (7): *pas* (258) → *paś-nik* 'rzemieślnik wyrabiający pasy' [XXIII, 312] [SStp, Cn, L XVI–XVII (XVIII) w., SW, SJPD w innych homonimicznych znaczeniach 'miejsce przeznaczone do wypasania zwierząt gospodarskich, pastwisko' lub 'urządzenie, na które kładzie się siano lub paszę dla zwierząt']

**patywnik** (2): *patynka* (12) → *patyn-nik* 'szewc wyrabiający patynki – lekkie obuwie, sandały' [XXIII, 347] [SStp brak, Cn brak, L XVI w., SW z odsyłaczem do *patynkarz*, SJPD brak]

**postylnik**: *postylla* (7) → *postyl-nik* 'autor postylli' [XXVIII, 225] [SStp brak, Cn brak, L brak, SW *stp.*, SJPD brak]

**powroźnik** (9): *powroz* (269) → *powroź-nik* 'rzemieślnik wyrabiający lub sprzedający powrozy' [XXIX, 244] [SStp, Cn, L XVIII–XIX w., SW, SJPD]

Wariantem *-ownik* zostały utworzone dwie odrezultatywne odrze-czownikowe nazwy osobowe. Struktury te są nazwami rzemieślników utworzonymi od materiału, jaki wykorzystywali w swej działalności produkcyjnej.

**blachownik** (2): *blacha* (63) → *blach-ownik* 'rzemieślnik wyrabiający blachę lub przedmioty z blachy' [II, 168] [SStp brak, Cn, L XVI i XVIII w., SW *rzadko używ.* z odsyłaczem do *blacharz*, SJPD brak]

**miedziownik**: *miedź* (181) → *miedź-ownik* 'rzemieślnik wyrabiający przedmioty z miedzi lub mosiądzu, spiżu' [XIII, 567] [SStp brak, Cn brak, L brak, SW brak, SJPD brak]

Dziesięć odrezultatywnych struktur z formantem *-nik* pochodzi ze staropolszczyzny. Neologizmy XVI-wieczne nienotowane w SStp stanowią 14-elementową grupę. Najkrócej funkcjonowały w polszczyźnie struktury: *gisznik*, *kobierzecznik*, *miedziownik*, *postylnik*, z których większości nie zarejestrowano w żadnym z późniejszych leksykonów (jedynie *postylnik* jako wyraz staropolski wystąpił w SW). Na początku XX wieku rzadko już używano derywatów: *jatnik*, *kocielnik*, *miesznik*, *namiotnik*, *ostroźnik*, *pancernik* i *blachownik*. Bez kwalifikatorów odnotowano w SW następujące formacje: *czapnik*, *kaletnik*, *kielbaśnik*, *kołacznik*, *kożusznic*, *krochmalnik*, *krupnik*, *marcypannik* (w postaci *marcepannik*), *miecznik*, *pasztetnik*, *paśnik*, *patywnik* oraz *powroźnik*, lecz w SJPD wystąpiły już tylko derywaty: *czapnik*, *powroźnik*, *krupnik*, *miecznik*, *namiotnik*, *pancernik* oraz *paśnik*. Ciągłością historyczną odznaczają się jedynie dwie pierwsze struktury. Formacje *krupnik*, *miecznik*, *namiotnik* i *pancernik* występowały bowiem w XX wieku w innych znaczeniach, a derywat *paśnik* to homonim analizowanej w niniejszym artykule nazwy osobowej.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że znaczna część występujących w XVI wieku odrezultatywnych formacji z sufiksem *-nik* nie funkcjonuje już we współczesnej polszczyźnie. Jedną z istotnych przyczyn tego stanu rzeczy było zanikanie drobnych zakładów rzemieślniczych, a wraz z nimi nazw ludzi w nich pracujących i powstawanie większych zakładów przemysłowych stosujących nowe technologie (*kobierzecznik, krochmalnik, marcypannik, miedziownik*). Nierzadko nazwy rzemieślników zamierały, gdyż w kolejnych stuleciach przestały być potrzebne wytwory, od których powstały (*ostrożnik, miesznik, postylnik*). Kilka formacji nie przetrwało z powodu zaniku ich podstaw słowotwórczych (*gisznik, jatnik, kaletnik*) lub wyjścia z użycia jednego ze znaczeń wyrazów podstawowych (*patylnik*). W wyniku tendencji do jednoznaczności formacji dochodziło czasami do zastępowania wielofunkcyjnego przyrostka *-nik* wyspecjalizowanym w tworzeniu nazw osobowych formantem *-arz* (*kocielnik* → *kotlarz, blachownik* → *blacharz*). Niekiedy przejrzystą pod względem słowotwórczym strukturę rodzimą zastępowano synonimicznym leksemem będącym wyrazem zapożyczonym (*kielbaśnik* → *masarz* z czes. *masař*, *kożusznik* → *kuśnierz* z niem. *kürschner*) lub wyrazem o szerszym znaczeniu (*kołacznik, pasztetnik* → *cukiernik*). Jedną z przyczyn zaniku wielu formacji była również bardzo mała frekwencja aż 18 derywatów, które wystąpiły w analizowanej grupie. Spośród pozostałych sześciu – trzy miały rzadką częstość występowania. Średnio często wystąpiły zaledwie dwie struktury (*czapnik, powroźnik*), a często – tylko jeden wyraz (*miecznik*).

Na podstawie analizy materiału można stwierdzić, że formant *-nik* w omawianej funkcji był w XVI wieku sufiksem aktywnym słowotwórczo. W wiekach późniejszych zmalała jego produktywność, a wiele odrezultatywnych nazw nim utworzonych wyszło z użycia. We współczesnym języku polskim omawianą kategorię reprezentują derywaty zakończone na *-nik, -arz* oraz *-ista* (Satkiewicz 1969: 27–30). Choć formant *-nik* stanowi element formalny stosunkowo dużej klasy derywatów odrzeczownikowych, zaliczany jest jednak wspólnie do sufiksów nieproduktywnych. Dużą aktywnością słowotwórczą cechują się natomiast przyrostki *-arz* i *-ista* (Smólkowa 1976: 32–35), choć od początku lat osiemdziesiątych zmniejsza się produktywność pierwszego z wymienionych formantów, gdyż staje się on przede wszystkim wykładnikiem nacechowanych potocznie nazw osobowych (Jadacka 2001: 84–85). W ostatnich latach szczególnie dużą aktywność słowotwórczą przejawia sufiks *-ista* występujący zarówno w neologizmach należących do polszczyzny ogólnej, jak i strukturach nacechowanych ekspresywnie (ibidem: 82–83).

### 3. PODSUMOWANIE

Reasumując, należy stwierdzić, że odrzeczownikowe odrezultatywne derywaty osobowe są jednorodne pod względem semantycznym, gdyż nazywają wyłącznie wytwórców różnych przedmiotów. Najliczniejszą grupę stanowią nazwy osób produkujących żywność (10). Osiem struktur nazywało rzemieślników wytwarzających odzież i obuwie. Pozostałe, mniejsze grupy derywatów to nazwy osób pracujących przy budowie (3), zajmujących się wyrobem naczyń (5) i produkujących elementy uzbrojenia (3). Po dwie formacje są nazwami odmateriałowymi rzemieślników oraz nazwami ludzi wytwarzających przedmioty niematerialne. Pozostałe 15 struktur nazywa wytwórców zróżnicowanych przedmiotów.

Badania dowodzą, że odrezultatywne odrzeczownikowe nazwy osobowe powstawały w wyniku derywacji sufiksальной, przy czym tworzono je wyłącznie przyrostkami *-nik* oraz *-arz*. Charakterystyka ilościowa derywatów została przedstawiona w tabeli 1.

**Tabela 1. Odrezultatywne nazwy osobowe  
- charakterystyka ilościowa**

Formant	Liczba struktur	Typ
<i>-nik</i>	24	dość liczny
<i>-arz</i>	24	dość liczny

Z tabeli wynika, że taka sama liczba struktur w tej grupie została utworzona formantami *-arz* i *-nik*, przy czym oba typy słowotwórcze były dość liczne.

Jednym z celów artykułu było również ustalenie, czy staropolskie tendencje dotyczące sposobów tworzenia badanych struktur utrzymały się w XVI wieku, czy też doszło w tym zakresie do pewnych zmian.

Na podstawie analizy materiału można stwierdzić, że formacje starsze, odnotowane już w SStp, stanowią jedną trzecią wszystkich odrezultatywnych odrzeczownikowych derywatów osobowych (16 derywatów). Produktywność przyrostków w tej grupie została przedstawiona w tabeli 2.

**Tabela 2. Staropolskie odrezultatywne nazwy osobowe  
- charakterystyka ilościowa**

Formant	Liczba struktur	Typ
<i>-nik</i>	10	dość liczny
<i>-arz</i>	6	nieliczny



Wśród derywatów występujących już w staropolszczyźnie dominował przyrostek *-nik*. Wystąpił on bowiem w 10 analizowanych strukturach, podczas gdy sufiksem *-arz* utworzono w tym czasie 6 formacji odrezultatywnych.

Nowe formacje po raz pierwszy odnotowane w SPXVI stanowią dwie trzecie wszystkich odrezultatywnych derywatów osobowych (32 struktury). Produktywność przyrostków w tej grupie została przedstawiona w tabeli 3.

**Tabela 3. XVI-wieczne neologizmy odrezultatywne - charakterystyka ilościowa**

Formant	Liczba struktur	Typ
<i>-nik</i>	14	dość liczny
<i>-arz</i>	18	dość liczny

W XVI wieku odrezultatywne nazwy subiektów były derywowane zarówno sufiksem *-arz*, jak i *-nik*. W odróżnieniu jednak od okresu staropolskiego w XVI-wiecznej polszczyźnie niewielką przewagę osiągnął przyrostek *-arz*, którym utworzono 18 nowych formacji, podczas gdy formant *-nik* wystąpił w 14 strukturach.

Przeprowadzone badania dowodzą również, że do czasów współczesnych przetrwała jedna trzecia odrezultatywnych odrzeczownikowych nazw osobowych (16 formacji), z czego pięć ma inne niż XVI-wieczne znaczenia, a jedna nazwa jest homonimem badanej w niniejszym artykule formacji osobowej. Wykaz formacji występujących zarówno w SPXVI, jak i w największym XX-wiecznym leksykonie zawiera poniższa tabela.

**Tabela 4. Odrezultatywne formacje osobowe odnotowane zarówno w SPXVI, jak i SJPD**

	Derywaty mające tradycję ciągłą	Struktury występujące w innych niż XVI-wieczne znaczeniach	Homonimy
<i>-nik</i> (24 = 100%)	<i>czapnik, powroźnik</i> (8%)	<i>krupnik, miecznik, namiotnik, pancernik</i> (17%)	<i>paśnik</i> (2%)
<i>-arz</i> (24 = 100%)	<i>garnczarz</i> (w postaci <i>garncarz</i> ), <i>iglarz, kotlarz, kronikarz, mydlarz, olejarz, piernikarz</i> (29%)	<i>pantoflarz, popielarz</i> (8%)	-

Z powyższej tabeli wynika, że odrezultatywne derywaty z sufiksem *-arz* cieszyły się największą żywotnością. Siedem struktur z tym sufiksem cechuje się bowiem ciągłością historyczną, a dwie funkcjonują we współczesnej polszczyźnie w innych niż XVI-wieczne znaczeniach.

Na zanik dwóch trzecich omawianych formacji wpływ miały przede wszystkim czynniki pozajęzykowe (32 derywaty). Powstające fabryki i zmiany w technologii produkcyjnej doprowadziły do zamierania takich struktur, jak: *kobierzecznik*, *krochmalnik*, *marcypannik*, *miedziownik*, *czaszarz*, *dziegciarz*, *formarz*, *guntarz*, *krupiarz*, *pończocharz*. Z powodu przemian cywilizacyjnych przestały również funkcjonować nazwy rzemieślników, których wyroby stawały się niepotrzebne, np. *ostrożnik*, *miesznik*, *postylnik*, *mieczerz*, *pochodniarz*, *gliniarz*, *postyllarz*. Na zanik odrezultatywnych nazw osobowych wpływ miały także czynniki wewnątrzjęzykowe, takie jak: wychodzenie z użycia podstaw słowotwórczych (*gisznik*, *jatnik*, *kaletnik*, *guniarz*, *nieckarz*), zamieranie jednego ze znaczeń wyrazu podstawowego (*patylnik*), duża aktywność innych formantów (*blachownik* → *blacharz*, *kocielnik* → *kotlarz*, *misarz* → *miśnik*), zastępowanie struktur wyrazami o szerszym zakresie znaczeniowym (*kołacznik*, *pasztetnik* → *cukiernik*; *podeszwarz* → *szewc*; *fundamentarz* → *pracownik budowlany*; *pastetarz* → *cukiernik*) oraz dominacja leksemu zapożyczonego nad przejrzystą pod względem słowotwórczym formacją rodzimą (*kielbaśnik* → *masarz* z czes. *masař*, *kożusznik* → *kuśnierz* z niem. *kürschner*).

Część formacji zanikała zapewne z powodu małej i bardzo małej frekwencji. 38 struktur (79%) w omawianej grupie miało bardzo małą liczbę użyc. Rzadko w polszczyźnie XVI-wiecznej wystąpiły cztery derywaty (8%), średnio często – trzy formacje (6%). Duża frekwencja cechowała dwa wyrazy (4%), a bardzo duża – jedną strukturę (2%).

Wskazane w niniejszym artykule fakty świadczą o tym, że odrezultatywne odrzeczownikowe nazwy osobowe funkcjonujące w polszczyźnie XVI wieku to struktury będące najczęściej nazwami osób wytwarzających żywność, odzież bądź obuwie, derywowane formantami *-nik* oraz *-arz*, w większości nieodnotowane w SStp i nierzadko ulegające zanikowi, głównie z powodu zmian w technologii produkcyjnej.

### Rozwiązanie skrótów

- Cn - G. Knapiesz, 1643–1644, *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae*, t. I–II, Kraków.  
 L - S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa.

- SJPD - *Słownik języka polskiego*, 1958–1969, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa.
- SPXVI - *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1966–2009, red. M.R. Mayenowa, t. I–XXXIII, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SStp - *Słownik staropolski*, 1953–2002, red. S. Urbańczyk, t. I–XI, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SW - *Słownik języka polskiego*, 1900–1927, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa (tzw. Słownik warszawski).

## Literatura

- M. Cybulski, 1981, *Słowotwórstwo rzeczowników w rękopisach sandomierskich z XVI–XVIII wieku*, „Rozprawy Komisji Językowej” Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, t. XXVII, s. 5–22.
- K. Długosz-Kurczabowa, 1977, *Funkcje formantów rzeczownikowych w „Leksykonie” Jana Mączyńskiego*, „Prace Filologiczne”, t. XXVII, s. 48–158.
- K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, 1999, *Gramatyka historyczna języka polskiego. Słowotwórstwo*, Warszawa.
- M. Domaradzki, 1997, *Odprzymiotnikowe rzeczowniki atrybutywne w historii polszczyzny*, Toruń.
- W. Doroszewski, 1928, *Monografie słowotwórcze. Formacje z podstawowym -k- w części sufiksальной*, „Prace Filologiczne”, t. XIII, s. 1–261.
- W. Doroszewski, 1931, *Monografie słowotwórcze III. Formacje z podstawowym -r- w części sufiksальной*, „Prace Filologiczne”, t. XV, s. 275–300.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, 1999, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. 3 popr., Warszawa.
- R. Grzegorzczkova, J. Puzynina, 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa.
- H. Jadacka, 2001, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa.
- Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, 1965, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- K. Kleszczowa, 1994, *Staropolskie rzeczowniki derywowane. Cele i zasady opisu*, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 1–7.
- K. Kleszczowa, 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice.
- K. Kleszczowa, 2005, *Przemiany systemu słowotwórczego*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Zielona Góra, s. 253–290.
- B. Kreja, 1996, *Studia z polskiego słowotwórstwa*, Gdańsk.
- B. Kreja, 1999, *Słowotwórstwo polskie na tle słowiańskim*, Gdańsk.
- F. Peplowski, 1974, *Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku*, Wrocław.
- S. Rospond, 1971, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- H. Satkiewicz, 1969, *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka ogólnopolskiego*, Warszawa.
- A. Sieradzki, 1981, *O technikach słowotwórczych (na podstawie analizy materiału szesnastowiecznego)*, „Slavia Occidentalis”, t. XXXVIII, s. 83–91.

- F. Sławski, 1974, *Zarys słowotwórstwa prasłowiańskiego. II. Rzeczownik*, [w:] *Słownik prasłowiański*, red. F. Sławski, Wrocław, t. I, s. 58–141, t. II, s. 13–60, t. III, s. 11–19.
- Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, 1996, red. K. Kleszczowa, Katowice.
- T. Smólkowa, 1976, *Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników*, Wrocław.

### **16<sup>th</sup>-century result-based personal names with noun motivation**

#### Summary

The subject of the research in the present article is 16<sup>th</sup>-century result-based personal names.

The performed analysis proves that: 1) result-based personal structures derived from nouns functioning in the Polish language in the 16<sup>th</sup> century were most frequently names of people producing food, clothes or shoes, 2) the analysed formations were derived with use of formatives *-nik* and *-arz* (half of derivatives each), 3) the majority of them were probably 16<sup>th</sup>-century neologisms, 4) new formations, unlike in the Old Polish period, were slightly more often formed with the formative *-arz*, 5) one-third of the examined structures have survived until the modern times, 6) the disappearance of two-thirds of the discussed derivatives was caused particularly by changes in the production technology.

Trans. M. Czarnecka

## CZY PLECIEMY WCIĄŻ TO SAMO?

Dość ciekawie się plecie z czasownikiem *pleść*. Podstawowe znaczenie czasownika określa czynność konkretną polegającą na przekładaniu jednych przez drugie jakichś pasem (np. włosów, sznurków, gałązek czy listew) i łączeniu ich w ten sposób w całość. Od zarania jednak wyraz funkcjonuje także w znaczeniu metaforycznym 'opowiadać głupstwa, mówić rzeczy niemądre, nieprawdziwe, bez sensu'. Metafora to bardzo udana, podobnie bowiem do czynności konkretnej plecienie w mowie polega na łączeniu w całość opowieści różnych wątków, strzępków informacji, nie zawsze pasujących do siebie, nie zawsze logicznie się łączących, nie zawsze kompletnych, nie zawsze prawdziwych. Efektem wyplatania konkretnego może być plecionka, płot lub splot, takiego zaś metaforycznego – często jest plotka<sup>1</sup>. O bardzo dobrym utrwaleniu w polszczyźnie przenośnego znaczenia czasownika świadczą także inne derywaty oparte na rdzeniu *-plot-*: *plotkować, naplotkować, oplotkować, rozplotkować, plota, ploteczka, ple-ple, plotkarz, plotkara, plotkarka, plociuch, pleciuch, pleciuga, plotkarstwo, plotkarski*.

Zarówno w wypadku znaczenia dosłownego, jak i przenośnego obserwujemy systemowe ograniczenie łączliwości wyrazu. W znaczeniu dosłownym czasownikowi towarzyszą nazwy wyplecionych rzeczy – *warkoczy, koków, wianków, wieńców*, w tym często wyrobów rzemieślniczych czy koszykarskich: *koszyków, sznurów, pasków, sieci, płotów, kapeluszy, foteli, krzesel, mebli* itp. W tym wypadku dopełnienie jest niezbędne, ponieważ dostarcza istotnej informacji na temat wykonywanej czynności i jej zamierzonego efektu – trochę inaczej przecież plecie się warkocz, a trochę inaczej koszyk. Natomiast w znaczeniu przenośnym czasownikowi towarzyszą w funkcji dopełnienia słowa dosłownie lub przenośnie nazywające powiedzenia niemądre, nieprawdziwe, nielogiczne. Jeśli wziąć pod uwagę eksplikację

<sup>1</sup> Notabene niegdyś także używana w znaczeniu 'coś wypleczonego'.

tego znaczenia<sup>2</sup>, to wydawałoby się, że czasownikowi nie jest już potrzebne biernikowe dopełnienie. Zwłaszcza że wszelkie uzupełnienia prowadziłyby albo do nonsensowności lub wręcz oksymoroniczności wypowiedzenia (np. *\*pleść wykład, \*pleść prelekcję, \*pleść katechezę*), albo do jej pleonastyczności (np. *pleść głupstwa, niedorzeczności*). Wszystkie bowiem wyrazy tradycyjnie wchodzące w związek rządu z orzeczeniem stanowią grupę synonimów, których treść zasadniczo wchodzi w zakres znaczenia czasownika. A jednak zdania z konstrukcją biernikową są w języku wcale nie rzadsze niż te bez dopełnienia. Nie pierwszy to zresztą wypadek, kiedy ograniczenie łączliwości wyrazu wiąże się z pewnym stopniem pleonastyczności wypowiedzeń, w jakich jest on używany. Między zdaniami z dopełnieniem i bez niego zasadniczo nie ma istotnych różnic treściowych. Nie traktujemy jednak konstrukcji biernikowych jako błędnych, gdyż często uzupełnienie czasownika rzeczownikiem zaspokaja nasze potrzeby ekspresywne. Wypowiedzenia *Eee..., pleciesz – Eee..., bajeczki pleciesz – Eee..., androny pleciesz – Eee..., głupoty pleciesz – Eee..., pierdoły pleciesz* różnią się między sobą stopniem dosadności.

Ciekawe jest również to, że zasób wyrazów łączących się bezpośrednio z czasownikiem właściwie nie ulegał zmianom na przestrzeni dziejów. Dawne słowniki ogólne oraz frazeologiczne w zakres łączliwości włączają takie słowa, jak: *androny, bajdy, bajki, banialuki, bzdurstwa, bzdury, duby (smalone), dyrdymałki, dziwy, głupstwa, kosałki-opałki* czy też wyrażenia w rodzaju: *ni to, ni owo, niestworzone rzeczy, piąte przez dziesiąte, trzy po trzy*. Po zajrzeniu do słowników współczesnych i do korpusu tekstowego okazuje się, że w dalszym ciągu *pleciemy* w zasadzie to samo, najczęściej są to *bzdury, głupstwa, głupoty, androny* i *duby smalone*. Przestaliśmy zaś właściwie *pleść kosałki-opałki*, za to wysokie notowania ma w pleceniu wszystko, *co ślina na język przyniesie*. Ponadto dla wzmocnienia siły wyrazu okraszamy czasem wymienione rzeczowniki przydawkami. Choć bywa przy tym nierzadko, że skutkiem tych uzupełnień są konstrukcje błędne. O ile bowiem można ewentualnie mówić o pleceniu *potwornych banałów, ewidentnych, kompletnych, oczywistych, strasznych bzdur, jakichś herezji, różnych głupot czy zwykłych głupstw*, o tyle połączenia typu:

*Kto tylko dorwać się mógł do mikrofonu lub przed kamerę, wypowiadał się na temat tego „energetycznego bezpieczeństwa”, przy czym tak politycy, jak i dziennikarze pletli horrendalne androny, bo i jedni,*

<sup>2</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003: 'mówić bez sensu, nie zastanawiając się; gadać, wygadywać coś, paplać o czymś', *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000: „Jeśli ktoś plecie bzdury, głupstwa, androny itp., to opowiada je”.

*i drudzy na ogół znają się na tym jak kura (bynajmniej nie dotknięta „ptasią grypą”) na pieprzu<sup>3</sup>,*

*Posłowie nie wiedzą jeszcze, że z tego, co powiedzą z trybuny sejmowej, prawie nic nie dotrze do wyborców. Chyba że będą rzucać wyzwiska, pleść napuszone androny<sup>4</sup>,*

*Nim powstał rząd Suchockiej, Henryk Goryszewski plótł banialuki gospodarcze, gdy został wicepremierem odpowiedzialnym za gospodarkę – wyrażał się kompetentnie<sup>5</sup>,*

*Wylądowałem wtedy przy kabarecie trochę z tego powodu, że nie mogłem zrozumieć, jak dorosły mężczyzna może stać pięć godzin na mównicy i pleść kłamliwe bzdury o rzepaku ozimym i wydajności z jednego ha!<sup>6</sup>*

stanowią już naruszenie normy. Niestety źródła normatywne, jak choćby *Słownik dobrego stylu*, po który sięgałoby się w tym wypadku w pierwszym odruchu, niewiele pomogą w określeniu tego, co jest jeszcze poprawne, a co już nie.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na to, że w dalszym ciągu są w obiegu wyrazy i zwroty świadczące o silnym i żywym jeszcze związku między znaczeniem przenośnym a dosłownym czasownika. Mówienie o pleceniu *koszałków-opałków, dubów (smalonych)* czy plecieniu *trzy po trzy* albo *pięte przez dziesiąte*, jak również rzadkim już dziś w tym kontekście plecieniu *ni w pięć, ni w dziewięć* oraz *piąte w dziewięć* niewątpliwie pozostaje w związku z dawnymi czynnościami wyplatania najrozmaitszych sprzętów używanych w gospodarstwie oraz sposobami przeplatania witek czy gałązek, tzn. typami wykorzystywanych splotów.

*Koszałki i opałki* to nazwy wyrobów koszykarskich. *Koszałkę Słownik warszawski* opisuje jako „torebkę z przykrywadłem, z drzazg wiązowych albo leszczynowych plecioną, która sznurkiem przewleczona i przewieszona przez ramię, służy zwykle do noszenia pokarmów<sup>7</sup>. *Opałka* zaś według słownikowego opisu to mały lub duży kosz, okrągły od spodu, pleciony z rogoży, czyli pospolitej pałki wodnej, albo z łyka czy wiciny, na prętach drewnianych (leszczynowych itp.), który w zależności od rozmiaru wykorzystywało się do opalania, tzn. odsiewania

<sup>3</sup> NN, *Tchórzem podszyci*, „Dziennik Polski. Magazyn” z dnia 27.02.2004.

<sup>4</sup> E. Milewicz, *Obserwacje*, „Magazyn” nr 29, dodatek do „Gazety Wyborczej” nr 218, z dnia 17.09.1993, s. 11.

<sup>5</sup> E. Milewicz, *Tak szeroko, jak się da*, „Gazeta Wyborcza” nr 280, z dnia 02-03.12.1995, s. 8.

<sup>6</sup> NN, *Laykomik. Szare w kolorze*, „Dziennik Polski” z dnia 21.07.2000.

<sup>7</sup> *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. II, Warszawa 1900-1927.

zboża, do przechowywania drobnych pieniędzy, do noszenia lub podawania węgla do pieca czy ogniska hutniczego<sup>8</sup>. Z kolei zagadkę plecenia dubów, czyli gałązek dębowych, które trzeba było wcześniej odpowiednio wyprofilować i wyprażyć w ogniu, osmalając je zarazem – wyjaśniał Julian Krzyżanowski<sup>9</sup>, wykazując jednocześnie nonsensowność zmodyfikowanego przez Adama Mickiewicza zwrotu pojawiającego się w balladzie *Romantyczność: dziewczyna duby smalone bredzi*<sup>10</sup>. Poetę z takiej innowacji tłumaczy oczywiście potrzeba zachowania rymu w słowach starca przemawiającego do gromady ludzi:

Ufajcie memu oku i szkiełku,  
Nic tu nie widzę dokoła.  
Duchy karczemnej tworem gawiedzi,  
W głupstwa wywarzone kuźni.  
Dziewczyna duby smalone bredzi,  
A gmin rozumowi bluźni<sup>11</sup>.

Pewne zmiany w łączliwości czasownika można jednak zauważyć. Oprócz bowiem schematów ze składnią rządu czasownik występuje w bardzo licznych połączeniach porównawczych, z których część się zleksykalizowała. W ich obrębie właśnie daje się dostrzec ewolucję zwyczajów językowych. Niektóre ciekawe zwroty odeszły w zapomnienie. Notuje je jeszcze J. Krzyżanowski w *Nowej księdze przysłów polskich*<sup>12</sup>. Trzy spośród nich odnoszą się do *baby* i jeśli użyć w nich czasownika w czasie teraźniejszym w 3. osobie, to otrzyma się nawet rymowanki: *plecie jak baba na trecio* (czyli na targu), *plecie jak stara baba w lecie*, *plecie jak baba pod kądzielą*. Rym znajdzie się również w innym porównaniu: *plecie jakby mu było dwie (trzy) lecie*. Dwa inne zwroty nawiązują do bajek: *plecie jak o zakłętej kaczce*, *plecie jak o żelaznym wilku*. Ich genezę objaśnia J. Krzyżanowski w zbiorze esejów *Mądrej głowie dość dwie słowie*<sup>13</sup>. Dobrze w naszej pamięci zachował się jedynie frazeologizm *plecie jak Piekarski na mękach*. Cho-

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> J. Krzyżanowski, „Duby smalone” i „kapać się w winie”, [w:] tegoż, *Mądrej głowie dość dwie słowie*, Warszawa 1994, t. I, s. 169–175.

<sup>10</sup> A. Mickiewicz, *Romantyczność*, [w:] tegoż, *Dzieła poetyckie*, t. I. *Wiersze*, Warszawa 1982, s. 29.

<sup>11</sup> Ibidem. Skądinąd wcześniej w zwrocie *pleść duby smalone* czasownik można było wymieniać na inne, np. powszechny był w użyciu czasownik *prawić*, rzadsze zaś – *spleść*, *bajać*, *nabajać*, *pisać*, *mówić*, *głosić*. Por. J. Krzyżanowski, *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, Warszawa 1969–1978, t. I, s. 496–498.

<sup>12</sup> J. Krzyżanowski, *Nowa księga przysłów...*, op. cit., t. II, s. 952–953.

<sup>13</sup> J. Krzyżanowski, *Pleść banialuki*, [w:] tegoż, *Mądrej głowie...*, op. cit., s. 56–57.



ciaż niektórym użytkownikom forów internetowych zdarzają się niefortunne kontaminacje:

*To samo dotyczy tego autora-doktora, który plecie jak Zabłocki na mękach*<sup>14</sup>,

*Czyżbyś znów przedawkował z winem mszalnym, bo bredzisz jak Zabłocki na mękach u świętej inkwizycji*<sup>15</sup>.

Mylenie dwóch znanych szlachciców – zamachowcy, który zaatakował Zygmunta III Wazę, i nieuczciwego przedsiębiorcy, który chciał przechytrzyć służby celne, przemycając mydło (według jednej anegdoty – w skrzyniach ciągniętych pod wodą, według innej – ukryte pod pokładem) – świadczy o nieznamomości nie tylko zwyczaju językowego, lecz także historii i tradycji. Można by powiedzieć o autorach tych wypowiedzi, że sami plotą jak... O, i tu współczesne teksty dostarczają wielu ciekawych podpowiedzi. Ekspresję wyrażamy współcześnie, dodając do spójnika porównawczego po prostu jakiś przymiotnik, mówimy *pleść jak* – *naćpany, najęty, nakręcony, nawiedzony, niedorozwinięty, nieprzytomny, nietrzeźwy, otumaniony, pokręcony, połamany, pomyłony, poparzony, potłuczony, potrzaskany, potrzepany, szalony, zaczarowany, zahipnotyzowany, zakochany*. W tym samym celu wykorzystujemy też rzeczowniki (czasem z przydawkami) oraz wyrażenia przyimkowe, mówimy, że *ktoś plecie jak* – *provincjonalna aktorka, sowiecki akademik, bazarz, jakaś blondynka, ciotka-klotka, idiota, katarzynka, kretyn, pani z reklamy, papuga, poeta, potępieniec, potłuczony teolog, torturowane przedszkolaki, zakochany sztubak, nieświeży tradycjonalista, wariat* albo mówimy, że *plecie jak* – *w gorączce, w malignie, na hajcu, po trawce, po dużym piwie, po ciężkim nokaucie, w bajce ludowej*. Trzeba przyznać, że w niektórych określeniach ujawnia się ciekawa chęć dowcipkowania, choć i przy tej okazji zdarzają się przykłady błędnej kontaminacji, jak np. w wypadku zapisku na blogu: *Powiecie, że plotę jak dziecko we mgle, ale myślę, że reforma Grabskiego wzięła się z miłości (oddał nawet Państwu swój osobisty majątek) a reforma Sachsa-Balcerowicza z chciwości*<sup>16</sup>.

Jeszcze barwniej brzmią porównania rozbudowane. W żadnym razie nie potraktujemy serio kogoś, kto *plecie jak* – *baba w maglu, dzieciak w przedszkolu, któremu zabrano lizak, mały Jaś po dużej porcji szpinaku, większy Kazio po dwóch dużych, potłuczony zajac*

<sup>14</sup> Forum internetowe *Portal morski*, <http://www.portalmorski.pl/re-re-gazowcea12389k54165> [dostęp: 30.10.2010].

<sup>15</sup> Forum internetowe *Religia*, <http://forum.wp.pl/fid,192,fullText,1,page,17,tid,254975,temat.html> [dostęp: 30.10.2010].

<sup>16</sup> M. Muskat, *Jasność w czasach zarazy*, [http://jasnoscwczasachzary.blogspot.com/2010\\_01\\_01\\_archive.html](http://jasnoscwczasachzary.blogspot.com/2010_01_01_archive.html) [dostęp: 30.10.2010].

w kapuście, stetryczały staruszek z tendencjami do pedofilii czy choćby wielbiciel oszołomiony widokiem obiektu swej adoracji. I chociaż współcześnie już nie rymujemy, to fantazji w doborze porównań (niekiedy niewybrednych) nam nie brakuje. Próbuje nawet szukać bohaterów godnych – jak Piekarski – utrwalenia w takich powiedzeniach:

*Pomorzanin natykałeś się jodu i pleciesz jak tusk* [sic! zachowana pisownia oryginalna], *twoje porównanie pokazuje marny poziom intelektu*<sup>17</sup>,

*Ile znasz państw na świecie, które nie posiadają armii? Pleciesz jak Tuski*<sup>18</sup>,

*A właśnie. Owsiak już plótl jak Wałęsa*<sup>19</sup>,

[...] *pleciesz jak oleksy* [sic! zachowana pisownia oryginalna]<sup>20</sup>,

*No właśnie co by powiedzieli jakby to zrobił Leo? Co by powiedzieli jakby upijał się jak Lato, co by powiedzieli jakby plótl jak Piechniczek* [zachowana oryginalna interpunkcja]<sup>21</sup>,

*Co cię obchodzi cudza robota? widocznie sama nic nie umiesz i pleciesz jak ten palikot* [sic! zachowana pisownia oryginalna], *co mu każą*<sup>22</sup>,

*Spindoktor i poseł PO podchodził do wywiadu chyba „z marszu” i „plótl” jak Chlebowski między dystrybutorami*<sup>23</sup>.

Wydaje się jednak raczej wątpliwe, by któryś z tych indywidualizmów utrwalił się w polszczyźnie. Natomiast kiedy się to czyta, trudno oprzeć się myśli, że lepiej by było, gdyby autorzy tych wypowiedzeń – trzymali język za zębami.

*Ewa Rudnicka*  
(Uniwersytet Warszawski)

<sup>17</sup> Komentarz do dyskusji na portalu *90 minut*, <http://www.90minut.pl/news/112/news1124077-Adrian-Paluchowski-wypożyczony-do-Piasta.html> [dostęp: 16.02.2010].

<sup>18</sup> Wpis na Forum Warmińsko-Mazurskiego Portalu Regionalnego, <http://forum.raciborz.com.pl/viewtopic.php?pid=75353> [dostęp: 16.02.2010].

<sup>19</sup> Komentarz do wpisu na blogu Józefa Zawadzkiego, *Migawki*, <http://migawki.blog.onet.pl/Owsiak-za-pieniadze-Orkiestry-,2,ID387566849,n> [dostęp: 16.02.2010].

<sup>20</sup> Komentarz do wpisu na blogu „pisióra”, *i po ptokach II*, <http://pisior.salon24.pl/41798,rospuda-czyli-jak-rzad-polska-przyrode-nam-niszczyla-unia-na> [dostęp: 16.02.2010].

<sup>21</sup> Komentarz do wpisu na blogu Michała Pola, *Polsport*, <http://michal-pol.blox.pl/2010/01/Zona-selekcjonera.html> [dostęp: 16.02.2010].

<sup>22</sup> Wpis na Forum Raciborskiego Portalu Internetowego, <http://forum.raciborz.com.pl/viewtopic.php?pid=75353> [dostęp: 16.02.2010].

<sup>23</sup> frank\_drebin, *Takie sobie złośliwości*, <http://takiesobie.salon24.pl/140319,donald-potworek-czy-nowak-idiota> [dostęp: 16.02.2010].

# SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

## **SPOJRZENIE PRZEZ PRYZMAT JĘZYKA NA WĘZŁOWE PROBLEMY AKSJOLOGII (sesje na Uniwersytecie Łódzkim 1992–2010)**

Niewiele jest w Polsce ośrodków, które w ciągu tak długiego czasu, systematycznie, w tej samej porze roku, organizowałyby konferencje naukowe z tego samego kręgu tematycznego.

Poloniści łódzcy podjęli się takiego zadania. Przez 18 lat gościnne Centrum Konferencyjne położone na obrzeżach miasta, w pięknej lesistej okolicy, przyjmowało ponad 50 prelegentów z całej Polski i zagranicy (głównie, choć nie wyłącznie, z krajów słowiańskich). Organizatorem była Katedra Historii Języka Polskiego i Filologii Słowiańskiej UŁ, wspierana naukowo i finansowo przez Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi. Po każdej konferencji publikowano teksty wygłoszonych referatów.

Konferencje miały charakter interdyscyplinarny. Gromadziły specjalistów z rozmaitych dziedzin, mianowicie teologii, filozofii, historii (łącznie z historią sztuki), filologii, a nawet matematyki i fizyki, które na tych sesjach ukazywały swoje filozoficzne oblicza. Były to również spotkania ekumeniczne. Brali w nich udział przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich.

Podkreślić należy, że obrady cechowały się nie tylko wysokim poziomem naukowym, ale także wysoką kulturą dyskutantów, którzy potrafili prezentować różne punkty widzenia z dużym szacunkiem dla osób o odmiennych poglądach.

Zagadnienia aksjologiczne były na konferencjach traktowane bardzo szeroko. Końcem sesyjnych rozważań stanowiły relacje między *sacrum* a *profanum*, przy czym przez termin *sacrum* rozumiano wzorzec wartości chrześcijańskich przede wszystkim zawarty w Biblii, przez termin *profanum* – całą sferę kultury materialnej i duchowej, do której zalicza się również język.

Głównym celem konferencji było ukazanie wielowymiarowości wszelkich zjawisk otaczającej nas rzeczywistości, ukazanie „jedności w wielości”, a także różnych perspektyw badawczych.

Niejako preludeum cyklicznych spotkań stanowiła uroczysta sesja międzynarodowa z okazji dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa pt. *Biblia a kultura Europy*, która odbyła się 26–28 maja 1992 roku. Pokłosie jej

stanowi ilustrowana, dwutomowa publikacja pod tym samym tytułem, wydana w 1992 roku przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Podstawowe problemy językoznawstwa poruszały tu następujące referaty: J. Puzyniny, *Biblijna etyka mowy a współczesna filozofia języka*, T. Lewaszkiwicz, *Rola przekładów Biblii w formowaniu języków literackich europejskiego kręgu kulturowego*, I. Kwileckiej, *Staropolskie przekłady Biblii i ich związki z biblistyką europejską*. Poza tym obydwie tomy zawierają ciekawe referaty zajmujące się zagadnieniami szczegółowymi, jak np. L. Moszyńskiego, *Macedonia – Morawy – Chorwacja, trzy najstarsze wersje cyrylometodejskiego przekładu Ewangelii*, U. Dąbskiej-Prokop, *Współczesne francuskie przekłady Psalmów*, S. Bąby, *Z życia wybranych zwrotów biblijnych we współczesnej polszczyźnie* i wiele innych.

W rok później, również w maju, odbyła się skromniejsza sesja zorganizowana z okazji czterechsetnej rocznicy wydania *Nowego Testamentu* Jakuba Wujka (1593–1993), która (obok innych) zgromadziła naukowców zajmujących się przekładami Biblii. Tom pokonferencyjny pt. *Jan Jakub Wujek – tłumacz Biblii na język polski* opublikowano w roku 1994.

*Tekst sakralny w kręgu kultury chrześcijańskiej. Historia, język, poetyka* to temat kolejnej sesji, w której uczestniczyli łódzcy filolodzy. Referaty z niej ukazały się w „Łódzkich Studiach Teologicznych” III, 1994.

Ten sam temat został pogłębiony i zawężony na sesji uniwersyteckiej *Tekst sakralny. Tekst inspirowany liturgią* (14–17 maja 1996 r.). Referaty ukazywały specyfikę liturgii różnych wyznań oraz tekstów sakralnych, a także przez *sacrum* inspirowanych. Dla polskiego odbiorcy, przyzwyczajonego na ogół do liturgii rzymskokatolickiej, interesujące były referaty: prawosławnego Ordynariusza Łódzkiego i Poznańskiego, ks. arcybiskupa S. Romańczuka, na temat typowych cech (także językowych) liturgii prawosławnej, ks. M. Czajkowskiego o cechach różniących liturgię żydowską i chrześcijańską i K. Pilarczyka o liturgii synagogałnej oraz K. Bilińskiego na temat liturgii Kościoła ormiańskiego. Interesujący także był teoretyczny referat J. Woronczaka o roli kulturowej liturgii jako lektury zinstytucjonalizowanej.

Pozostali referenci poddali analizie różne teksty inspirowane liturgią, a szerzej *sacrum*. Referaty (ks. J. Gieparda, M. Majtána z Bratysławy, D. Bralewskiego, ks. B. Nadolskiego i innych) ukazywały stronę językową przekładów tego samego tekstu sakralnego, pochodzących z różnych okresów lub należących do różnych języków czy kultur. Zajmowano się parafrazami biblijnymi, transformacją wartości biblijnych w tekstach literackich M. Skwarnickiego, Tomasza ze Zbrudzewa, poety słowackiego M. Rufusa, ks. J. Twardowskiego, J. Czapskiego (T. Sczaniecki, M. Kamińska, L. Kováčik z Banskej Bystricy, G. Habrajska, M. Żarczyńska). Oryginalnością wyróżniało się wystąpienie J. Okoniowej, która z podpisów pod obrazami T. Kantora wyciągnęła wnioski natury ontologicznej: o uznaniu istnienia innego świata ponad materią.

Kontynuację powyższej tematyki stanowiła sesja *Literatura a liturgia* (maj 1997, druk 1998).

Przerywnikiem między obydwoma sesjami była publikacja wydana z okazji 10. rocznicy pobytu w Łodzi Jana Pawła II w dniu 13 czerwca 1987 roku pt. *W kręgu pism Papieża i tekstów biblijnych* (druk 1998). Prace językoznawcze poruszały problemy stylistyki różnorodnych pism Ojca św.

W końcu lat 90. organizatorzy cyklu sesyjnego odeszli od tekstologii. Następną sesją nosiła tytuł *Funkcja słowa w ewangelizacji* (6–8 maja 1998, druk w tymże roku). Referat główny *Iskoni bě slovo* wygłosił F. Sławski. L. Moszyński przedstawił egzegezę zdania *Na tej opoce zbuduję Kościół mój* (Mt 16.18) w polskich przekładach biblijnych od wieku XVI do dziś. Nowe spojrzenie na problem pierwszych przekładów Cyryla i Metodego zaprezentował G. Minčev. Zastanawiał się on, czy odkryty w 1975 roku *Mszał synajski* z XI wieku, którego język, zdaniem F. Maresza, jest bliski *Mszałowi kijowskiemu*, mógł być przetłumaczony przez Cyryla lub jego bezpośrednich uczniów. Obydwa mszały należą do liturgii zachodniej, a ideą braci sołuńskich było zjednoczenie rytu wschodniego i zachodniego. Poza tym Minčev przypominał, że najstarsza ewangelizacja Słowian możliwa była dzięki Słowu, bo *Logos* dominuje nad *Ethosem*. Myśl tę rozwinął później ks. rektor J. Lewandowicz (*Logos u podstaw głoszenia Ewangelii*). Interesujące były też referaty M. Skwarnickiego o ewangelizacji przez publicystykę, I. Bajerowej o ewangelizacji w poezji polskich „czasów trudnych” (rodzenie się „Solidarności”) czy – odmienny w nastroju – referat D. Bralewskiego *Słownictwo aksjologiczne w powieści Bernanosa „Pod słońcem Szatana”*.

Pewien blok tematyczny stanowiły dwie następne konferencje (11–14 maja 1999 r. i 15–17 maja 2000 r.): *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy* (publikacja referatów 2000) oraz *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka*, część I i II (publikacja 2001), nawiązujące do problematyki sesji z roku 1992. Okazało się, że temat nie jest wyczerpany i obydwie sesje przyniosły wiele ciekawych wystąpień.

Sesję pierwszą zainaugurował wywiad ks. J. Słomki z 94-letnim profesorem S. Świeżawskim, zatytułowany *Inspiracje chrześcijańskie wczoraj i dziś*. Profesor przypominał, że w średniowieczu istniała wspólnota państw chrześcijańskich (*christianitas*), która miała duże dokonania, ale była zbyt upolityczniona. Zaczęło się od edyktu mediolańskiego w 313 roku, w którym Konstantyn Wielki nadał papieżowi władzę absolutną i wtedy „trucizna wlała się w ciało świętego Kościoła”. *Christianitas* skończyła się w okresie renesansu, m.in. w wyniku kontaktów ze społeczeństwami niechrześcijańskimi. Załamała się dotychczasowa wizja świata. Powstały państwa narodowe. Przez wieki trwały dyskusje nad koegzystencją Kościoła chrześcijańskiego i narodowych państw. W latach 1962–1965 perspektywy tej koegzystencji wyznaczył Sobór Watykański II. Jakkolwiek poruszane tu problemy nie przekładają się bezpośrednio na lingwistykę,

warte są wzmianki ze względu na silne powiązania rozwoju języków literackich Europy z ogólną sytuacją polityczną tego kontynentu.

Szereg dalszych referatów roztrząsało proces ewolucji języków europejskich i ich uwarunkowania kulturowe. B. Walczak wrócił do omawianej przez T. Lewaszkiewicza w roku 1992 roli Biblii w powstawaniu i rozwoju literackiej odmiany języków europejskiego kręgu kulturowego. Zwrócił uwagę, że intelektualizacja społeczeństwa dzięki przekładom biblijnym nie była tu najważniejsza, podstawową rolę odegrało tworzenie normy językowej<sup>1</sup>.

Zbliżone do siebie tematycznie były referaty ks. J. Chmiela (*Kulturotwórcza rola Wulgaty*), R. Rubinkiewicza (*Kulturotwórcza rola Biblii w historii Europy*) oraz B. Sawickiego (*Przesłanie chrześcijaństwa a tożsamość kultury europejskiej*), wygłoszone na sesji drugiej, opublikowane w I tomie książki pokonferencyjnej (2001). Podobieństwo tematyki nie oznacza, że referenci mówili to samo. J. Chmiel podkreślał, że Wulgata przede wszystkim zaszczepiła w Europie kulturę łacińską. R. Rubinkiewicz omawiał wpływ Biblii na powstanie chrześcijańskiej poezji, muzyki i sztuk plastycznych. B. Sawicki – opat benedyktynów tynieckich, w błyskotliwym wystąpieniu, zastanawiał się nad istotą tożsamości europejskiej i w konkluzji stwierdził, że przede wszystkim jest nią wspólna historia i tradycja, które prowadzą do chrześcijaństwa.

Niezwykle interesujące było wystąpienie P. Kowalczyka *Dysputa teologiczna w szesnastowiecznej literaturze węgierskiej...*, stanowiące opis ujemnie nacechowanego słownictwa starowęgierskiego z polskimi odpowiednikami. Może zaciekać językoznawcę ze względu na materiał leksykalny.

W następnych latach organizatorzy sesji zapragnęli się udoskonalić. Porzucili *inspirację i wpływy*, jako temat konferencji z 21–23 maja 2001 roku wybierając *doskonałość*. Zgłoszonych referatów było tak dużo, że znów musiały zostać opublikowane w dwóch tomach pod wspólnym tytułem *O doskonałości*. W tomie I (2002) na uwagę zasługuje, poruszająca zagadnienia semantyczne, inauguracyjna prelekcja J. Puzyniny *Doskonały i doskonałość w historii języka polskiego*. Charakter semantyczny miało wystąpienie W. Wilczyńskiego *O doskonałości w matematyce*. Zagadnień filozofii języka dotyczył referat gościa z Czech, prof. J. Damborskiego, pt. *O doskonałości języka*. W zakończeniu autor zacytował K. Čapka: „Myśli są nasze, lecz mowa należy do narodu. Jeśli udoskonala się naród, musi udoskonalać się również język”<sup>2</sup>. Inny badacz czeski, K. Komárek, przeszedł na grunt translatoryki (*Doskonałość tłumaczenia biblijnego...*). Referaty ks. M. Czajkowskiego, ks. A. Perzyńskiego, o. J. Salija, Z. Rymaszewskiego rozpatrywały *doskonałość* w aspekcie

<sup>1</sup> Dyskusja między dwoma uczonymi nie ogranicza się do łódzkich konferencji, toczyła się także na innych forach.

<sup>2</sup> K. Čapek, *Marsyas, čili na okraji literatury*, Praha 1948, s. 258.

teologicznym, moralnym, a nawet prawnym. Analizowano też znaczenie terminów *doskonałość*, *doskonaty* w różnych dziedzinach, a więc w „żywej mowie”, w ujęciu ks. Tischnera (A. Krupska-Perek), w ujęciu innych autorów, np. W. Stinissena (A. Maliszewska), ogólnie w Biblii (J. Chmiel, B. Matuszczyk), w *Nowym Testamencie* (L. Moszyński), w *Starym Testamencie* (R. Zarębski), w tekstach *New Age* (W. Małdziewa), w protestanckich przekładach Biblii (J. Migdał, W. Lisowski), w doświadczeniu potocznym (J. Sobczykowa) itd. B. Greszczuk analizowała doskonałość i niedoskonałość różnojęzycznych teonimów. Dwoje autorów podkreśliło relatywność doskonałości: B. Walczak (*Czy język, ewoluując, doskonalili się?*) oraz E. Siatkowska (*Zanik tendencji purystycznych we współczesnym języku czeskim – regres czy progres?*). K. Kleszczowa zwróciła uwagę na zmienność ocen estetycznych w polskich przymiotnikach waloryzujących. Było też trochę humoru: M. Zinczuk zaprezentowała reklamowy obraz lekarstwa doskonałego.

Niemniej interesujące materiały przynosi tom II książki pokonferencyjnej. B. Sawicki spojrział na <doskonałość> przez pryzmat percepcji rzeczywistości (*O doskonałości słuchania...*). O doskonałości dzieł sztuki: muzycznych, literackich mówili W. Paprocki, M. Bauer, V. Biloveský. Była też mowa o doskonałości w wykonywaniu poszczególnych zawodów: nauczyciela (J. Błażejewska), kapłana (M. Bednarek), tłumacza (A.M. Komornicka, P. Pirecki), uczonego (T. Śliwiński), polityka (K. Płachcińska), o doskonałej miłości do Boga (B. Sarzała), do kobiety (L. Ignaczak), o odmiennym pojmowaniu doskonałości przez W. Potockiego (W. Książek-Bryłowa), ks. B. Chmielowskiego (M. Wichowa), S. Lema (A. Mazurkiewicz) itd. Wydaje się, że sesja ta bardzo pogłębiła treść i rozszerzyła zakres znaczenia leksemu *doskonałość*.

Żeby osiągnąć doskonałość, trzeba mieć wzorzec, do którego się dąży, trzeba naśladować pewne autorytety, wprowadzać normy. Dlatego następnej sesji (13–15 maja 2002 r.) nadano tytuł *Autorytety i normy* (druk 2003).

Na ogół referaty dotyczyły autorytetów tekstów: biblijnych, z *Psałterzem* (D. Bieńkowska, B. Greszczuk), homiletycznych (M. Wojtak), poetyckich (M. Cierpikowska). Rozpatrywano też problem kształtowania się normy językowej pod wpływem określonego prestiżu (B. Walczak), autorytetów ludzkich, np. Cyryla i Metodego (L. Moszyński), zmienności autorytetów językowych na przykładzie historii języka polskiego i czeskiego (E. Siatkowska), normalizacji pewnych odmian językowych, np. wstępnych sformułowań testamentów polskiej szlachty w wiekach XVI–XVIII (D. Moszyńska) lub epistolografii XVI wieku (J. Migdał). Z. Staszewska zajęła się środkami językowymi (superlatywizacja), próbującymi ukazać autorytet Istoty Najwyższej na przykładzie *Modlitwy Wacława*. M. Cybulski przeprowadził finezyjną analizę pól semantycznych <norma> oraz <autorytet>.

Sesja 19–21 maja 2003 roku (druk 2004) nosiła tytuł *Piękno materialne. Piękno duchowe*. B. Walczak dociekał, na czym polega piękno języka.

Czy przyjmować postawę estetyczną czy normatywistyczną? K. Komárek uznał estetyczne oddziaływanie języka za domenę *parole*. D. Bieńkowska zatrzymała się nad potocznym rozumieniem pięknej polszczyzny, szczególnie w środowisku studentów. A. Grybosiowa zwróciła uwagę na zmienność wartościowania kategorii piękna w języku i na współczesną dewaluację kultury językowej. K. Kleszczowa poruszyła dylemat: czy o określeniu piękna decyduje forma czy treść wypowiedzi? Odpowiedziała na to K. Płachcińska cytatem z Zygmunta Augusta: „szlachetność postawy duchowej odzwierciedla się w pięknie słów”, co rozumieć należy jako inspirowanie pięknej formy przez piękną treść. Znowu sporo się mówiło o pięknie przekładu, zwłaszcza sakralnego – katolickiego lub protestanckiego (D. Kowalska, M. Matuszczyk, R. Hanamann). Cytowano ocenę piękna łaciny przez B. Chmielowskiego (M. Wichowa). Zajmowano się pięknem zaklętym w nazwach roślin (K. Szcześniak), przekładaniem piękna sztuk plastycznych na język poezji (M. Bednarek), a także namiastkami piękna (A. Mazurkiewicz) i językowymi środkami jego wyrażania w renesansie na przykładzie polskiego przekładu *Pieśni nad pieśniami* (D. Moszyńska).

Zaledwie kilka referatów wyeksponowało, zaakcentowaną w tytule sesji, opozycję: piękno materialne i piękno duchowe. Jedynie K. Pisarkowa (*Eurydyka Miłosza*) podkreśliła, że stapiają się one w pięknej miłości do kobiety.

Pole znaczeniowe <piękna> w pewnych punktach pokrywa się z polem <dobra>. Jak zauważa L. Moszyński, starożytni Grecy łączyli ze sobą terminy *kalòs* i *àgathòs* 'piękny' i 'dobry'. W preambule do polskiej konstytucji z 1997 roku stwierdza się, że są to uniwersalne wartości wzajemnie się warunkujące. O pojęciu <dobra> i <piękna> w Biblii mówił ks. J. Chmiel.

Bogaty materiał porównawczy sprzyja odszukaniu w znaczeniu leksemu *piękny* semów, może nie uniwersalnych<sup>3</sup>, ale pierwotnych. Jeszcze prostszą drogą są etymologie różnojęzycznych nazw piękna (E. Siatkowska).

Od semantyki organizatorzy łódzkich konferencji przeszli do funkcji języka. Tytuł sesji 17–19 maja 2004 roku (druk 2005) sformułowano: *Rytuał. Język – religia. Wprowadzenie* D. Bieńkowskiej przypomina, że termin *rytuał* jest obecnie nadużywany, dlatego należy go uściślić. Ze względów pragmatycznych ograniczono się do dwu dziedzin: religii i języka (obejmującego różne odmiany, także literaturę piękną).

Zajęto się językiem polityki. Tę odmianę cechuje dominacja funkcji perswazyjnej, posługującej się symbolem lub rytuałem, nad funkcją komunikatywną. I. Bartoszewicz przedstawiła polemikę toczącą się wokół znanego *Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* z 19 listopada 1965 roku, zauważając, że topos przebaczenia i pojednania przesunięto tu ze sfery moralno-religijnej do sfery prawno-politycznej, co uniemożliwiło osiągnięcie pojednania. Do religijnej koncepcji przebacze-

<sup>3</sup> Niektórzy są sceptyczni co do możliwości uogólnienia znaczenia <piękna>, uznając to pojęcie za niedefiniowalne (K. Kleszczowa, L. Moszyński).



nia i pojednania nawiązał L. Moszyński w referacie o najstarszych słowiańskich sformułowaniach rytualnych spowiedzi powszechnej.

Kolejne referaty poruszały problem rytuału i ceremoniału tworzących kod wspólnoty językowej (S. Borawski), rytuału w Biblii (ks. J. Chmiel, D. Bieńkowska, R. Hanamann, R. Zarębski), w świeckich tekstach literackich (A. Cieślíkowa, B. Biloveský, B. Bogolebska, M. Hawrysz), w utartych zwrotach języka potocznego (E. Umińska-Tytoń), w języku i kulturze masowej (A. Grybosiowa), w religiach pierwotnych (ks. rektor J. Lewandowicz), w magii (M. Mieszek, E. Siatkowska, K. Szcześniak) itd.

Między treścią poszczególnych referatów można się doszukiwać innych jeszcze powiązań. Na przykład S. Borawski w podsumowaniu sesji zauważył, że referat prof. M. Kamińskiej o regule benedyktyńskiej wyjaśnił zaskakujący tytuł referatu o B. Sawickiego: *Rytualizacja jako smak życia, czyli po co jeszcze są mnisi we współczesnym świecie*.

Następny tom, dedykowany inicjatorce łódzkich konferencji, prof. M. Kamińskiej, nosi tytuł: *Osoba i osobowość – czynniki je kształtujące* (9–11 maja 2005 r., publikacja 2006). Temat ten, wydawać by się mogło raczej dla filozofów i psychologów, został podjęty przez wielu lingwistów. Niejako programowy charakter miało wystąpienie D. Bieńkowskiej i E. Umińskiej-Tytoń, analizujące ewolucję znaczenia nazw *persona* i *osoba* w historii języka polskiego. Ukazywano osobę jako kategorię gramatyczną, przekazującą ważne treści pozajęzykowe (B. Greszczuk, *Fukcja pragmatyczna kategorii osoby...*) lub mającą powiązania z innymi kategoriami gramatycznymi (E. Kobylecka, *Osoba narratora a konstrukcja czasu...* lub M. Cybulski, *Kategoria osoby a polskie formy adresatywne*). Podawano przykłady indywidualnej edukacji językowej przez dostarczanie jej osobowych wzorców (S. Borawski, *Wokół kwestii autorytetu w języku i wychowaniu*) bądź modelowanie języka całych wspólnot narodowych (E. Siatkowska, *Jednostka kształtująca normę językową – kreator, kodyfikator, propagator, mecenas*).

Łódzkie sesje miały jakąś magnetyczną zdolność przyciągania. Na ogół, kto raz się pojawił w tym gronie, przyjeżdżał jeszcze długo. Uczestnicy konferencji tworzyli wspólnotę. I z tej wspólnoty w roku 2005 ubył, chyba najwierniejszy i najaktywniejszy jej uczestnik, profesor Leszek Moszyński. Ostatni jego referat dotyczył osobowości Cyryla i Metodego, postaci historycznych wyjątkowo mu bliskich. I odszedł w rocznicę śmierci św. Metodego. Środowisko łódzkie żegnało go jak członka rodziny.

Tom z 2007 roku pt. *Pogranicza* (pokłosie konferencji 8–10 maja 2006 r.) rozpoczyna pożegnanie z profesorem Moszyńskim pióra prof. Marii Kamińskiej. Uczestnicy konferencji ujmowali temat sesji różnie. Najdobitniej punkt widzenia lingwisty określiło środowisko poznańskie<sup>4</sup>: B. Walczak wyodrębnił pogranicza zewnętrzne: języków etnicznych lub

<sup>4</sup> Uniwersytety – Poznański, Gdański, Zielonogórski praktykowały „rodzinne” wyjazdy do Łodzi: mistrz zabierał swoich uczniów.

odmian językowych oraz pogranicza wewnętrzne między różnymi kategoriami językowymi, np. nazwami własnymi i pospolitymi, wyrazami rodzimymi i obcymi itd. J. Migdał zajęła się pograniczem pierwszym, a A. Piotrowska i M. Szczyszek – drugim. Pogranicza w rozumieniu pierwszym dotyczyły również referaty M. Kamińskiej (*Bielski – człowiek pogranicza*) oraz D. Moszyńskiej (*Słownik Szyrwida – pogranicze litewsko-polskiej siedemnastowiecznej leksykografii*). Wewnętrznym pograniczem języków, czyli kauzatywnymi czasownikami emocji, percepcji i wartościowania, zainteresowała się A. Zatorska. Posługując się metodami składni semantycznej<sup>5</sup>, rozpatrywała ona materiał leksykalny polski i słoweński.

Inne referaty plasowały się na pograniczu językoznawstwa (stylistyki) i literatury. Mówiono o pograniczu dwóch gatunków, np. literatury i dziennikarstwa (B. Bogolebska, E. Pałuszyńska), reportażu telewizyjnego i radiowego (B. Fiołek-Łubczyńska), fantastyki naukowej, baśni i powieści grozy (A. Mazurkiewicz). Zaliczyć tu trzeba też referat M. Pietrzak, *Felieton doby pozytywizmu i jego pogranicza*.

Z pogranicza filozofii moralnej i semantyki wymienić można następujące referaty: Michała Kurana o amibiwalencji dobra i zła w konkretnych sytuacjach życiowych, Magdaleny Kuran o pierwiastkach dobra tkwiących w złu (Maria Magdalena – „święta grzesznica”), M. Hawrysz o pograniczu występku i cnoty (też na przykładzie Marii Magdaleny). E. Siatkowska przedstawiła dwoistość oceny wpływów kultury niemieckiej na łużycką. W świetle tych wystąpień widać, że ostre granice między dobrem a złem zacierają się.

Sesja z 14–16 maja 2007 roku (publikacja 2008) przeszła od zjawisk pogranicznych do opozycyjnych. Tytuł sesji brzmiał: *Tradycja a nowoczesność*.

Wbrew powszechnemu odczuciu, a nawet wbrew słownikom, obydwie pojęcia nie zawsze jednak są przeciwstawne, co najdobitniej wyraził B. Walczak w artykule *Tradycja i nowoczesność – względność antynomii*. Dowodził, że kognitywizm (kierunek współczesnego językoznawstwa, a więc prąd jak najbardziej nowoczesny) korzeniami swymi tkwi w nauce Humboldta, a więc – z dzisiejszego punktu widzenia – w tradycji. Z kolei w czasach, w których żył Humboldt, jego teoria była prekursorska i bardzo nowoczesna. Inaczej do problemu tego podeszła B. Greszczuk. Nie negując antynomii tradycji i nowoczesności, podkreśliła, że obydwie tendencje skazane są na ciągłą konfrontację. Tezę tę potwierdzała większość referatów (30 na ogólną liczbę 58). Zauważano, że *tradycja* i *nowoczesność* koegzystują w różnych dziedzinach. M. Kamińska pisze o Uniwersytecie. D. Bieńkowska i A. Lenartowicz podejmują zagadnienie szczegółowe – język przekładu przez Hieronima z Wielunia (1500–1550) jednej księgi *Starego Testamentu – Ecclesiastes*, inaczej *Księgi Koheleta*. T. Lisowski pisze o *Nowym Testamencie z Biblii gdańskiej* (1632), M. Wojtak – o współ-

<sup>5</sup> Por. I. Nowakowska-Kempna, *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*, Katowice 1986.

czesnych modlitewnikach. M. Makuchowska wyodrębnia we współczesnym dyskursie religijnym tradycyjny nurt narodowy („Bóg i ojczyzna”) i nowoczesny – bardziej uniwersalny. I. Kępka, z języka trzech kazań patriotycznych: ks. H. Kajsiewicza (1812–1873), Jana Pawła II i ks. J. Popieluszki, wypreparowuje elementy tradycyjności i nowoczesności. Podobnie postępuje A. Seul z przesłaniem Jana Pawła II do młodych Polaków. K. Choinski i M. Peisert zastanawiają się nad starymi i współczesnymi pieśniami kościelnymi. A. Różyło szuka komponentów tradycyjnych i nowych w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (1994). O. B. Sawicki (na podstawie własnych doświadczeń), J. Ławrynowicz, J. Jesionowska zasygnalizowali ścieranie się omawianych tendencji w życiu duchownych itd.

Kilka referatów (m.in. K. Komárka, S. Borawskiego, M. Cybulskiego) zajęło się *tradycją* i *nowoczesnością* od strony teoretycznej, próbując określić ich istotę.

Tytuł *Tajemnice rozwoju* nadany sesji z 10–12 maja 2008 roku (druk 2009) brzmi atrakcyjnie. Jest pojemny treściowo. W płaszczyźnie językoznawczej mieścić się tu mogą wszelkie ujęcia diachroniczne. Referenci nie popadli jednak w banał powielania ogólnie znanych schematów i docierali do tajemnic rozwoju własnymi drogami.

S. Borawski, przytaczając różne rozumienia *rozwoju językowego* w dziejach polskiego języka i jego opisu, stwierdził, że wzrost wiedzy pociąga za sobą zmiany w języku i językoznawstwie. Ten sam temat podjęły B. Matuszczyk i M. Smoleń-Wawrzusiszyn, śledząc meandry ewolucji znaczeniowych polskiego leksemu *rozwój* i synonimów. B. Greszczuk zajęła się lingwistycznymi metodami badania rozmaitych procesów rozwojowych. Trójka poznańskich lingwistów: B. Walczak, J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, wzięła pod lupę zagadki ewolucji języka. Stwierdzili, że przyszłość z natury rzeczy jest niewiadoma, choć jej prognozowaniem zajmują się niektórzy językoznawcy, ale także przeszłość pełna jest jeszcze białych plam, poczynając od glottogenezy. Im krótszy dystans czasowy, tym łatwiej jest rekonstruować rozwojowe fazy poszczególnych języków narodowych, choć jest to tylko zbliżanie się do prawdy. Pełnej wiedzy, eliminującej wszystkie tajemnice, nie osiągniemy nigdy.

Sesje łódzkie, spontanicznie, wytworzyły pewien schemat: oprócz kilku referatów teoretycznych, poruszających problemy ogólne, większość roztrząsała zagadnienia szczegółowe<sup>6</sup>.

Należą do nich m.in. wystąpienia: J. Kamper-Warejko, która pokazała jak na nazwy roślin uprawnych wpłynął rozwój rolnictwa, Z. Staszewskiej o odzwierciedleniu w strukturze pola semantycznego <chrzest> wielonurtowości polskich obrzędów wiejskich. Wypłynął poza tym problem związku wypowiedzi z postawą etyczną i doświadczeniami mówiących. E. Pałuszyńska omówiła, na przykładzie debaty o eutanazji, kształtowanie przez światopogląd dyskutantów sposobów ich komunikacji językowej.

<sup>6</sup> Uwzględniam tylko wystąpienia o szeroko pojętym charakterze lingwistycznym.

E. Siatkowska, na podstawie nazw części ciała, zauważyła, że na wzbogacenie słownictwa wpływa często doskonalenie percepcji otaczającego świata. Na marginesie można dodać, że rozwój wiedzy anatomicznej odbija się też w sztukach plastycznych, o czym mówiła J. Jagła. Sygnalizowano konstruowanie fikcyjnego słownictwa, np. – pozornie niemieckich – nazw osobowych w historycznych powieściach K. Bunscha (I. Bałut). Zasygnalizowano, że nieadekwatne ekwiwalenty w tłumaczeniach biblijnych niejednokrotnie powodują powstawanie i utrwalanie się nowych znaczeń w języku przekładu (D. Bieńkowska). Wspomniano o roli stylizacji literackiej w tłumaczeniach (D. Kowalska).

Pewien blok tematyczny tworzyły wystąpienia referujące wewnętrzny rozwój języka. O zmianach funkcjonowania derywatów deminutywnych w górnołużyckim mówiła M. Milewska-Stawiany, o analogii słowotwórczej jako jednym z mechanizmów rozwoju języka – E. Rogowska-Cybulska, o ewolucji znaczenia słowa *gawęda* – A. Gajda, o ewolucji form z cząstką *pra-* – D. Szagun.

Czy po łódzkiej sesji rozwój języka ma dla nas mniej tajemnic?

W roku 2009 organizatorzy sesji od problematyki jakościowej przeszli do kwantytatywnej, stawiając pytanie, czy wartością może być ilość (wielkość)?<sup>7</sup>

Pytanie to zainspirowało także lingwistów. Odpowiedzi szukali w materiale językowym: T. Lisowski – w leksyce *Nowego Testamentu Biblii Gdańskiej*, A. Mazan-Mazurkiewicz – w poezji W. Szymborskiej, E. Rogowska-Cybulska – w tekstach reklamowych. Niektórzy referenci, waloryzując obydwie pojęcia, wykorzystywali grę słów, np. A. Krupska-Perek odwołała się do tekstu L. Kołakowskiego *Mini wykłady o maxi sprawach*, J. Kowalewska-Dąbrowska, na podstawie wierszy ks. J. Twardowskiego, stwierdziła, że „małe może być wielkie”, E. Siatkowska, w referacie *Więcej czy mniej?*, zreferowała rolę elementów ilościowych w procesie standaryzacji języka słowackiego. Wahania co do wartościowania *wielkości* i *małości* wyraziły również J. Migdał i D. Szagun na podstawie analizy związków wyrazowych z komponentem *duży, mały*, pytając: „Czy *duży* zawsze lepszy od *małego*?”.

W. Wysoczański, w badaniu *małości – wielości* przez pryzmat aksjologii, rozszerzył bazę materiałową o język chorwacki i serbski. J. Zieniukowa zajęła się oceną *ilości* i *wielkości* w tekstach perswazyjnych dawnej prasy łużyckiej.

Oryginalne podejście do powyższego dylematu zaprezentowali: B. Mitrenga, zajmując się językowymi określeniami wrażeń smakowych o różnej intensywności, i A. Sz wajkowska, która zatrzymała się nad wartością komunikacyjno-emotywną pauz w tekście i ich parametrami ilościowymi, wreszcie W. Wilczyński przedstawiający, ze stanowiska matematyka,

<sup>7</sup> Sesja z 11–13 maja 2009 r., druk referatów w roku 2010 pt. *Ilość – wielkość – wartość*.

pojęcie liczb *nieskończenie* małych i *nieskończenie* wielkich. Dla językoznawcy zapoznanie się z tą odmienną optyką jest bardzo pouczające.

Kolejna konferencja (16–19 maja 2010 r.) nosiła tytuł *Naród – Religia – Język*. Wybór takiego tematu z pewnością był podyktowany dyskusjami medialnymi, starającymi się sprecyzować charakter polskiej tożsamości narodowej. Czy łódzkie spotkanie wniosło nowe treści do powyższej dyskusji? Trudno było oczekiwać autorytatywnych rozstrzygnięć, bo takich chyba nigdy nie będzie ze względu na – podkreślany też na jednej z konferencji – silny wpływ osobistych poglądów dyskutantów na kształt ich wypowiedzi. Niemniej z pewnością konferencja była ciekawa i inspirowająca. Publikacji referatów należy oczekiwać w roku 2011.

B. Greszczuk podzieliła się opisem akcentów narodowych i patriotycznych w twórczości literackiej K. Wojtyły, B. Ostromecka-Fraćzak zapoznała audytorium z podstawą tożsamości narodowej Słoweńców, która wspiera się na dwóch filarach: języku i religii, J. Zieniukowa zreferowała stan świadomości narodowej Kaszubów, E. Rogowska-Cybulska rozszerzyła to zagadnienie na funkcje słownictwa religijnego w języku „małych ojczyzn” (zawężając je z kolei do przykładów z elementarzy). Tą samą metodą posłużyły się A. Lewińska, zajmując się elementarzami z zaboru pruskiego, i M. Chmiel, mówiąc o polskich elementarzach w dwudziestoleciu międzywojennym. A. Gucka zajęła się rolą walki o język w kształtowaniu świadomości narodowej Chorwatów. E. Siatkowska porównała tożsamość narodową enklawy katolickich Górnych Łużyczan i wielowyznaniowych Bośniaków, zwracając uwagę na jej stabilność u pierwszych, a pewne rozchwianie u drugich. Zwrócono się również do przeszłości, przedstawiając koncepcję narodu w czasach Stanisława Augusta oraz w okresie pozytywizmu.

\*

Organizatorzy, po prawie 20 latach, zawieszają cykl sesji aksjologicznych, co stworzyło okazję do podsumowania ich osiągnięć.

Sesje łódzkie, poza gronem stałych uczestników, są wśród polskich językoznawców za mało znane, sprawozdanie to ma na celu zwrócenie na nie uwagi. Stanowią one wydarzenie w polskim życiu naukowym, nie tylko z powodu ładunku intelektualnego, ale również obiektywizmu w prezentowaniu często kontrowersyjnych zagadnień, atmosfery tolerancji i życzliwości. Nie bez znaczenia dla stworzenia przyjaznej aury były imprezy artystyczne towarzyszące obradom i malownicze otoczenie Centrum Konferencyjnego.

Inspiratorce – prof. Marii Kamińskiej, i organizatorom – prof. Danucie Bieńkowskiej, prof. Elżbiecie Umińskiej-Tytoń i prof. Markowi Cybulskiemu oraz rektorowi Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi ks. Januszowi Lewandowiczowi należą się wyrazy wdzięczności za ich wieloletni trud.

*Ewa Siatkowska*  
(Warszawa)

BOŻENA WITOSZ, *DYSKURS I STYLITYKA*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, ss. 308

Na początku 2010 roku stałam się jedną z pierwszych czytelniczek nowej książki Bożeny Witosz pt. *Dyskurs i stylistyka*. Moja lektura już po kilku stronach została naznaczona pewną konwencją. Oto odniosłam wrażenie, że moim udziałem stał się **pasaż** (tym razem naukowy, a nie literacki) jako typ tekstu. Wiedzioną słowami autorki, poruszałam się zwolna, nieśpiesznie i po pewnym gruncie. Poczucie takie daje kompozycja treści oraz liczne sygnały metatekstowe, przypominające dobrze zrobiony wykład. W zakres swojej refleksji Bożena Witosz wprowadziła pojęcia i problematykę *dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, a zatem książka zawiera więcej, niż zapowiada tytuł.

Czytelnik poprowadzony zostaje wpierv przez rozliczne stylistyki: językoznawczą, pragmatyczną, funkcjonalną, interakcyjną (s. 21), intertekstualną (s. 15), kognitywną (s. 23), aksjologiczną (s. 28), feministyczną (s. 88), stylistykę tekstu (s. 71) i dyskursu (s. 73). Każda z nich ma w tym pasażu swój butik, wszak znajdują się one przy jednej alei. Nie skąpi jednak autorka przecznicy tej stylistycznej galerii, które dochodząc do niej, przynosiły i nazwiska badaczy, i nurty, i idee, i ich interpretacje. W owych przecznicach umieściła Witosz: analizę dyskursu, analizę konwersacyjną, etnografię mówienia, genologię, interakcjonizm, językowy obraz świata, językowe wizje świata, kulturowe i antropologiczne językoznawstwo i literaturoznawstwo, komunikacjonizm, poetykę, pragmalingwistykę, teorię intertekstualności, teorię aktów mowy, teorię tekstu oraz translatoologię. Wielość odniesień jest absolutnie oczywista, skoro autorka przyjmuje usytuowanie stylistyki na dwóch granicach: zarówno metod postępowania, jak i obiektu badawczego. Tłumaczy ją także inny profil wobec publikacji z 2008 roku, a mianowicie opracowania Doroty Zdunkiewicz-Jedynak, które ma charakter porządkujący, a zwłaszcza podręcznikowy.

Galerię stanu badań, problemów, odniesień, związków i pojęć zaprojektowaną nawet do 77 strony można by śmiało określić jedną z potężnych dzielnic miasta, jeśliby przyjąć metaforę miasta dla lingwistyki. Stosując nomenklaturę standardową, powiedziałabym, że wśród metodologii badań językoznawczych Bożena Witosz swą książką zagospodarowała spora

część. W tej konwencji spacerownika – tropem wyznaczonym przez samą jej autorkę – chciałabym zrecenzować publikację.

### TEKSTOWE ŚLADY PODMIOTU

1. W recenzowanej publikacji pojawia się przed czytelnikiem ten autor, o którym pisała Abramowska, „z duszą, ciałem i losem”. Bożena Witosz chętnie zostawia bowiem w tekście ślady zarówno swoich monografii, jak i szkiców, zarówno w teście głównym, jak i w przypisach. Ale to mało. Zostawia ślad znamieny, daje wyraz, że poprzednie publikacje nie tylko są w jej dorobku, ale stanowią tło dla niniejszej publikacji. Odniesienia znajdziemy i do *Opisu w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*, i do *Kobiety w literaturze. Tekstowych wizualizacji*, i do *Genologii lingwistycznej...* Sięga do nich w celu zasygnalizowania, że związana jest z nimi do tej pory, tezy tam niegdyś stawiane nie utraciły na znaczeniu, więcej – zyskały na mocy i stanowczości wraz z postępem w przyjmowanych przez językoznawstwo metodach pracy.

Porównajmy kilka ilustracji:

„włączając się w tę problematykę, **zwróciłam w innym miejscu** uwagę na znaczącą obecność problematyki codzienności w dzisiejszym dyskursie artystycznym” (s. 79);

„Tu genologia, teoria tekstu, stylistyka i lingwistyka kulturowa mogą się już poszczycić własnymi osiągnięciami: **Witosz 1997**” (s. 181);

„Konceptje te, lansowane w językoznawstwie kognitywnym, **zastosowałam** do modeli typologii przestrzeni tekstowej” (s. 195);

„Podstawy koncepcji Bachtina [...] **wyłożyłam w książce Witosz 2005**” (s. 215);

„Rozważałam ten problem w aspekcie teoretycznym i interpretacyjnym – **Witosz 1997, 2005**” (s. 228) [pogrubienia – I.L.].

Dołączając do tego tekst z aparatu krytycznego, mamy oto obraz autora z jego losem naukowym i waloryzowanymi pozytywnie dokonaniem badawczymi.

2. Jest też i element **sensualistyczny** w określaniu podmiotowości. Autorka wykorzystuje naprzemiennie trzy sposoby sygnowania autorstwa:

a) od typowej dla stylu naukowego obiektywizacji, kiedy używa czasowników w formach nieosobowych, czyli *należy wskazać* (s. 208), *zwraca się uwagę* (s. 209), *należy zaznaczyć* (s. 210), *warto rozważyć* (s. 127),

b) przez ujawnienie się podmiotu w obecności form osobowych – też jednak typowych dla stylu naukowego, choć ukrywających indywidualizm pod postacią liczby mnogiej, czyli *pisaliśmy* (s. 121), *skupiamy się w tej chwili* (s. 126), *wspomnieliśmy* (s. 232),

c) po znaczący indywidualizm (liczba pojedyncza czasownika) i położenie akcentu na żeńskości (forma rodzaju żeńskiego), czyli *pisałam* (s. 209),

*zwróciłam uwagę* (s. 79), *zarysowałam kontury* (s. 232), *uznałam za najodpowiedniejszy* (s. 265).

W aspekcie poruszanego w książce wątku feministycznego – zwłaszcza w tym wydaniu zideologizowanym – można z całą mocą stwierdzić, że omawiana konstrukcja podmiotu odzęgtuje się od takiego pisarstwa.

3. Jest wreszcie i dusza z cytowanej triady Abramowskiej. Bożena Witosz eksplicytnie ujawnia swe emocje i stanowisko wobec propozycji innych badaczy, jest tutaj zdecydowanie bardziej konkretna niż w *Genologii lingwistycznej*. Porównajmy:

„**Pragnę przypomnieć**, że ukontekstowanie kategorii tekstu **nie jest odkryciem** współczesnych kognitywistów” (s. 61);

„Także autorzy [...] najnowszych opracowań [...] **nie potrafią uciec** od werbocentryzmu [...]” (s. 62);

„Wypada w tym miejscu **wyrazić sprzeciw** wobec stwierdzeń [...] badaczy [...]” (s. 64);

„**Sprzeciwiam się** stanowisku, które zmierza do [...]” (s. 70);

„W świetle wcześniejszych rozważań **trudno przystać** na optymizm autorów [...]” (s. 160) [pogrubienia – I.L.].

4. Kolejnym wyznacznikiem podmiotowości jest rodzaj cytacji. Nie zaskakuje tutaj autorka swoimi preferencjami. Kolejny już raz, co można by też wpisać w charakterystykę stylu osobniczego, Bożena Witosz poprzez prezentowany materiał jawi się czytelnikowi jako miłośniczka literatury i to tej współczesnej, a można pokusić się i o specyfikację rodzajową – miłośniczka współczesnej polskiej prozy narracyjnej. Ten fakt jednak nie jest zaskoczeniem. Dla tych, którym zwykle mało urozmaicony stylowo był materiał ostatniej książki Witosz, w tej publikacji znajdują dążenie do równowagi. Obok licznych cytacji fikcjonalnych znajdują się reprezentacje niefikcjonalne (por. s. 23, 27), choć idące zwykle za wykonanymi analizami tekstowymi innych badaczy. Są więc przytoczone opracowania stylu religijnego, urzędowego, gatunku modlitwy, dyskursu feministycznego.

Zaskakująca albo znamienna jest nieobecność w licznych lekturach autorki książki Kordiana Bakuły (2008) o pisaności i mówioności, zaskakujące dlatego, że w recenzowanej publikacji sporo mówi się o uwzględnieniu kodu przekazu (por. tylko s. 71).

### UOBECNIANIE SIĘ ODBIORCY TEKSTU

Ten wątek w przyjętej przeze mnie konwencji pasażu jest obecny leksykalnie i gramatycznie. Wprowadzenie kategorii MY inkluzywnego daje poczucie tożsamości podmiotu z zaprojektowanym odbiorcą i jest jednocześnie wyrazem interakcyjnego wymiaru dyskursu autorki. Takie konstrukcje stosowane są wobec czytelnika: *czytamy* (s. 210), *możemy wskazać dyskursy* (s. 79), *wprowadźmy do gry* (s. 59), *wróćmy do kategorii* (s. 253), *przeczytajmy teksty* (s. 238).



Także leksykalnie uobecnia autorka swego czytelnika, mówiąc do niego wprost, choć nie przez formę apelatywną:

„Bardziej szczegółowe interpretacje znajdzie **czytelnik** w czwartym rozdziale mojej książki – Witosz 1997” (s. 227);

„Mam nadzieję, że tak ukierunkowana lektura czytanych wielokrotnie tekstów sprawi **czytelnikowi** choć część tej przyjemności, jakiej doświadczyłam, przygotowując tę książkę” (s. 170) [pogrubienia – I.L.].

Sądzę, że Bożena Witosz wpisała w swą książkę czytelnika obeznanego w poruszanej problematyce, odczytanego w przywoływanej literaturze podmiotu, znającego narzędzia badawcze współczesnego językoznawstwa. Sądzę nadto, że jest to też czytelnik umiejący zintelektualizować odważne podejście do kategorii – cytuję – *sex*. O ile bowiem w dzisiejszym dyskursie naukowym funkcjonuje kategoria *gender* rozumiana jako płeć kulturowa, o tyle podjęcie dopełnienia jej przez kategorię seksualną sygnowana w spisie treści właśnie poprzez rzeczownik *sex* jest – w moim przekonaniu – dowodem niezbitym na przewidywane przez autorkę podejście lekturowe odbiorcy tej publikacji.

## CZAS

W książce typu syntetyzującego musi o sobie dać znać charakterystyka temporalna i ten aspekt jest w opracowaniu wyrazisty. Konstrukcja tego, co **przed** recenzowaną publikacją **było**, jest prawie tak samo jasna, jak to, co projektuje autorka **po** niej. Napisałam „prawie”, bo znać w tonie Bożeny Witosz dyskurs asekuracyjny, zresztą oczywisty. Kilkakrotnie pisze: „co przyniesie w tym zakresie przyszłość, przyjdzie nam poczekać” albo „przyszłość pokaże”. Z drugiej zaś strony projektuje tę przyszłość, konstatując: „w tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia” czy też „tu stylistycy wykazać muszą większą aktywność w przyszłości”.

Zapewne moja interpretacja aspektu temporalnego książki Bożeny Witosz jest tak samo mało wyrazista stylistycznie, jak określiłabym rozdział *Czas a...* w publikacji. Autorka *gros* miejsca poświęca charakterystyce temporalnej przez pryzmat gatunku, a więc cech generycznych, nie ma w nim interpretacji stylistycznej (s. 187–189). Wydaje się, że opis stylów przeszłości to nie narzędzie stylistyki, ale raczej jej obszar badawczy.

## PRZESTRZEŃ

Bardzo bogaty wykaz pozycji bibliograficznych pozwala wysnuć wniośki także w odniesieniu do aspektu przestrzennego. Otóż w zestawieniu 534 pozycji są dwa znamiona. Pierwsze niejako mikroproksemiczne, drugie – makroproksemiczne. W oglądzie mikro dość wyraziście zostali ulokowani badacze, a dokładniej opracowania badaczy z ośrodka macie-

rzystego autorki, a mianowicie z Uniwersytetu Śląskiego. Stanowią oni 85 przywoływanych pozycji i można sądzić, że dla autorki są to opracowania umieszczone nie grzecznościowo, ale dające wyraz przekonaniu o istotności tychże w dokonaniach stylistycznych (np. Ewa Jędrzejko, Małgorzata Kita, Danuta Ostaszewska, Romualda Piętkowa, Artur Rejter, Ewa Sławkowa, Jacek Warchala, Aleksander Wilkoń). Nie są to nazwiska umieszczone jedynie w spisie, są to opracowania przywołane w toku wywodu, z którymi się dyskutuje na kartach książki.

A w perspektywie makroproksemicznej pozwala się dostrzec koncepcja badaczki przejawiająca się w mówieniu o stylistyce, jej rozwoju, nurtach, wpływach i inspiracjach **w Polsce**. Refleksja zawsze prowadzona jest z perspektywy stylistycznych opracowań rodzimych właśnie i ich walorów. Wpływy obce znaczą jedynie w tle inspiracji czy wchodzenia w dyskusje z nimi, ale znów na terenie polskich opracowań. Jest to więc niejako dyskurs i stylistyka po polsku, wykonana w Polsce przez Polaków.

### STYL INDYWIDUALNY

1. Eksponentem stylu osobniczego w książce Bożeny Witosz jest warstwa **kompozycyjna**. Autorka nie stroni od wywodu złożonego ze zdań naprawdę krótkich, pojedynczych, bywa, że nierozwiniętych. Wypowiedzenia tego rodzaju nie stanowią centrum kompozycyjnego pisanej odmiany stylu naukowego. W recenzowanej publikacji ta oszczędność spacji prowadzi do bardzo pożądanego efektu gnomicznego, np.:

„mieszanie porządku prywatnego i publicznego jest jedną z cech naszej terażniejszości” (s. 126);

„Przeszłością jest bowiem tylko przeszłość pamiętana i rozumiana, a jako taka, sama podlega historycznej zmienności” (s. 184);

„Styl gatunku wchodzi w relacje zarówno z kategorią stylu funkcjonalnego, jak i z typem dyskursu” (s. 219).

2. Recenzowana książka bez wiedzy o imieniu i nazwisku autora nie pozostawia wątpliwości, że reprezentuje pisarstwo kobiece. Ten wymiar bez wątpienia stygmatyzuje lekturę. Prześledźmy wywód Bożeny Witosz z tej perspektywy według cech piśmiennictwa kobiecego (podawanego za Ingą Iwasiów).

„Podmiot kobiecy reaguje na bodźce zmysłowe w sposób specyficzny” (s. 112), ceni sobie zamilowanie do detalu.

Otóż Bożena Witosz konsekwentnie posługuje się w wywodzie pełnymi imionami i nazwiskami cytowanych bądź referowanych badaczy, co nie jest obligatoryjnym wykładnikiem rzeczowości i obiektywizmu tekstu naukowego.

„Tendencje do estetycznego uprzyjemniania sfery codzienności” (s. 112).

Autorka nigdy nie stroniła w swoich książkach, tak i teraz nie stroni, od zwierzeń na temat przyjemności pisania, inaczej sobie nie wyobraża,

a pisarstwo jest jej codziennością jako filologa. Por. „Mam nadzieję, że tak ukierunkowana lektura czytanych wielokrotnie tekstów sprawi czytelnikowi choć część tej przyjemności, jakiej doświadczyłam, przygotowując tę książkę” (s. 170).

„Nasycenie percypowanego obrazu wykładnikami subiektywnymi” (s. 112).

W wielostronicowym wywodzie Witosz nieustannie dostrzega czytelnika, w licznych sygnałach metatekstowych prowadzi go po obszarze jej zainteresowania, zwalnia bieg percepcji, każe przeczekać, zaprasza do kolejnych rozdziałów.

„Ślady obecności autora znajdziemy też w sferze jego lektur” (s. 126).

Przykładem niech będzie zarówno przywoływane pisarstwo kobiet, jak i piśmiennictwo feministyczne i kobiece, w tym także detalolubny Stasiuk czy nostalgiczny Chwin.

Sądzę, że kilka zaledwie wymienionych powyżej cech książki pozwala zobaczyć *Dyskurs i stylistykę* w perspektywie pisarstwa kobiecego.

Pora i na omawiający fragment recenzji, który – podtrzymując koncepcję pasażu i galerii – niechaj stanowi przykład głównego celu spaceru konsumenta-czytelnika.

Gdyby pokusić się o sparafrazowanie stanowiska autorki co do podstawowych pojęć jej refleksji, to rzecz można by tak: **stylistyka** w centrum stawia gotowy komunikat, analiza dyskursu zaś proces jego tworzenia z uwarunkowaniami sytuacyjnymi i kontekstem. **Dyskurs** nie musi mieć reprezentacji werbalnej, bo to „typ praktyki społecznej” (s. 70); „W modelu **dyskursu** „najsłabszą pozycję” ma ukształtowanie formalno-kompozycyjne, co powoduje, że może być w niektórych ujęciach pominięte” (s. 70). „Perspektywa **dyskursu** oznacza koncentrację na zjawiskach społecznych, a więc analizy dyskursu mogą być prowadzone z pominięciem płaszczyzny językowej, koncentrując się np. na aspekcie relacji wiedzy i władzy [...]” (s. 68). Mocno jednak autorka akcentuje sprzeciw wobec przekonania, że to interakcyjny aspekt różniłby jedynie *tekst* i *dyskurs* (s. 66).

W parze stylistyka i genologia autorka także stara się wprowadzić uporządkowanie, mówiąc gnomicznie tak: jeśli stylistyka szuka różnic w podobieństwie, to genologia podobieństwa w zróżnicowaniu (s. 25–35). Porządek genologiczny jest jeszcze raz autorce *Genologii lingwistycznej* potrzebny, ponieważ proponuje rozumieć *dyskurs* w kategoriach modelujących podobnie jak kategorię *gatunku*. „Zarówno reguły gatunkowe, jak i dyskursywne stanowią element kompetencji komunikacyjnej. [...] dla modelu dyskursu najważniejsze są związki interakcji werbalnych z naszym myśleniem [...] oraz innymi elementami procesów społeczno-kulturowych” (s. 70).

Warto też odnotować w części streszczającej książkę, że znajdziemy wcale nie rozmytą, ale skupioną w jednym miejscu odpowiedź autorki dla wątpiących, czy potrzebna jest stylistyka dyskursu wobec interdyscy-

linarności samej współczesnej stylistyki oraz, dobrze funkcjonującej w nauce, krytycznej analizie dyskursu jako metodzie postępowania badawczego. Otóż odnotujmy:

„[dyskurs w stylistyce] to zakotwiczenie indywidualnego użycia języka w porządku społecznym i kulturowym. Badania dyskursu zmierzają do wyjaśnienia tego, w jaki sposób praktyki społeczne konstytuują dyskursy, oraz tego, jak z kolei dyskursy kształtują relacje społeczne wspierane przez określone instytucje, a także, w jaki sposób wskazują pozycje przypisane poszczególnym jednostkom” (s. 69). Stylistyka dyskursu dziś bardziej niż z teorią tekstu związana jest z interakcjonizmem, z lingwistyką kulturową, różnymi odłamami kognitywizmu i studiami *gender*. W samej stylistyce wszak uaktywniła na powrót sfery komunikacji publicznej i style typowe. Tym samym coraz chętniej poszerza pole analiz o eksponenty ekstralingwistyczne, „unieważniając problem granicy tekstu i znosząc linię podziału między tym, co wewnątrz wypowiedzi, a tym, co ma charakter wobec niej zewnętrzny” (s. 74). Za pierwszoplanowe uznaje się w analizie dyskursu badanie zastosowanych strategii komunikacyjnych.

Książka Bożeny Witosz, jak wynika z lektury oraz kilku dyskusji, w których uczestniczyłam, stanowi odpowiedź na zapotrzebowanie syntetyzujące nieostre pojęcie *dyskursu* we współczesnym językoznawstwie. Ale to też niecała prawda, bo autorka wykorzystała od razu dwie metody: prezentację zakresu wspomnianego pojęcia i jego użyteczność w językoznawstwie oraz umiejscowienie *dyskursu* w ciągu innych ważnych pojęć dla językoznawstwa, takich jak *tekst*, *gatunek*, *styl*. Rzecz jasna, że *gatunek* znajduje tu omówienie proporcjonalnie mniejsze, ponieważ autorka kilka lat wcześniej poświęciła mu osobną książkę. Ale pozostałe dwa pojęcia w ciągu w omawianej pozycji zyskują wielokrotnie wyczerpującą charakterystykę. Myślę, że ta perspektywa przyjęta w publikacji Bożeny Witosz wartościuje ją podwójnie pozytywnie. Można rzec, że to nie tylko językoznawcza synteza metodologii dominujących we współczesnej lingwistyce, ale głównie książka, w której postawiono na **prezentację relacji między pojęciami, naukami, metodami**.

Na zakończenie pokuszę się jeszcze o jedno zwierzenie. Jako czytelnik i konsument zarazem skorzystałam z pasażu z ochotą, potrzeby konsumpcyjne zaspokoiliam, ale – jak to dziś bywa w przestrzeniach galerii – znajdują się i tacy, których jej ogrom przerośnie. Spacer to bowiem wymagający, niedający wytchnienia, tylko co chwila zatrzymywany przez kuszące przecznice (problemów, metodologii), licznych zapraszających do alejek, którzy współtworzą galerię z Bożeną Witosz – od cytowanych literaturoznawców poprzez filozofów po medioznawców w tej roli. Spacer to poznawczy, trzeba go skutecznie wolno, by znaleźć w nim nadto wytchnienie.

**Literatura**

- K. Bakula, 2008, *Mówione = pisane: komunikacja, język, tekst*, Wrocław.
- B. Witosz, 1997, *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*, Katowice.
- B. Witosz, 2001, *Kobieta w literaturze. Tekstowe wizualizacje*, Katowice.
- B. Witosz, 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice.

*Iwona Loewe*  
(Uniwersytet Śląski, Katowice)

**PRIMA APRILIS**

*Prima aprilis* (łac. *prima* [dies] *Aprilis*) to cytat z łaciny. Dosłowne znaczenie tego wyrażenia 'pierwszy kwietnia' uległo w polszczyźnie rozszerzeniu i metaforyzacji, w których wyniku otrzymaliśmy dwie parafrazy znaczeniowe: 1) 'dzień 1 kwietnia, w którym ludzie oszukują się dla żartu': „Prima aprilis – dziś się omylisz”; 2) 'żart, psikus zrobiony komuś 1 kwietnia': „Nie złość się, to był prima aprilis”. Wyrażenie to miało kiedyś także postać zrostu *prymaprylis*, w którym występują także fonetyczne wykładniki spolszczenia tej formy w postaci samogłoski -y- zamiast łac. -i-, ale we współczesnej polszczyźnie za poprawną jest uznawana jedynie forma *prima aprilis*, chociaż dopuszczalna jest także wymowa [pryma aprylis].

Obyczaj primaaprilisowych żartów znany jest już w wieku XVI, a zatem i samo zapożyczenie wyrażenia (*prima aprilis*) należy datować na ten okres. Władysław Kopaliński w swym *Słowniku mitów i tradycji kultury* przytacza jedną z fraszek Wacława Potockiego, poety XVII-wiecznego, która poświadcza – jak się wydaje – chronologię tego zapożyczenia:

Prima aprilis albo najpierwszy dzień kwietnia,  
Do rozmaitych żartów moda staroletnia.  
Niejeden się nabiega, nacieszy, nasmęci  
Po próznicy, przeto go zawsze mieć w pamięci.

Niejasna jest geneza zwyczaju wprowadzania w błąd dla żartu w dniu 1 kwietnia, chociaż dowody na jego występowanie znajdujemy w języku i kulturze m.in. na obszarze Anglii, Szkocji, Francji, Austrii, Niemiec, Polski, Rosji. Zwykle łączy się ten obyczaj ze starożytnym Rzymem, gdzie na początku kwietnia obchodzono święta ku czci bogini Ceres (Cerery), która – według mitu – poszukiwała swej córki Prozerpiny, porwanej przez Plutona do Hadesu, kierując się echem jej okrzyków, które ją zwiadło. Być może, że nakładała się tu także tradycja świąt ku czci Wenery (Wenus) i Fortuny.

W historii nowożytnej Europy *prima aprilis* znajduje uzasadnienie w reformie kalendarza, przeprowadzonej w 1562 roku przez papieża Grzegorza XIII, w której wyniku Nowy Rok zaczął obowiązywać od 1 stycznia, a nie – jak dotąd – od 1 kwietnia. Tych, którym reforma nie przypadła do gustu i nie chcieli się jej podporządkować, nazywano *kwietniowymi głupcami* i robiono im różne kawały. Zapewne – w ostatecznym rozrachunku – w wypadku *prima aprilis* mamy do czynienia z nałożeniem się dwóch tradycji kulturowych – starożytnej i nowożytnej. Dzisiaj owe kwietniowe żarty są traktowane z przymrużeniem oka, ale w wieku XVII, kiedy to ten obyczaj się upowszechnił – jak pisze o tym Wacław Potocki – traktowano je bardziej serio, skoro na dokumencie, poświadczającym zawarcie 1 kwietnia 1683 roku antytureckiego przymierza między cesarzem Leopoldem I Habsburgiem a królem Janem III Sobieskim, postawiono datę 31 marca 1683 roku. Dokument antydatowano, ponieważ uznawano wówczas, że dzień 1 kwietnia jest na tyle niepoważny, że nie wypada w ten dzień czynić żadnych rzeczy ważnych.

Łacińska nazwa miesiąca *aprilis* etymologicznie łączy się z czasownikiem *aperire* 'otwierać', co zapewne wiązało się z odniesieniem do stanu przyrody, rozpoczynającej okres dorocznej wegetacji. Polska nazwa *kwiecień*, a także określenia staropolskie – *dębnik* i *łżykwiat*, również odnoszą się do zjawisk ze sfery przyrody – określają czas, w którym pojawiają się pierwsze kwiaty i liście, chociaż czasami są to *łżykwiaty*, a więc takie, które jeszcze nie zwiastują nadejścia prawdziwej wiosny. Można zatem żartobliwie powiedzieć, że i w nazwie miesiąca był zawarty pewien wątek *prima aprilisowy*. Związane z nazwą *kwiecień* przysłowia i porzekadła potwierdzają „przejściowy” charakter tego miesiąca – *Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata*.

Z tych porzekadeł przeziara także drugi (oprócz śródziemnomorsko-europejskiego) składnik naszej kultury – rodzimy, życiowy, ziemiańsko-plebejski: *Przyjdzie kwiecień, ostatki z gumna wymieciem*. Jest to zatem nie tylko okres przejściowy, ale także okres, w którym kończą się zapasy zgromadzone na zimę. Co prawda następne przysłowie nas pociesza: *Suchy kwiecień, mokry maj, będzie żyto niby gaj*, ale (po pierwsze) ta prognoza może się nie sprawdzić, a ponadto (po drugie) może nas spotkać kolejna *klęska urodzaju* (bądź *nieurodzaju*). W owych „klęskach” zawiera się – już niekoniecznie *prima aprilisowy* – żart z naszego losu.

A swoją drogą, ciekawe jest to, że ustabilizowane połączenia wyrazowe *klęska nieurodzaju*, *klęska urodzaju* pojawiły się w polszczyźnie stosunkowo niedawno, bo w ostatnim 50-leciu. *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (t. III, rok wydania 1961) ich nie uwzględnia, *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (t. I, 1979 r.) podaje tylko *klęskę nieurodzaju*, *Uniwersalny słownik języka*

*polskiego* pod red. S. Dubisza (t. II, 2003 r.) podaje już obie *kłęski* – *nieurodzaju* i *urodzaju*, tę ostatnią jako frazeologizm nacechowany ironicznie i powstały na gruncie stylu publicystyczno-dziennikarskiego.

Język zachowuje się w tym wypadku jak dobrze oprogramowany komputer, służący publicznej komunikacji. Kiedyś nadmiar produktów rolnych nie występował, a jeśli nawet występował, to był czymś pozytywnym. *Kłękę urodzaju* powołała nowa rzeczywistość gospodarcza, w której występują nadwyżki produktów rolnych (hodowlanych, sadowniczych, ogrodniczych itp.), z którymi nasza wolnorynkowa gospodarka w żaden sensowny sposób poradzić sobie nie może. Niezależnie od przyczyn pozajęzykowych można nieco sarkastycznie stwierdzić, że wyraz *kłęska* należy do tzw. słów sztandarowych, bez których współcześnie nasz język publiczny obejść się nie może. Oprócz *kłesk* wyżej wymienionych mamy bowiem *kłękę militarną, żywiolową, powodzi, pożaru, suszy, ekologiczną, polityczną, zawodową, życiową, bezrobocia, bezdomnych, zawodników, górników, narodu, całego społeczeństwa, nauki polskiej, koncepcji politycznej, idei* itp., itd. Do dać trzeba, że mamy także *kłękę reform*, polegającą albo na ich nadmiarze, albo na ich braku, albo na ich nonsensowności, w czym ostatnio przoduje ministerium jakoby zajmujące się nauką i szkolnictwem wyższym (ale o tym innym razem).

Można by rzec, że doprawdy dziesięć plag egipskich nas doświadczają, co zdaje się dowodzić tego, że ciągle jesteśmy narodem wybranym i nasza martyrologia narodowa trwa. Ale potraktujmy to jako żart *primaaprilisowy*.

S.D.



## **INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”**

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

- \* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- \* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- \* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- \* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- \* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- \* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- \* Prace należy dostarczyć w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl).
- \* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (\*.doc, \*.rtf).

**Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych**

## INFORMACJA O PRENUMERACIE

---

### „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2011:  
Prenumerata roczna (10 numerów) – 125,00 zł,  
Prenumerata półroczna (5 numerów) – 62,50 zł,  
Opłata za pojedynczy numer – 12,50 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma prosimy kierować na adres:  
dz.handlowy@uw.edu.pl

Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego”:

**Wpłaty na prenumeratę przyjmują Regiony Sprzedaży RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową upływa 5. dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty. Infolinia 804-200-600, [www.ruch.com.pl](http://www.ruch.com.pl)**

**Informacji o warunkach i sposobie zamawiania prenumeraty opłacanej w złotych ze zleceniem wysyłki za granicę udziela RUCH SA, Pion Kolportażu, Zespół ds. Obrotu Zagranicznego, ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa (telefon +48 22 53-28-823 – prenumerata płatna w walucie obcej; telefony 22 53-28-816, 22 53-28-819 – prenumerata płatna w PLN; nr faxu 22 53-28-734).**

Płatności za prenumeratę opłacaną w PLN można dokonać:  
przelewem na konto w banku: PEKAO SA IV O/Warszawa, 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494, w kasie Zespołu, kartą kredytową VISA, MASTERCARD i AMERICAN EXPRESS przez stronę internetową <http://www.ruch.pol.pl>

Dokonując wpłaty za prenumeratę w banku lub w urzędzie pocztowym, należy podać: nazwę firmy, nazwę banku, numer konta, czytelny, pełny adres odbiorcy za granicą, zamawiany tytuł, informacje o okresie prenumeraty i rodzaju wysyłki (poczta priorytetową lub ekonomiczną).  
Warunkiem rozpoczęcia wysyłki prenumeraty jest dokonanie wpłaty na konto.

Płatności za prenumeratę opłacaną w dewizach przez odbiorcę z zagranicy można dokonać przelewem na konto w banku:

SWIFT banku : PKOPPLPWXXX

w USD PEKAO SA IV O/W-wa IBAN PL54124010531787000004430508

w EUR PEKAO SA IV O/W-wa IBAN PL46124010531978000004430511

(po dokonaniu przelewu prosimy o przesłanie kserokopii polecenia przelewu z podaniem adresu i tytułu pod numer faxu +48 22 53-28-731) lub kartą kredytową VISA, MASTERCARD i AMERICAN EXPRESS przez stronę internetową <http://www.ruch.pol.pl>

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

**KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce**  
**GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków**

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland.** BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or **IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland,** tel. +48 22 62-51-663, e-mail: [ma@ips.com.pl](mailto:ma@ips.com.pl)